

*Hazania Postice*



AUG. 7411



KAZANIA  
POSTNE  
w MATERYI o POKUCIE

X. TEODORA GRUBERA  
Zakonu S. PAWŁA pierwszego Pułelnika,  
na ten czas Kaznodziei Ordynariusza, teraz  
Professora Teologii Moralney

*Z pozwoleniem Zwierzchności do Druku*

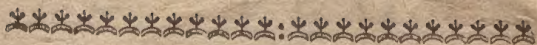
P O D A N E.



Roku Pańskiego 1780.



w D R U K A R N I  
Jasney Gory Częstochowskiej.



Si vis agere pænitentiam quando  
iam peccare non potes, peccata te di-  
miserunt non tu illa *S. Aug:*

Jeżeli chcesz pokutować gdy już  
grzeszyć nie możesz, grzechy cię opu-  
ściły nie ty one.

Melius ordinatur natura ut iuste  
doleat de supplicio quam ut impune  
gaudeat de peccato *S. Aug. de Nat. con.*  
*c. 9.*

Szczęśliwszy jest który się trapi  
z swego grzechu, niż który po nim u-  
żywa swobody.



*Aug. 7411*



F A C U L T A S  
REVERENDISSIMI PATRIS GENE-  
RALIS ORDINIS PRÆLATI  
INFULATI.

**O**pusculum Quadragesimalium Concio-  
num sub Titulo: *Kazania Postne* à R. P.  
Theodoro Gruber præclara industria com-  
positum ac à duobus Viris videlicet A. R. P.  
Justo Rendak Patre Provinciæ, S. Thlæ  
Doctore, & R. P. Paphnutio Zawidzki  
Suppriori ac Magistro Novitiorum, per nos  
deputatis revisum approbatumquè, ut pro  
publica Christianorum utilitate Typis vul-  
gari possit, facultatem quantum in nobis  
est impertimur. Dabamus in Monaste-  
rio nostro Mariæ Thallensi die 28 Octo-  
bris Annó 1779.

CAROLUS ORDODY Ordinis  
Monachorum S. PAULI primi  
Ertæ PRIOR GENERALIS  
mpria.

## APPROBATIO THEOLOGORUM ORDINIS.

**A**D Mandatum Reverendissimi Patris CAROLI ORDODY Ordinis Nostri Generalis S. T. D. Prælati Infulati. Conciones Quadragisimales tempore Jubilæi Magni habitas in Ecclesia Claro Montana per R. P. Theodorum Gruber Prædicatorem Dominicalem docte, Laboriose & ad ædificationem Populi Consonas Fidei moribus bonis accomodas, perlectas, Typo publico dignas Censeo. si ijs, ad Quos de jure videbitur. Datum in Monasterio Vetro Czystochoviensi die 13 Augusti Annô Dni 1778.

Fr. Justus Redak P. Provæ &  
Prior Vetro Czystochoviensis  
S. T. D. O. S. P. P. E.



**O**pusculum præsens Quadragesimales  
Conciones Complectens, intitulatum  
*Kazanie Poſtne* Per Rndum Patrem Theo-  
dorum Gruber pro tunc Clari Montis Cze-  
ſtochoviensis Concionatorem Ordinarium  
Compositum & ex Cathedra cum fructu  
populi Christiani promulgatum, Concelsâ  
mihi facultatè à Rndissimo Patre CARO-  
LO ORDODY S. T. D. Ordinis nostri  
Priore Generali Prælato Infulato, diligen-  
ter legi, & cum in illo nihil repererim  
Fidei Catholicæ adversum, aut rectitudini  
morum dissonum; dignum censeo ut præli  
beneficio publicâ Luce gaudeat. (Si ita  
visum fuerit iis ad quos de Jure) Datum  
in Monasterio Novitiatus ad S. Barbaram  
Annô Dni 1779. Die 10 Mensis Augusti.

Fr. Paphnutius Zawidzki Supp:  
& Magist: Novitiorum  
mpp.

## APROBACYA DYECEZ A N S K A

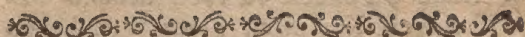
**K**Azania Poſtne Wielebnego Oycy Teo-  
dora Grubera, Zakonu S. PAWŁA  
Puſtelnika Kaznodzieię Ordynaryinego na  
Jaſney Gorze czytałem; pełne ducha gor-  
liwego z nich wyczytałem, przetoż aby  
dla pomnożenia Chrzeſcijańskiej pobo-  
żności, mogły być do druku podane za  
godne ſądzę. Datt. w Kollegium Wielkim  
Akademii Krak. D. 16 Kwietnia 1779.

X. JOZEF PUTANOWICZ  
P. S. D. y P. K. P. K. Xſiąg  
w Dyecezyi Krak: Cenfor  
mpp.



**N**Aukę o Pokucie w tych siedmiu Po-  
stnych Kazaniach przez Wielebnego  
Oyca Teodora Grubera Zakonu S. PA-  
WŁA pierwszego Pustelnika, w Kłaszt-  
rze Jasno Górkim, Ordynaryinego Ka-  
znodzieię gruntownie zebraną, dla powsze-  
chnego serc w swych złościach zaciętych  
pożytku godną druku bydź zaświadczam.  
Działo się w Kollegium Juredycznym Aka-  
demii Krakowskiej, dnia 29 Miesiąca  
Kwietnia R. P. 1779.

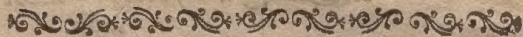
**X M. JAN KANTY TORY-**  
**ANI, S. Th. Doktor, Oboyga**  
**Prawa Professor, Kollegiaty**  
**WW. SS. w Krakowie Ku-**  
**stosz, Xsiąg w Dyecezyi Cenzor**  
**mpp.**



## IMPRIMATUR

Datum Cracoviæ in Palatio Eppli die  
12 Mai 1779.

JOSEPHUS OLECHOWSKI  
Archidiaconus. Cath: Crac: Auditor & Judex  
Grhis. mpp.







# K A Z A N I E

## POSTNE PIERWSZE.

*Odylekaiący Pokutę nie może sobie obiecywać  
czasu do-niey.*



*Szukaycie Pana poki znalezion być może wzy-  
wajcie go poki jest blisko Jsa. 55. v. 6.*

*Niech opuści złotnik drogę swoją a mąż niepra-  
wy myśli swoje y niech się nawroci do Pana  
a zmiłuje się nad nim. Jsa. cap. 55. v. 7.*



**T**E upominające słowa obracał  
niegdys Prorok do niezbo-  
żnych te ia obracam dzisiaj  
na wstępie tego czasu S. do grzesni-  
kow nałożonych wnieprawość, a po-  
A stare-

staremu odwiekających za nie pokutę. Szukajcie Pana poki zostanie być może wyzywacie go poki jest blisko. Mówię do nich dzisiaj co tam Anioł mówił do Piotra będącego w więzieniu: surge velociter powstańcie copędzcie, y nie bawcie się. Mówię do nich co tam Paweł S. mówił do swych Rzymian: Oto godzina jest abyście porwali się ze snu ad Rom. c. 13. A czemuż? bo teraz właśnie Pan należy być może, y teraz jest blisko was. Oto teraz czas przyjemny teraz dni zbawienia. 2. ad Cor. 6. Jakoż Człowiek moi kiedy ja należycie uważam czas ten Postu Świętego, zaś to jest łaski y zbawienia; bo jest to czas w którym Kościół S. z swoimi wiernymi rozpamiętywa w gorzkości żalu okropną a naydroższą mękę y śmierć Pana swojego. Czas w którym dusze pobożne zabawiające się osobliwie pod ten czas rozważaniem boleści Zbawiciela swego z tegoż rozmyślenia zbierają przedziwne owoce łaski Boskiej y świętobliwości. Czas w którym wolno duszom nawet grzesznym snopek ten Myrchy

złó.



złożony ze wszystkich gorzkości y  
bolesci JEZUSA Chrystusa złożyć na-  
łonie swoim, y przykładać do wszy-  
stkich ran duży ich. Czas w którym  
ielżcze iest zkorzyścią dla nich szu-  
kać y wzywać Pana, byle tylko sami  
chcieli. Na reszcie czas w którym  
Oyciec miłosierdzia blisko iest poka-  
zania się nam, z swym naydroższym  
ze wszystkich darcem czyli łaską Jubi-  
leuszu, a ktoren wkrótce wam ogło-  
sić spodziewamy się. Roku 1776 to  
wszystko uważywşy, możecieş być  
tak zatwardziałemi żebyście zatykali  
sobie uszy na prawdę? albo żebyście  
zamykali serce, broniąc do niego  
przyśtępu pokucie? a tym samym ła-  
sce Naywyższego? Czyliż to tu nie  
idzie owas samych, y o interes wasz  
wieczny którym iest zbawienie wasze?  
Y kiedy On sam przychodzi do was  
ukrzyżowany teraz, y szuka was ie-  
szcze iako przyiaciel y iako Zbawiciel,  
żeby was zbawił; wy będziecie się  
odwracać od niego y gardzić nim aż  
do zaśnięcia sobie na to, żeby gdy  
przydzie drugi raz w ogromności Ma-

iestatu swego żeby was sądził, y żeby  
zażył nad wami nie już miłosierdzia y  
dobroci, ale surowey sprawiedliwości  
swoyey? Na koniec nie zechcecież  
oddawać mu teraz też gorzkiey po-  
kuty walzey, żebyście na ow czas  
zbierali owoce Krwi Jego Nayswięt-  
? Albo będziecież tę Krew zuchwale  
depruć, obracając to na waszą zgubę  
co iest ceną waszego zbawienia? Ach!  
y na co się wam przyda ta szczęśliwa  
godzina, w ktorey do was przychodzę  
y o pokucie do was mówić poczy-  
nam? ieżelibyście nigdy nie porwali  
się ze snu szkodliwego grzechow wa-  
szych? Na co ten czas nawiedzenia  
Boskiego ieżelibyście niechcieli go  
poznać, a oraz uczynić go sobie przy-  
jemnym y w nim pracować około  
zbawienia waszego? Na co te boga-  
ctwa dobroci y cierpliwości Boskiej  
czekającey w was owocu zbawienia  
y pokuty? ieżeli po 15tu po 20tu po  
długim y nieprzerwanym przeciągu  
lat nie pożytecznych y bezwżydnych  
dotąd ieszcze nie pomyśliliście o szczy-  
rcy y doskonałej pokucie? Nareszcie

na co ta Krew płynąca niegdyś ze  
wszystkich żył na gorze Kalwaryi? Na  
co te Rany w Niebie nawet nie zgła-  
dzone? Na co te ręce wyciągnięte ku  
całey ziemi na Krzyżu? Na co te ser-  
ce otwarte wszystkim sercom, jeżeli  
jest jeszcze w umyśle waszym, iakie  
postanowienie trwania dłużej w grze-  
chu, wcale przeciwne temu wyła-  
dzeniu się Jego dobroci Boskiej? O  
coż to tu tedy chodzi? Oto żeby u-  
czynić sobie pożyteczną mękę y Krew  
Chrystusową a zatym oto tu chodzi,  
żeby pokutować. Są to dwie rzeczy  
tak ściśle złączone z sobą, że ani mę-  
ka Chrystusowa bez doskonałey po-  
kuty, ani ta bez względu na mękę  
Chrystusową nic nie przynoszą ku zba-  
wieniu. Y dla tego wszyscy ktorzy-  
kolwiek JEZUSA Chrystusa opowia-  
dali pod tą a nie inną umową odpu-  
szczenie grzechow obiecywali tak Jan  
S. skazując na Chrystusa palcem y  
mówiąc iż On był Baranek ow który  
gładził grzechy świata, pierwey do  
pokuty wszystkich wzywał. *Czyńcie  
godne owoce pokuty.* Luc: 3. 8. Tak sam  
Zba-



Zbawiciel Chrystus JEZUS iak mamy u Marka S. zachęcając lud do wiary rzekł im; *Pokutujcie y wierzcie Ewangelii.* 1. 15. Tenże na innym mieyscu. *Czyńcie pokutę a zbliżyło się do was Królestwo Niebieskie,* Math: 3. v. 2. Tak Piotr S. gdy w Jmie JEZUSA ochrzczonym zgładzenie grzechow przyrzekł do pokuty przod ich upominał *Akt: 2. v. 38.* *Czyńcie pokutę* tak Magdalena za poprzedzającą miłością BOGA, która jest nawcelnieyszym znakiem pokuty, uwolniona jest od grzechow swoich. Ani nie znajdziecie w Piśmie całym, aby sama męka Chrystusowa zbawić grzesznych bez pokuty miała. Trzeba zatym koniecznie pokutować, ale niepotrzeba pokuty na dalszy czas odkładać. A dla czegoż? Albowiem żebym wam te okropne niebezpieczeństwo na ktore się przez to tyle podaie ludzi ktorzywprawdzie nie zrzekają się wcale pokuty, ale ją jednak zwłoczą na czas przyszły odkrył; wcałym tym S. czasie o tym wam iedynie mówić będę, y to wam ustawicznie wbiiać w głowę zechcę, że trzeba pokutować  
w tym

w tym krotkim przeciągu który S. Paweł zowie *Dzisiaj*, ad hæbr 3. v. 12 13 To jest że trzeba pokutować w życiu albo nigdy. Y żeby wam pokazał na czym gruntuie tę prawdę, mowię że do zbawienia trzy rzeczy nie pochybnie są potrzebne, to jest czas, łaska, y wola. Czas jako umowa bez ktorey wyiąwszy BOGA nic nie jest podobnego. Łaska jako początek od ktorey nawrocenie nie rozdzielnie zależy. Y wola grzesznika jako istota właściwa nawrocenia się. Jak zatym nie bezpieczny jest postępek grzesznika, który odwołoczy nawrocenie swoje miarkuycie znastępujących uwag. Obiecuie sobie grzesznik trzy rzeczy takie na ktore bynajmniej nie może się spuścić y którym dowierzać nie więcej ma przyczyn, to jest: obiecuie sobie czas pokuty, a który nie jest mu pewny. Obiecuie sobie łaskę pokuty, o ktorey nie wie czy ją mieć będzie. Obiecuie sobie wolę czynienia pokuty, a za którą ręczyć nie może czy ona na ten czas zechce. Ja zaś mowię że nic ztego obiecować sobie  
nie

nie może, bez ostatniej zuchwałości. A gdy wam już będę mógł to dowieść y pokazać; Coż mi łatwiej będzie iako wnieść dalej że odwlekający pokutę w życiu nie będzie iey już czynił nigdy. A gdy wam już y to pokażę że niepokutowanie w życiu przywodzi do nie pokutowania ostatecznego przy śmierci, nie zostanie mi y wam tylko szczyrze pomyśleć z ką zacząć mamy pokutę? iak ją czynić? y iako się o iey szczerości upewnić? Oto materya y podział wszystkich tych prawd ktorych was BOG w tym S. czasie uczyć będzie przez usta moje. Chryste JEZU Tyś to powiedział, *Jeżeli pokuty czynić nie będziecie wszyscy poginiecie*. Luc. 13. v. 5. Słuchamy tedy słowa twego. Co więc Tyś nam przykazał szukać siebie poki znalezion być możesz y wzywać siebie pokiś jest jeszcze blisko. Gdzieś już możemy cię mieć bliższego iako w tym Sakramencie Ołtarza? w którym dla nas zostajesz y zktorego nam udzielasz nie tylko naydroższe dary twoje, ale y same nad wszystko naydroższe

Ciało



Ciało twoie? Tuć to właśnie czekasz na nas Panie, a żebyś nas oświecał skruszył, poświęcił, nawrócił y uuprawiedliwił y tu też dziś ciśniemy się kupami pokłonić się tobie a oraz prosić cię żebyś nas oświecił na tę pierwszą prawdę żeby poznawszy ją mogliśmy rozporządzić resztę życia naszego ku Twoiey większey czci y chwale.

Chrześcianie moi obiecować sobie czas iaki, y czas czytania pokuty są to dwie wcale różne od siebie rzeczy, na które naymniey spuścić się nie można. To iednak jest co sobie obiecuie grzesznik, odwlekający nawrocenie swoje. Obiecuie sobie czas, bo gdyby wiedział że go mieć nie będzie ale tegoż samego momentu którego do niego mówią umrze, tedy by wpadł wrozpaczanie zbyt okropne. Obiecuie sobie czas do czynienia pokuty, bo gdyby był pewny że wreszcie życia co mu go pozostaie nie znajdzie takiego momentu który by był do jego nawrocenia sposobny tedyby bez wszelkiej od włoki okolo te-

Żo tego pracował iak by swe grzechy opuścić y do łaski BOGA znowu mógł się nawrócić. Już obiecować sobie czas napotym, y czas właściwy do pokuty, słuchaymy otym Augustyna S. co też on wtey rzeczy sądzi ieżeli to być może y ieżeli to jest prawdziwa. A nayprzod nic mowi Augustyn S. we wszystkim tym co człowieka spotkać y co mu do wykonania iego zamyśłow potrzebne być może; nic nie masz coby mniej od niego zawisło albo mniej w iego woli y mocy było iako czas przyszły. Zatym jest to wielkie zaślepienie obiecować sobie ten czas nie pewny, y zuchwałość wielka otym dobrze trzymać. Bo na koniec samego siebie upewniać o rzeczy iakiey która żadnym Prawem w mocy naszej nie jest, y na tymże uroionym bezpieczeństwie swoje mniemania zasadzać; toć jest co się głupstwem zowie na świecie y we wszystkich rzeczach doczesnych, a tylko w sprawie zbawienia chcemy my sądzić inaczey. Ale zastanowmy się tu y chcieymy przyznać; ztey trokicy

iakiey różnicy czasu która go rozdzie-  
 la to jest upłynionego; zteraźniey-  
 szego y zprzyszłego, nie jestże wła-  
 ściwie czas tylko teraźniejszy ten,  
 który do nas należy y na który się u-  
 bespiezać możemy? nie jest że to ta  
 malinka wprowadzie ale naydroższa  
 częśćka, co nam pozostaie? nie jest że  
 to ten moment przytomny który ie-  
 dynie sam w mocy moiey jest, a wol-  
 no mi go dobrze albo źle obrocić?  
 zaiste czas upłyniony nie jest w mocy  
 moiey, bo nie jest już więcey y już  
 nigdy nie powroci. Czas przyszły nie  
 jest moją własnością bo nie jest ieszcze,  
 y podobno nigdy nie będzie. Czas  
 moy właściwie jest czas teraźniejszy  
 w którym iako grzesznik mogę sobie  
 obiecować poprawić życie y nawro-  
 cić się. Ale co tu uwagi godniey!za  
 skoro się raz nawrocę w tym tylko  
 czasie a nie w innym nawroconym  
 będę. Ato iako? bo wszystko to co  
 się przytrafia prócz BOGA, dzieie  
 się wteraźniejszym czasie. Wtera-  
 źniejszym czasie mówię ia do was,  
 y w tym przytomnym czasie, słucho-  
 cie



cie wy mnie, dla kaźdey sprawy na-  
 szey ieſt pewny moment przytomny,  
 wktorym one ſą ograniczone; y bez kto-  
 rego były by niczym. Kiedy ſię więc  
 raz nawrócić mam, y moje lubo wca-  
 le nadprzyrodzone nawrocenie zliczby  
 ieſt y znatury ſpraw ludzkich; tedy  
 muſi ſię one koniecznie ſpełnić w  
 czasie przytomnym y trzeba żebym  
 raz mogł mowić prawdziwie, nie iuż:  
 „oto ja grzechy moje opuſzczę, ale  
 oto ja opuſzczam ie prawdziwie, nie  
 iuż oto ja będę o moim zbawieniu  
 myślił; ale oto teraz iuż onim myſlę  
 nie iuż oto będę poſlušnym BOGU,  
 y iego ſię poddam przykazaniom ale  
 oto teraz iuż poddaię ſię onym y ie-  
 ſtem im poſlušnym. Skoro S. Pa-  
 weł Apoſtoł wyſtawił żydom owe  
 opłakane ſprawowanie ſię tych którzy  
 ie z BOGIEM zawſze od czasu do  
 czasu przewłoczyli ſkoro im te Boſkie  
 ſłowa podał do uwagi: *Hodie ſi vocem  
 eius audieritis nolite obdurare corda veſtra*  
 Pſal: 94. v. 8. Skoro ſtawił im przed  
 oczy przykłał ich Oycow, którzy  
 przez ſwoją zatwardziałość uczynili  
 ſię nie-

ſię niegodnemi wnieść do ziemi im  
od BOGA obiecaney; nareszcie za-  
kończył mowę ſwoją tym pięknym  
upomnieniem. *Videte ergo fratres Pa-*  
*tricie tedy kochani bracia ne forte ſit*  
*in aliquo veſtrum cor malum incredulitatis di-*  
*ſcedendi a DEO vivo ad hæbr: 3. v. 12. 13.*  
Zeby podobno który między wami  
nie miał ſerca złośliwego y niewier-  
nego odſtąpienia od BOGA żyjącego  
*Sed adhortamini vos metipſos per ſingulos dies,*  
*donec hodie cognominamur.* Ale napomi-  
naycie ſię ſami codziennie, aż dopoki  
ſię dziś zowie. Albowiem muſiecie  
temu wierzyć że to (dziś) ieſt dla was  
czasem miłosierdzia Pana. Uważay-  
cie dobre Chrzeſćciane moi; nie upo-  
mina Paweł S. żydów żeby ſię iutro  
nawrocili, albo iutro ſię za oświece-  
niem łaski udali, ſkoroby od pewnych  
zabaw ſwiatowych uwolnili ſię, albo  
żeby z ſwych błędow wpewnym bie-  
gu czasu powſtali, ktoreny on dla  
nich mógł być upatrywać. Te iego  
upomnienie byłoby próżne y zawo-  
dzące, bo by to było ſądzić, że te  
iutro było im pewne, że oni byli ie-  
go Pa-

go Panami; a nadewszystko że te jutro ku dopełnieniu ułożen y zamyślow Boskich właściwie sposobne było; co jest fałszywym mniemaniem. Coż tedy mówił do nich? oto napominaycie się poki ieszcze macie ten dzień przytomny, ten dzień jest wam daleko pożyteczniejszy, niż wszystkie inne wnieskończonym trwaniu BOGA zawarte czaty świata, ten dzień jest iedynym Punktem wieczności do którego macie Prawo. Słowem dzień to jest w którym zbawienie wasze bezpiecznie y niepochybnie sprawować możecie. Ale coż czyni grzesznik który zawsze odwłoczy, a nigdy się nie rozmyśla żeby dzień ten obrocił do nawrócenia swego, który będąc wnieuchronney potrzebie polepszenia życia swego; zawsze postaremu na jutro się ociaga y spuszcza. Który gdy z BOGIM czyni nie iako umowę, przez nayniesprawiedliwszy podział BOGU zawsze daie czas przytłży; a terażniejszy dla siebie obraca. To jest: daie BOGU, czego sam nie ma y mieć nie może, a nie daitemu nigdy  
co ma



to ma, czyli ow czas który jest w mocy iego ; dla uczynienia z niego ofiary podobaiącej się BOGU. Kto-ry wewnątrz wduszy swoiey zdaie się iakby mówił: Panie Boże, nie wyciągay odemnie tego Roku ieszcze, ktoren ia myślę spokojnie zażywać sobie; a ia ci zato obiecuię inne lata, o których nie wiem czy ie kiedy mieć będę. Co czyni taki grzesznik pytam się raz ieszcze? oto sędzi mowi tu S. Grzegorz Nazyan: y gada iak głupi, gdyż mimo niesprawiedliwości ktorą popełnia przeciwko BOGU, sam się sobie sprzeciwia to jest: nigdy się niechce nawrócić w tym czasie, w którym się nawrócić może, przeciwnie zawsze chce nawrócić się w tym czasie; o którym niewie czy to będzie, albo nie, czas właściwy do iego nawrocenia. A kto z was nie zadrzy na tę strasliwą niepewność iutra, y wszy-  
stkich iego okoliczności? W upłynio-  
nym iuż czasie, wszystko co się nas  
tycze złe y dobre, prawdziwie jest y  
mocno ugruntowane. Y dla tego  
Piotr, Magdalena, Kaim, y wszyscy  
inni

inni grzesznicy czyli to zatwardziali  
czyli pokutujący, nigdy nie otrzymaią  
tego; żeby ich grzech nie był był.  
Przyznaję że jest zgładzony, chciał-  
bym żeby był zapomniany y zakryty  
niezliczonymi cnotami, zawsze jednak  
b-dzie to prawda, że był przecię.  
Przeciwnie wprzyszłym dopiero cza-  
sie, wszystko co nas potkać może du-  
żo jest nie pewne, jest to nie pewna;  
jak długo on trwać może y komu  
BOG o tym objawił? nie pewna iaki  
koniec ten czas weźmie, będzieli  
szczęśliwy albo nie? nagły y niepo-  
dziewany, albo też przewidziany?  
wszystko to jest przepaść ciemności  
dla nas, a czemuż? nie wiemy bowiem  
mówił mędrzec co dzień iutrzejszy  
porodzi y iakie wyniknienia na świat  
wyda *Ignoramus quid superventura pareat*  
*dies* Proverb: 27. v. 1. Wcale piękne  
porównanie Chrześcianie moi, czeka  
się więc narodzenia dziecięcia na świat,  
ale iakie ono będzie? iakiey płci? ia-  
ka iego będzie kompleksya? iego szczę-  
ście, iego fantazyja, iakie iego życie  
y iego koniec? to ciemności y skry-  
tości

tości niedościgłe. Owoż tak się wcale ma, y z czasem przyszłym. A zatem pytam się znowu, jeżeli tak się mający czas, może być zdalny ku dopełnieniu największego dzieła nawrocenia się do BOGA? Ach moy bracie iak złe są zamyśły twoie, mowi tu Hieronim S. kiedy wniepewnym czasie pewną zamysłasz czynić pokutę? albowiem ( przydać tenże ) trzeba żebyś się wrowny wcale sposob upewnił, o tych dwóch prawdach. Pierwsza, że gdy prawdziwie grzesznikiem jesteś nie możesz być inaczej zbawiony, tylko iedynie przez pokutę. Druga Ze pokuta nie może być tylko wpewnym czasie czyniona. Czyliż to tedy nie jest rzecz straszliwa, kiedy wprzysłym czasie, który jest samą niepewnością y niewiadomością dla was, bierzecie takie nawrocenie przed się ktore was koniecznie powinno zbawić y od ktorego zawisło wasze zbawienie. Odpowiedzie mi mowi tu daley S. Augustyn, że BOG przyobiecał pokucie odpuszczenie grzechow, y ieszcze znayuroczyłszą przy sięgą;

B

pra-

prawda jest, ale że wam przyobiecał  
 odpuszczenie, czyliż oraz przyobie-  
 cał waszemu niedbalstwu, y codzien-  
 nej odwłoce, dać dzień jutrzewszy,  
 ktorem sami sobie obiecuiecie? *Verum*  
*di is quod DEUS penitentia tua indulgentiam*  
*promisit sed dilationi tuae nunquid crastinum*  
*promisit?* Dużo są odmienne te dwie  
 łaski, odpuszczać człowiekowi który  
 za grzechy swe żałuje, y dać mu czas  
 do żałowania za grzechy. Ze się zaś  
 BOG obowiązał do iedney czyliż  
 przez to przyobiecał y drugą? bę-  
 dzie ci odpuszczono skoro będziesz  
 żałował, y to jest co BOG przyobie-  
 cał. Będzieć dany czas w którym  
 będziesz mógł żałować, y to jest cze-  
 go BOG nie tylko nie obiecał, ale wy-  
 raźnie ogłosić kazał Aniołowi, że nie  
 będzie więcej czasu. O! iak straszny  
 widok, stawivszy sobie przed oczy,  
 owego ostatnią zgubą grożącego A-  
 nioła, tak iako jest odmalowany w  
 objawieniach Jana S. iedną nogą sto-  
 jącego na ziemi, a drugą na morzu,  
 wnoszącego ręce ku Niebu y poprzy-  
 siągającego na żywego BOGA, Ze ni;



nie będzie więcej czasu. Apocal: 10. 6. Przywódcie mi Proroka iako ten naymłodszy BÓG, nie gardzi nigdy sercem skruszonym y upokorzonym. Ale ni\* oto tu mowa. Bo wtym zgadzamy się wcale y znosimy, z wżyltkiem Prorokami. Ale pytam się w którym wy Proroku wy czytaliście to, zeby on iako nayślaskawszy BÓG, miał życie wasze przedłużać dla tego, żebyście wy mieli wolność brać się swego czasu do tey skłonności skruchy? *sed in quo Propheta legit, quia qui promisit corr. et gratia quod promisit & tibi longam vitam.* Ni, nie dawaycie się od tak szkodliwego błędu opanowywać. Albowiem żebym was lepiey ielzecz uwiadomił: oto tu macie ten mądry Rząd ktorem podobało się BÓGU utrzymać, upatrzył on dwa gatunki grzeszników na świecie, iednych słabych y bojaźliwych ktorzy nie dosyć ufają, drugich zuchwałych y nadętych ktorzy zbyt ufają. Dla słabych y maluczkiych chcąc ich pocieszyć, postanowił pokutę iako Świętą Bramę ktora by im była otwarta. Ale

Ba

dla

dla zuchwałych y mędrków ktorych  
 chciał utrzymać w ich powinnościach  
 postanowił żeby dzień śmierci nie był  
 im pewny *Propter eos qui desperatione pe-*  
*riclitantur proposuit penitentia portum, & pro-*  
*pter eos qui delationibus illuduntur fecit di-*  
*em mortis incertum.* Gdy ow przez po-  
 znanie zbrodni swoich, zmieszawszy  
 się cały, wpadł iako y Kaim wpota-  
 jomne udreczenia serca, rzekł BOG  
 do niego przez Ezechiela Proroka: Ni,  
 nie trać ufności którą mieć powi-  
 nien we mnie bo iakąkolwiek tylko  
 zbrodnią mogłeś być popełnić, prze-  
 cięż gotow jestem w tym momencie  
 o niey zapomnieć ktoregobyś ją opła-  
 kiwał. Przeciwnie kiedy ow po tak  
 oczywistym przestrzeżeniu zatwardził  
 się tym bardziey albo raczey na źle  
 onęz sobie tłumaczył, grzeszył be-  
 spiecznie aż dotąd, y przy swoim  
 grzechu zażywał iednego fałszywego  
 pokoju. Y do tego rzekł BOG na  
 tymże samym miejscu. O! ciebie nie-  
 szczęśliwego boy się tey samey ufno-  
 ści twoiey, y nie dowierzay iey, bo  
 lubo powiżeczna jest obietnica moja,

nie

nie rościaga się postaremu aż tak daleko, żeby ci za przytłym czatem ręczyć miała. Y takto BOG umiarkował doskonale rzeczy te, mowi tu Augustyn S. że przez nie pewność przytłego, pozwolił człowiekowi tak ufać, że go oraz obowiązał do nie odwołczenia nigdy. Moi mili bracia tedy nie masz nic w przytłym czasie pewnego, iako sama niepewność iego. Nie masz w nim nic pewnego tylko, że będziemy zaskoczeni, bo to nam wyraźnemi słowy opowiedział Zbawiciel: *Qua hora non putatis* ktorey się godziny niespodziewacie *Luca 12*. A potym tak strasliwym przepowiadaniu, będiesz chciał do nieporządność grzechu, ieszcze y nie porządności naysprośniefzey zuchwałości przydawać, moje nawrocenie zawsze odkładać? y zawsze przymiera aż do iutra dopraszać się? iutro nie dziś iutro *Inducias usq; mane* a na co by mi się one przydało? ktore choć bym ie też otrzymał niczym innym być nie może, tylko dobrowolnym przeciągnięciem moiey niesprawiedli-

wości. A iżełbym ie nie otrzymał, może być przyczyną moiey ostatniey zguby y śmierci wniepokucie. A na co mi się przyda to lekomyślne odwoływanie się do iutra, a ietzcze przeciwko wyrokowi mądrości przedwieczney która mi ie zakazuje, Nie chlub się zdnia iutrzeyszego. *Neglorieris in crastinum* Proverb: 27. v. 1. Możesz że mi bydz nie wiadomo, że te jutro zgubiło tyle dusz nie ostrożnych, y że Piekło pełne jest tych odrzuconych, ktorych te jutro w nayniejszczęśliwszą zgubę pograżyło. Podchlebiały one sobie nie jednym jutrem, aż też nie było iuż żadnego dia nich. Czynili oni nie iako przymierze z śmiercią, iak głosi wyraźnie mieysce Pisma S. ale ie im śmierć nie dotrzymała. Jest że to podobna do wierzenia, żeby śmierć względem mnie, miała odmienić swoię naturę y że będę mógł się na nią spuścić, kiedy tak niewierną stawiała się tylą innym? a choćbym też te jutro prawdziwie otrzymał, będziesz one właściwie czasem pokuty y nawrocenia się mego?



go? pokażmy to wdrugim tym Puukcie albo spoczniemy sobie.

Chrzescianie moi nie wszystkie rodzaje czasu są czasem pokuty, y jest to w człowieku nieznosny błąd kiedy wierzy, iż będzie miał czas szczyrze około Zbawienia swego pracować; kiedy podobno tylko będzie miał czas owe swoje próżne ułożenia uskutecznić, a które mu tego łaskomstwo albo pycha dodać. Coby tak było, tedyby Prorocy podług zdania Augustyna S. nadaremnie nam przykazowali; szukać BOGA w ten czas kiedy on znalezion być może. Y onego wzywać poki jest blisko nas *Quarite Dominum dum inveniri potest inro-*  
*cate eum dum prope est.* Jsaie 55. v. 6. Nadaremnieby y BOG sam mówił do nas *Intempore accepto exaudiri te, & in die iudic-*  
*tis adiuvi te.* 2. ad Cor. 6. v. 2. w czasie przyiemnym wysłuchałem cię, y w dniu zbawienia wspomogłem cię. Nadaremnie by y sam Chrystus Pan groził był żydom, owym straszliwym utrapieniem które im przepowiadał, ieżeliby czasu swego nawiedzenia nie  
zaży-

zażyli dobrze, a ktoren on im ieszcze darowywał. Jednym słowem, gdyby wszystkie czasy jednakowo były czasem nawrocenia się, tedyby te przekładania, a oraz pogrozki były złe ugięrowane. A ponieważ są prawdziwe y sprawiedliwe jako o tym nie możemy bynajmniej wątpić, za tym jest to prawda, że jest też czas pokuty ktoren z strony Boskiej jest szczególniej wybrany, a z strony człowieka zwielką ostrożnością y czuynością powinien być zażywany. A jest to tenże sam czas ktoren nam S. Paweł chciał opisać gdy mówił. *Ecce nunc tempus acceptabile* Ibid: Oto teraz czas przyiemny. A zatym jest to prawda że są niektóre dni zbawienia, które daleko są szczęśliwsze aniżeli inne. Y które jako takie, wporządku przeznaczenia, są naznaczone do zbawienia naszego, *Ecce nunc dies salutis* Ibid: Oto teraz dni zbawienia. A zatym jest to prawda, że jest niektóry ośobliwszy czas znalezienia BOGA krom którego, próżno się y daremnie szuka BOGA *Quæretis me & non invenietis.* Joan:

7. v. 55. Szukać mnie będziecie a nie  
znaydziecie mnie. Jaxoż Chrześcia-  
nie moi, wrozumieniu nawet świata,  
dobrze się mówi: że ri: każdy czas  
bywa zdalny do wżyskich sprawun-  
kow. Y iako Salomon mówił: każda  
rzecz, chce być sprawowana w czasie  
swoim a ieżeli tak; pytam się więc:  
samaż by to tylko sprawa zbawienia  
miał być wyłączona od tey Reguły?  
Ach moi mili słuchacze, toć jest nay-  
większe zgorżenie w Chrześciaństwie,  
kiedy na nas spadnie choroba iaka,  
tedy miarkuie się natychmiast wży-  
stkie rzeczy; ochrania się ich nayści-  
śley, nie odwleka się na jutro, co trze-  
ba dziś uczynić. Y nasze całe stara-  
nie jest, żebyśmy przez bieg chorò-  
by pewne minuty, które mają nam  
pokazać skutek rzeczy, pożyteczne  
sobie uczynili. Y tak się to sprawu-  
jemy w tym, co się tyczy zdrowia  
życia tego, ale kiedy chodzi o duszę,  
która smiertelną chorobą grzechu u-  
derzona będzie, y sprośnym nałogiem  
iakiem zarażona; od którego trzeba by  
ją uleczyć, tedy na ten czas żyć się  
spo-

spokojnie y bez troskliwości. Postaram się ośrodku (mówimy więc) ale nic mnie jeszcze takiego nie przy-  
ciśka, jeszcze nie jestem w stanie, y  
zawsze znajdę czas myślenia o tym.  
Co zaś? znajdziecie czas Chrześciana-  
nie moi? a kto wam o tym powie-  
dział? ale pozwolmy na to, że wam  
pozostają jeszcze niektóre lata, ba  
wiele lat do życia. Kroź wie, czy  
w tych jeszcze wam pozostałych la-  
tach, aby jeden będzie dniem wa-  
ższego zbawienia? Chciejmy to wziąć  
na uwagę kończy tu Bernard S.  
wniewielu słowach zamykając tę na-  
ukę o czasie; chciejmy to uważać,  
że są czasy y godziny które ten Oy-  
ciec pow szechy, zachował sobie y  
októrych nam nawet wiedzieć nie  
przyśto; dopieroż tym mniej podług  
upodobania naszego onem i sobie pod-  
chlebiać *Non est nostrum nosse tempora &  
momenta qua Pater posuit in sua potestate Act:*  
1.v. 7. Czasy y godziny które Oy-  
ciec Przedwieczny zatrzymał mocy  
swoicy. Te zaś godziny podług zda-  
nia OO. SS., są czasami naszego na-  
wro-



wrocenia y zbawienia. Chcieymy to uważać że nie zdawało się BOGU w każdym czasie, dla powszechnego zbawienia świata z syłać Zbawiciela y Odkupiciela. Ze się mu nie podobało światło wiary każdego czasu na Królestwa y Narody całe rozpościerać. Otoż równie nie zdane się mu każdego grzesznika w osobności, każdej godziny nawracać. Chcieymy to uważać y dobrze pojąć, że nas On daleko więcej jednego czasu, niż drugiego chce zbawić. Y ponieważ kutemu ma niektóre swe wybrane godziny, za tym jest to nasze największe nieszczęście; że te godziny tak nam nikną. y że je marnie tracimy. Niezapominajmy nigdy, na te straszliwe słowa Zbawiciela; kiedy tam nad Jeruzalem, albo raczej nad grzesznikami płakał. których wyobrażeniem było to nieszczęśliwe Miasto. Poglądał On na nie zubożaniem, nie że miało być od Rzymian zburzone, nie że było bardzo bliskie brzydkiego y całkowitego spustoszenia swego, nie że jego dzieci; podobnie iak Kaim

mia.

miały się obłąkać y tułać pocałym świecie. Mamże mówić? ani nawet dla tego, że Święty Świętych miał tam być na śmierć, a jeszcze nayokrutniejszy skazany. Ale że te grzeźne Miasto dnia nawrocenia swego niepoznało, który mu był udzielony, a w którym Pan przynosił mu pokoy *Quia si cognovisses & tu & quidem in hac die tua, qua ad pacem tibi* Luc. 19. v. 42. Bo gdybyś y ty poznało, a jeszcze w tym dniu twoim, który służy ci do pokoiu. To to przyniewoliło Syna Boskiego, żeby był rzewliwie zapłakał sobie. Nie przyczytywał on odrzucenie żydow, owemu nayobrzydliwшему morderstwu BOGA Człowieka; ktorego się na nim dopuścili, ale ich dobrowolnemu zaslepieniu ktore nie dopużczało im poznawać czasu nawiedzenia Pana. Lecz oto teraz Chrześcianie moi, my poznaiemy czas nawiedzającego nas BOGA, tego dnia który nam jeszcze jest pozwolony *In hac die tua* w tym twoim dniu, my go poznaiemy. Y gdy ia teraz do was mówię; byż może że w tym  
mo-

momencie mowi do was BOG potajemnie. Ten ci to jest ow czas, ktoriyem ia dla was wyznaczyl. Od dzis nay dnia macie wy, tego nie powsciagliwego zycia odstapic, nie chce bowiemy zadney zwloki. *Ecce nunc tempus acceptabile* oto teraz czas przyiemny. Ale co ci sie przytrafi moy miły sluchacz, ieżeli sie Ducha swiatowego poradzisz; zamiast cobys sie głosowi Boskiemu miał stawic poslusznym, y onego usluchać; wynidziesz ztego Kazania zdobremi pragnieniami, ale one będą nie stateczne y bez skutku. Pomiarakuiesz to dobrze, że cie BOG nawiedzil, aleć iego nawiedzenie dla zatwardzialości serca twego nie będzie miało owego skutku y mocy ktorąby iednak mieć powinno. Zatym nie rzecze sie otobie, żeś nie poznal ale będzie można śmiało mowić, żeś te poznawanie ladaiaako zażył. Y kiedy cie na koniec sumnienie przycisnie, skoro iuż wyszukasz prozne przyczyyny, dla pokrycia niedbalstwa twego; skoro zostawisz wszystko to co mądrość podług ciała wynaleść może,

skoro

skoro się usprawiedliwił zaślona tyśią-  
 cznych obowiązków, które ielzcze  
 mniemasz być niezwyciężone; na  
 koniec zwleczesz na jaki inny czas to,  
 co każdego czasu nad wszystko po-  
 winno przeważać to jest nawrocenie  
 twoie. Y ponieważ na dokonanie ie-  
 go, potrzeba dnia zbawienia; a na  
 fundamencie OO. SS. zdania, łaska  
 ta; jest to łaska uprzywieleiona, która  
 dzień ten zbawienia wyrobić może:  
 tedy obiecuiesz sobie tę łaskę, kiedy  
 sobie dzień ten iak pewny obieraż.  
 Ale czyią mieć będziesz, lub nie; o  
 tym ci powiem wprzyszłym Kazaniu.  
 Dzisieylze zakończmy tą słiczną uwa-  
 gą Pawła S. pytał się on swych Galla-  
 tow do których pisał *ad Gallat: 2. v. 21.*  
 Co zaś moi bracia, czyliż to Chry-  
 stus JEZUS próżno umarł, czyliż to  
 Tajemnica Krzyża zniszczona jest dla  
 was? czyliż to ta Krew którą On na-  
 der oblicie przelał, nie będzie miała  
 tey mocy żeby was poświęciła *Ergo*  
*gratis Christus mortuus est, ergo evacuatum*  
*est scandalum Crucis ad Gall. 5 v. 11.* Ni  
 nie będzie; jeżeli odwlekacie pokutę y  
 nawro-



nawrocenie wasze. Albo raczey ach  
ponieważ wierzycie że to jest Krew  
Zbawiciela, y waszego Zbawiciela tedy  
uczynicie ją sobie pożyteczną przez  
prędkie y szczyre nawrocenie się wa-  
sze do BOGA, oto ten BOG czło-  
wiek który na Krzyżu umiera, tam  
też właśnie Tron miłosierdzia swego  
założył. Przybliżcie się do niego grze-  
sznicy, wzywam ja was dziś tu pod  
Krzyż JEZUSA Chrystusa. Podźcie  
zbierać te spadające krople Krwie BO-  
GA człowieka, dla was ci to wży-  
stkich ona płynie, rzućcie się w Ra-  
miona umierającego dla was Zbawi-  
ciela; są one rozciągnięte dla przytu-  
lenia was do siebie. Ach! Panie, Ty  
mi nie odmowisz twej łaski, y Ty u-  
mocnisz te słowa kore ja im w Imie  
Twoie daię teraz. Ty sobie wypo-  
mnisz żeś na tym Drzewie więcey  
jest Zbawicielem, niż Sędzią grze-  
sznych. O JEZU w tym momencie  
w którym oni swoje niesprawiedliwo-  
ści wyznają przy Najsświętszych No-  
gach Twoich, y one opłakiwać gorzko  
będą. Ty się wcale na nowo zmie-  
kczysz

kczyysz nad wielkością ich nędzy, Ty  
 ich obfitością naydroższych zaślug  
 Twoich obfypiesz, ich dzielnością zo-  
 staną oni, oczyszczeni, uiprawiedli-  
 wieni, będąc do łaski przywroceni,  
 przyidą znowu do wszystkich Praw  
 swoiego wiecznego dziedzictwa kto-  
 reś im Ty odkupił Panie, a do ktore-  
 go niechay nas doprowadzi BOG  
 Oyciec BOG Syn y BOG Duch  
 Nayświętszy. Amen.



# K A Z A N I E

## POSTNE DRUGIE.

*Odwlekający nawrócenie nie może sobie obie-  
wać łaski y moli do pokuty.*

~~~~~

*Szukaycie Pana poki znalezion być może Bc.*

**Y** Iakże Chrześciane moi nie macz  
tedy więcey czasu do odwłoki,  
ani czego czekać? tak iest nie macz,  
ponieważ co tylko drzewo nie ma u-  
paść, y iuż siekiera co ie ma podciąć  
gotowa iest; y w krotce ie zepnia ze-  
tnie. Już siekiera do korzenia drzew przy-  
łożona iest mowi Jan S. Luc. 3 c. Ale  
mowmy bez podobieństwa, albo zpo-  
dobieństwa tego bierzmy przestrogę.  
Nie macz czasu ktoryby był sposobny  
do iego nawrócenia napotym, lecz  
na ratunek pozwolmy mu dziś że przy-  
najmniey tym podobne czasy mieć  
będzie do 15tu do 20stu y więcey lat.  
Pytam się czyliż przeto może słuźnie

C

zatwar-

zatwardzać serce swoje na dobroć BOGA? *istże to słusna?* żalił się niegdy Chrystus pod podobieństwem na służbę Ewangelicznego ale wrzeczy samey na każdego odwlekającego nawrocenie swoje grzesznika, *jest że to słusna, żebyś był złym dla tego żem ja dobry?* Math. 20. Podobnie iadziś do was mówię, czyliż cierpliwość Boska ma być przyczyną zuchwałości waszey? lub iego dobroć w użyczeniu wam czasu do pokuty służyć ma jedynie na przeciągnięcie dalsze niesprawiedliwości waszych? O! co dni, co łask, nie użyczał wam BOG do tąd dla was prawie rozrzutny, na danie wam czasu do nawrocenia się, wam niechciało się nawrócić się do niego ale czekacie innego dnia, inney łaski, y że tak rzekę inney wcale woli waszey. Coż tedy będziecie czynić ztemi dniami, y ztemi łaskami przytomnemi które są w mocy waszey? na co je naznaczacie? na pomnażanie grzechow waszych, na zniewagę dobroci iego na zażywanie na złe miłosierdzia iego? y wyż to jesteście ktorzy ztym lekce ważeniem sobie



sobie y pogardą łaski Boskiej, śmiecie  
sobie obiecować że ią na potym mieć  
będziecie do waizey pokuty? y wyżto  
ieściecie ktorzy ztym przywiązaniem  
do grzechu, ztym oddaniem się grze-  
chowi w niewolą ztym przywiza-  
niem się y włożeniem w nieprawość,  
śmiecie sobie obiecować; że na po-  
tym odmienicie łatwo wolą waszę,  
iże się zdobędziecie na czynienie po-  
kuty? a kto może wierzyć, żeby Lam-  
partowi albo Murzynowi można było odmie-  
nić przyrodzone farby swej skory, *Si mutare  
potest Æthiops pellem suam?* Jer: 13. 33. mo-  
wił niegdys Jeremiałz Prorok. Po-  
dobnie; a kto wam będzie wierzył,  
żebyście wy po długim włożeniu się  
wnieprawość y na wyknienu do grze-  
chu, mogliście zdobyć się na co do-  
brego? ani ią temu nie wierzę. Y dla  
tego dopełniam dziś przed się wzię-  
tą materyą, y mówię: że odwołkaią-  
cy pokutę na potym, nie może sobie  
obiecować bez oślatnicy zuchwało-  
ści, nie tylko czatu, ale ani łaski, nie  
tylko łaski ale ani nawet własney wo-  
li do iey czynienia. Aprzeto wzy-

wam iá was znowu z Prorokiem o  
*Szukajcie Pana poki ieſzcze nalezion być mo-  
 że. Jlai. 55. 6. Wzywajcie go poki ieſzcze  
 ieſt blisko. To ieſt ſzukajcie Pana wpo-  
 kucie, poki łaska ieſo nader ieſt obſita, bo  
 nie wiecie czy iá będziecie mieli na potym  
 y otym będzie część pierwsza Kaza-  
 nia. Wzywajcie Pana, wpokucie y  
 záu wielkim na wracając ſię do niego,  
 poki ſkłonność umyſłu y ſerca waſzego ſą ſpo-  
 ſobne, bo nie możecie zatym ręczyć  
 czy one na potym będą takie y to  
 nam część druga Kazania po każe.  
 Panie ſprawa ta zelżonego honoru  
 Twego, poniewaſ twoia dobroć y  
 twoie łaski uſtawieczne, zdaia ſię iak  
 by nam nie ſłużyły tylko na uczy-  
 nienie nas uſtawicznie złemi, krąbrne-  
 mi, przewrotnemi, pozwolże dobro-  
 tliwie naleſzyć iá teraz roztrząſnąć.  
 Sprawa nas grzeſznych, poniewaſ o-  
 nas tu chodzi żeby pogardzając zu-  
 chwale łaską Boſką w życiu; nie ſta-  
 liſmy ſię ieſy wcale niegodnemi, pe-  
 wnego czasu; chcieymyſ ſię uważać  
 iak ralczy. A nádewſzyſtko proſmy  
 zaraz BOGA, żeby nas ślepych oſwie-  
 cił.*

cił. *Oświeć mnie Panie y żeby nas twar-  
dych skruszył albo wcale iak nowo  
odmienił. Odmien serce moje Boże żeby  
też same oświecenie y skruszenie na-  
sze służyło ku iego więkšzey czci y  
chwale.*

Chrześcianie moi BOG iest wier-  
ny mowi S. Paweł Apostoł 2. *Thes.* 3.  
v. 3. ale nie dla tego, że iest wierny,  
możemy my z krzywdą iego ufność  
w nim pokładać. Jego wierność nie  
ma służyć ku utrzymaniu zuchwało-  
ści naszej ale powinna służyć za po-  
budkę do okazania mu wzajemnie  
wierności naszej y ku trzymaniu nas  
zawŹe w powinnościach poddaństwa y  
posłuszeństwa naszego względem nie-  
go. Ale nayopłakańsze ięrzyŹko! co  
czyni grzesznik odwlekając y ra czas  
przyszły nawrocerie swoje, y iak ob-  
chodzi się z BOGIEM? oto teyże sa-  
mey wierności, zażywa do utrzymania  
się wnałogu grzechowym. A bo-  
wiem proszę ia, odwlekać pokutę, a  
przecię obiccować sobie łatkę, nie  
iust że to chcieć tego, żeby BOG był  
wierny temu ktory nim pogardza? Nie  
iust

jest że to pragnąć, żeby BOG z krzy-  
 wdą interesów chwalił swojej był  
 wierny? nie jest że to własney iego  
 broni zażywać na niego, y iego nay-  
 przyjemniejszą własnością miłosier-  
 dzia walczyć przeciwko niemu? Na  
 koniec nie jest że to pragnąć, żeby  
 lubo jest BOGIEM, przecież żeby  
 iego wierność uczyniła go przyjaznym  
 naszej niesprawiedliwości. Już ieżeli  
 jest która próżniejszy ufność, y bez-  
 bożniejszy zuchwałość iak jest ta do  
 odkrycia; posłuchaycie mnie. A nay-  
 przodobiecować sobie łaskę na potym,  
 jest to wyciągać żeby BOG był wier-  
 ny temu który nim gardzi. BOG zaś  
 oświadczył się przeciwnie, że każdy  
 który nim pogardza będzie też sam  
 wzgardzony. *Va qui spernis nonne & ipse*  
*sperneris* Matæ 23. v. 1. To jest biada  
 wam którzy gardzicie łaską BOGA  
 waszego, albowiem y BOG czasu  
 swego pogardzi wami. Lecz oto te-  
 raz przeltnicy y grzesznice, wy po-  
 gardzacie tą łaską kiedy się iey pota-  
 jemnym natchnieniom sprzeciwiacie,  
 kiedy nie chcecie ieszcze iey się pod-  
 dać,



dać, y kiedy tak na iey przyszły pomo-  
cy polegacie; iak gdybv BOG był ią  
wam winien. Owoż BOG czalu łwe-  
go znowu wzgardzi wami, skoro do-  
tyć długo, a naderemnie do drzwi ser-  
ca waszego będzie pukał. Skoro  
zmordnie się waszemi odmawianiami,  
nareszcie porzuci was y zostawi wa-  
szey własney woli, a sam się od was  
oddali. Na was ci to godzą te wyra-  
żne słowa Pawła S. *An divitias bonita-  
tis eius & patientia contemnis ad Rom 2.*  
*v. 4.* będziecieśz to pogardzać boga-  
ctwy dobroci iego? czyliż to wam nie  
wiadomo, że miłość Boska ustawicznie  
nalega na was, ale próżno, y bey sku-  
tku was do prędkiej pokuty wzywa?  
*Ignoras quoniam benignitas DEI ad peniten-  
tiam te adducit Ibid:* Tać iest pogarda  
ktorey się grzesznik przeciwko łasce  
dopuszcza, ale przydawał daley tenże  
Apostoł, możecieśz oraz otym po-  
wątpiwać, że przez waszą zatwardzia-  
łość y nie pokutę przymnażacie sobie  
coraz gniewu Boskiego *Secundum autem  
duritiam tuam & in penitens cor thesaurifas  
tibi iram in die ira & revelationis iusti*

cis D E I Ibid: wdzień sprawiedliwey zemsty jego. Y to jest pogarda którą BOG przeciwko grzesznikom dopełnia. Ach Chrześciane moi chcemy z tego uczynić tobie pożytek, iedno y drugie bardzo się nas wiele tycze albowiem my chcemy nawrócić się ato albo wuroionym tylko, albo wbę-dącym y pewnym czasie, ktoreń sobie każdy z nas wystawia. Wczasie pewnym, kiedybyśmy doczekali się go. Wczasie tylko uroionym, ktorego niedoczekamy się nigdy. Cożkolwiek bądź, nic nie jest zwiększą obelgą y obrazą BOGA iako jest ten uroiony zamyśl nawrocenia się. W samey rzeczy, my chcemy nawrócić się kiedy już poczniemy obrzydliwość do świata, albo raczey kiedy świat sam będzie brzydzić się nami. Kiedy nie będziemy wstanie zażywania jego rozkoszy, użaniania się za jego próżnościami. My chcemy nawrócić się skoto przeciwne szczęście y przypadki życia, do tego nas przy-musić będą, kiedy obluda świata do  
tego

tego nas wzruszy, kiedy świat uczy-  
ni nam z tego pożytek kiedy nie już  
lepszego dla nas nie będzie, nawet o-  
glądanie się na miłość własną. Wy  
ośobliwie rozkoszne niewiały wy chce-  
cie nawrócić się, skoro już przesta-  
niecie podobać się owym bezbożnym  
czcicielom, którzy się wam jako bał-  
wankom takim kłaniają. Kiedy sta-  
rość wygasi w was to co ich teraz ku  
wam pociąga serce. Kiedy obrzydli-  
wość ośob walzych, zemści się o  
tego wielkiego BOGA (tak mówiąc)  
przeciwko temu bałwochwalcowskiemu  
kadzidłu które się dla was trwoni te-  
raz, a które z takim upodobaniem  
w sobie odbieracie. Na koniec moi  
bracia my chcemy nawrócić się kie-  
dy już nie będziemy mogli utrzymać  
się, kiedy miecz Boski już nas będzie  
sięgał, kiedy mocna taka choroba już  
nas prowadzić będzie do bram śmier-  
ci, kiedy dla liczby lat nie będziemy  
więcej Panami to naprawić co upły-  
nęło, ani nato pracować co będzie  
przytomnego. kiedy słabość natury  
naszym niedbałstwom za zafłone, y  
naszey

natzey nie pokucie za schyłek służyć będzie. Kiedy nic więcej mieć nie będziemy, tobyśmy ofiarowali BOGU, y wcale w zupełney nie możności czynić co względem niego. Czyliż nie te właśnie są przedsięwzięcia mądrości podług ciała. Y że tu nic nie wipomnę teraz otych okropnych niebespieczeństwach, na które się przez to podajemy, przypatrzmy się szczerze interesom BOGA y łtey pogardzie którą wyrządzamy łasce Jego. Zaiste Chrześciane moi, czyliż te to zamysły nawrocenia przystoia na stworzenie, które nie wcale zapomniało o BOGU swoim? iestże to czcić BOGA? czyliż on będzie się tym kontentował że mu pozostałki świata oddamy, albo że mu ofiarować będziemy iedne od zbrodni y złych skłonności zmocowane serce, iedne rozkoszami wyśilone ciało, ieden fałszywemi zdaniami zepsuty umysł, skoro się na drodze nieprawości zmordujemy? Ni, bez wątpienia, ale ku czci Jego łaski o którą tak iest gorliwy będzie On umiał, pokarać te pogardy nasze.



nasze. A iakosz Chrześcianie? Poy-  
miycie to, bo ieżeli Jemu samemu  
mamy w tym dać wiarę, ach odrzuci  
On nas od siebie, skoro go tym spo-  
sobem obrażemy my będziemy go  
szukać, ale go więcej nie znaydzie-  
my. My będziemy chcieli należeć  
do niego ale on nie będzie chciał wię-  
cey być naszym, albo raczey my nie  
będziemy więcej chcieć tego; po-  
nieważesmy tego nie chcieli w ten  
czas, kiedyśmy to łatwo chcieć mo-  
gli. będziemy zaiste więcej niż kie-  
dy trzymać za to, że nakoniec trze-  
ba się rozmyślić, że nie masz więcej  
czasu odwlekać te nawrocenie, kto-  
rego ostatnią godzinę będziemy wi-  
dzieć już upływającą. Ale kto to  
wie? ieżeli BOG nie obroci się do  
nas, y zatym nie rzecze nam, co  
tam mówił do żydow u Jzaisza Cap.  
1. 14. *Ustąpcie precz y nie pokazuycie się mi  
przed moimi Ołtarzami, dla oddania tam o-  
fiary która jest niegodna mnie. Już ia was  
nie znam więcej y wasze ofiary są mi  
uprzykrzone, iako Krol czasow y wie-  
czny Monarcha, Ja pragnąłem od was  
pier-*

pierwiałtki lat walczych. Ja żądałem owych lat powodzenia, które dla was były czasami rozwiązłości. Ja pragnąłem owych lat zdrowia, któreście wy na próżnym spoczynku, jednego miętkiego y rozkoźnego życia marnie stracili. Jam chciał owey młodości, którąście wy ku zgorzeleniu tyle duź obrocili. Jam chciał owych doyrzałych lat, które to w owych uknowanych zamyślach walczey niepomiarowanej wyniośłości upłynęły. Wszystko to ofiarowaliście wy światu, a czyniliście to wrę nadzieję życia rozumieli, że dosyć będzie cokolwiek reszty ztego mi ofiarować. Ja zaś mówię wam że te ofiary są mi nie nawistne, y że ich odrzućenie służy ku moiej czci y chwale. *cellem nit s vestras obvit anima mea facta sunt mibi molestia laboravi sustinens* Jsa' x i. v. 14. Tak to BOG mówi y tak się zachowuje przeciwko niektórym grzeźnikom podług ich zuchwałych odwlekań, które znawroceniem swoim czynią ale ja mówiłem co więcej; że tę łaskę zapewne sobie obiecować odwlekając swoje

swoie nawroccenie, iest to tak wiele co y walczyć przeciwko BOGU iegoż właſną bronią. Jest to wiernoſci iego Boſkiey y łagodnoſci iego przeciwko niemu ſamemu zażywać, a to czemu? czyliż nie widzicie to Chreſcianie: Ach! grzeſzyć przeciwko BOGU przeto że On dobry, nie poprzeciać go obrażać przeto że ſię iego ciepliwosć niezmorduje znoszeniem nas, mowić: ia nie chcę ieſzcze odmienić życia mego, poniewaſz miłośierdzie Boſkie dotąd nie ieſt wyczerpane, ia chcę trwać dłuſzey wmoich nieporządnoſciach, przeto że BOG zawsze przy tey woli zbawienia mnie preſtawa. Nie ieſt że to iego Boſkie właſnoſci przeciwko niemu obrać? y iego łaski zażywać ku obrażaniu go? bo na koniec mowi S. Chryzoſtom żeby też BOG użył ſwego Prawa, y żeby był ku nam tak iak być może BOGIEM ſurowym, BOGIEM nie wzruſzonym ktoryby karę zaraz za grzechem dopuſzczał, gdyby ſię obſzedł znami iako ow nie wzruſzony dłuſznik obſzedł ſię w Ewangellii z ſwoim

im współ dłużnikiem, y gdyby nie czekał-  
ając żadney przewłoki przycisnął nas  
gwałtem do zapłacenia cośmy mu  
winni *Redde quod debes* Math. 18. 28.  
oddaj zaraz coś winien. Cobyśmy  
my czynili? musielibyśmy tegoż za-  
raz czatu, tak ściślemu rozkazowi być  
posłuszni. Nie byłoby między nami  
żadnego grzesznika któryby się iarzmu  
Boskiego przykazania zaraz nie pod-  
dał. Widzielibyśmy owych uroienie  
mocnych Duchow nayspierwszych u-  
biegających się do sądowey stolicy,  
nie tylko z iakiego próżnego pokaza-  
nia się ale z szczerością y w samey  
rzeczy, nie już po wielu latach namy-  
ślania się; ale zaraz od tego momen-  
tu skoroby ich sumnienie przez zba-  
wienne poruszenie upominało o ich  
niebezpiecznym stanie. Wszyscy lu-  
dzie zachowali by tę powinność, a  
czemuż? boby mieli co do czynienia  
z BOGIEM, który w swoim karaniu  
byłby skwapliwy równie, iako y stra-  
szny z kąd że to pochodzi że się prze-  
wleka y że się dopiero w ostatnim  
czasie, nawrócić chcą ludzie? oto  
zrząd



ztąd, że się spuszczaią na te wyobra-  
 żenia które sobie czynią o BOGU  
 dobrym, o BOGU z swoją się im ła-  
 ską udzielać zawsze skłonnym y go-  
 towym. Ale o! Panie, zawołał Am-  
 broży S. pozwól mi żebym się w tym  
 na ciebie samego zażalił, ta twoja  
 cierpliwość zdaie się że przeciwko so-  
 bie samey utwierdza grzeszników na  
 świecie, bez tey cierpliwości podo-  
 bno lepiejbyśmy ci służyli, podobno-  
 byśmy uznali cię tym czym w samey  
 rzeczy jesteś. Czemuż się Boże nie  
 daiesz poznać grzesznikom? czemu  
 nie bierzesz wręce sprawę twoję? cze-  
 mu się nie wynosisz w zapalczywości  
 gniewu twego, ku przymuszeniu tych  
 zuchwałych dusz do pokuszenia się so-  
 bie, ku przyprowadzeniu ich, do obra-  
 nia sobie iedney z tych dwoch rzeczy;  
 żeby się albo prędko y blisko nawro-  
 cili, albo że nie uchronnie potępieni  
 będą? ale co ja mówię o moy Boże,  
 (mówił daley ten Święty nauczyciel)  
 odpuść mi że się ważę twoje obcho-  
 dzenie się znami doświadczać, y tak  
 zda-

zdać, żebyśm chciał twojemu miłosierdziu pewne przepiłować granice, ja który temuż nieograniczonemu miłosierdziu twemu, za wszystko powiniennem: ponieważ już od dawna byłbym ofiarą wiecznych płomieni, gdyby mnie ośm nie oczekiwało. Panie, ja mówię jako człowiek, ale Ty sobie poczynasz jako BOG. Podług mojej myśli byłoby z korzyścią dla ciebie, gdybyś tych zuchwałych potępił, ale podług twoich ułożeń toż iarno służy do większej czci twojej, że odwlekaasz twoie plagi; y że twoją sprawiedliwość zawściągasz. Tak to ten S. Ojciec odkrył zdania twoie przed BOGIEM, a zretztą obrocil się do grzesznika. Ty moy bracie, mówil on do niego nie i-śtżes ty nader godzien karania, że mniey chcesz czynić dla dobrego, niżeli dla nieubłaganego BOGA? bo tak ci się właśnie sprawuiciesz. Dla nieubłaganego opuściłbyś zaraz tey godziny twe grzechy, a dla BOGA łaskawego przywoziłiz tyle próżnych zatrudnień y chcesz dopiero czasu twego opuścić twe grzechy, dla BO-

BOGA któryby nieprzebaczał przy-  
 molbyś owoce pokuty, a dla BOGA  
 cierpliwego nie dajesz nic tylko gołe  
 słowa? lecz oto teraz Chrześciance  
 moi twierdzą, że to jest ośmiana śle-  
 pota wtey skłonności umysłu obie-  
 cować sobie BOGA y łaskę Jego. Na  
 iestzie mówiłem że wten sposób o-  
 glądać się na łaskę Boską, jest to tak  
 wiele co y chcieć żeby BOG był przy-  
 iazny nieprawościom naszym, żeby  
 pomnażał nie porządność naszą. Y  
 byłby zaiste pobiżającym nam, gdy-  
 by w tym względzie, który się iedney  
 nieczułości równa, cierpiał grzeszni-  
 kow. Y gdyby mimo ich zatwardzia-  
 łości, iego łaska dla nich, była za-  
 wsze na pogotowiu. Na ten czas ie-  
 go Opatrzność, owa doskonałość tak  
 zacna Boska Jego, zdawałaby się być  
 niewidzącym y miękkim występku  
 grzesznika wspomagaczem. Na ten  
 czas miłosierdzie Boskie, którego wła-  
 śność istotna jest gładzić grzechy zda-  
 wałaby się zezwalać nato żeby przez  
 nie był grzech zachowany y pomno-  
 żony który przez nie miał być zgła-  
 dzo-

dzony. Na ten czas sprawiedliwość Bośka, zdawałaby się pocho-  
p dawać żeby godność Jego nieśkończoną y  
naywyższy Maiestat wolno y bez o-  
bawiania się kary iakiey lżono. Na  
ten czas BOG sam znadwerezieniem  
świętobliwości istotney sobie, miasto  
znosić nieprawości zdawałby się onym  
służyć, one utrzymywać y w nich  
grzesznika że tak rzekę wspomagać.  
Jeżeliż takiego BOGA, iednego pobla-  
żającego BOGA, iednego nie czułego  
BOGA, iednego niewidzącego y o ni-  
czym co się dzieje na świecie nie wie-  
dzącego BOGA, na reszcie BOGA  
ślabego w karaniu, możecie bez nay-  
szkaradnieyszey złości wystawić sobie  
w myśli ieżeli nawet nie zadrżeliście  
na te same wspomnienie, tedy moż-  
ecie sobie obiecować y łaskę jego. Al-  
bo raczey ach! Chrześcianie moi, po-  
nieważ BOG jest sama istotna święto-  
bliwość dobroć, Opatrzność, sprawie-  
dliwość, tedy próżno sobie obiec-  
cie łaskę jego na potym, którąście  
tyle razy zelżyli przez owe fałszywe  
y zuchwałe wyobrażenia sobie dobro-  
ci Bo-

ci Boskiey, a którąście tyle razy za-  
 żyli na złe, dla utrzymania siebie  
 wnieprawościach, y dla przeciągnięcia  
 niesprawiedliwości pragnień waszych.  
 Y dla tego macie wiedzieć otym, że  
 takie zasądzenie się na fałsce iego mo-  
 wi Ambroży S. iest dla BOGA nie  
 iaki rodzaj obowiązuący go do opu-  
 śzczenia nas wcale. A dla czegoż?  
 dla tego, bo trzeba żeby BOG uspra-  
 wiedliwiał Opatrzność swoją y żeby  
 świątobliwość swoją przeciwko wszel-  
 kiemu zarzutowi bezpiecznie zasta-  
 wił. Strażliwy obowiązek Chrześci-  
 anie moi, któryby BOGA obowią-  
 zował, do potępienia nas wiecznie.  
 Ach po co wy tu przychodzicie przed  
 oblicze Ołtarzow świętych? czyliż  
 tu po to przychodzicie grzesznicy, że-  
 byście doświadczyli ieżeli ieszcze ser-  
 ca wasze są miękkie na łaskę Pana BO-  
 GA czyli zatwardziałe? czyli się po-  
 ruszą Kazaniem lub nie, czyli ieszcze  
 przez iaki związek politowania BOG  
 was trzyma przy sobie lub nie? czyli-  
 ście iuż od niego porzuceni; koła-  
 tacie, kołataycie do serca waszego,  
 Dz biycie



biycie się wpierś, spytajcie się sumnienia własnego, a one wam odpowie, iakoście dotąd zażywali łaski BOGA walczego. A zatym one wam odpowie, jeżeli możecie na potym obiecować sobie iakiey łaski do pokuty. A kiedy już ani na czasie, ani nałascie nie może się zasadzać grzesznik odwlekający nawrocenie swoje, na czymże więc na ostatek? to pewnie na swojej własney woli? pokażmyż mu iż ta ufność nie mniey jest zdradliwa iako y tamte dwie y tym zakończmy te Kazanie. Chrzęścianie moi jest to skutek grzechu y BOG to dopuścił, żeby człowiek był w tym nędznym stanie niemożności, spuszczenia się ani raz na swoię własną wolą osadzoney. Ze wszystkich rzeczy na świecie, toby naturalnie naywięcey być powinno w iego mocy. Z tym wszystkim między wszystkiemi rzeczami, ma on przyczyny na to się naymniey ubespieczania. Kiedyby przyszło ażardować zbawienie mówił S. Bernard tedybym mniey wierzył że m jest wniebepieczestwie strony łaski Bożkiey  
ktora

ktora nie odemnie naley, aniżeli z  
 strony moiey własney woli ktora w  
 moiey jest mocy. Y oto tu macie  
 przyczynę którą on tego dawał, po-  
 moc Boska mowił on pochodzi zfon-  
 damentu który mocny jest y nie wzru-  
 szony, gdy przeciwnym wcale spo-  
 sobem wola moja niestateczna jest y  
 samą słabością. BOG doskonale chce  
 cokolwiek chce ia zaś wiele razy nie  
 mogę wiedzieć dobrze czego chce  
 albo czego nie chce. ale nie mogęż  
 więc czynić zwolą moją iak mi się  
 podoba, mogę zaite mowi Bernard  
 S. y dla tego też powinienem bać się  
 zawsze o siebie. Gd, by BOG ode-  
 brał mi tę władzę, y siebie tylko uczy-  
 nił był Panem iedynym woli moiey,  
 tedybym na ten czas był bezpieczniey-  
 szy, ale chciał żeby ta wola y ode-  
 mnie też zawisła, żeby ona moim  
 lekkomyślnościom, moiey nie state-  
 czności, y moiey krąbrności podlega-  
 ła; toć jest na co drzę cały. A jeżeli  
 Bernard S. tak mowił, a co ma sobie po-  
 myśleć człowiek światowy, który nie  
 chce

chce nawrócić się teraz, w tym wzglę-  
 dzie, że nawróci się czasu swego? y  
 w tey ufności, że skłonności y po-  
 stępki życia odmieni łatwo, kiedy  
 będzie chciał? obiecuie on sobie że  
 poniejakim czasie, uczyni sobie gwałt  
 ku opuszczeniu grzechow swoich, a  
 przynaie że potąd czuie się dużo sł-  
 bym, żeby mógł być tak szczęśliwy.  
 Podchlebia sobie że po kilku latach,  
 aż nad to Panem będzie serca swego  
 ku uwolnieniu go od tey y owey na-  
 miętności, a przyznaie że też same tak  
 go iuż opanowały, że mu prawie nie  
 podobna one pokonać. Nie iest żeto  
 oczywiście sprzeciwiać się sobie, iako?  
 moy bracie; odpowiada Augustyn S.  
 to teraz iesteś iuż tak słaby, że się  
 wstrzymać nie możesz a miałbyś znowu  
 powstać, skoro bardziey z sił opa-  
 dniesz? według miary iako wdródze  
 nieprawości postępuiesz, ubywaiąc o-  
 raz y siły duszy twoiey, a nawet siły  
 twoie przyrodzone, y tego cię naucza  
 doświadczenie aż nadto. Przedtym  
 opierałeś się, y ta szczęśliwa własność  
 którą ci BOG nadał wsparta łaską iego,  
 zwy-

zwyciężyła bez trudności moc złego, ale to złe to jest nałog do grzechu, wziął już gorę, tak dalece: że prawie nie znajduie się nic do oparcia się mu. Upadaśz bardzo łatwo y często, y na usprawiedliwienie upadkow twoich ustawicznych, przypisujesz ie słabości twoiey; a iakosz będzie, kiedy ieszcze dłużej będąc w tym stanie choroby, zostaniesz bardziey osłabiony. Mowić że potym będziesz sposobny znówu powstać, nie ieszcze to samego siebie oszukiwać, y samemu sobie kłamać. Jest to tym więcey prawda, przydaie S. Grzegorz Papież; Im bardziey grzesznicy, ktorzy swoje nawrocenie odwłoczą, oneż na koniec aż na iaki czas zostawią taki, w ktorym niepodobna im będzie, nie iakim sposobem wolą swoję należycie odmienić. A coż to jest za czas? iesć to koniec życia, a bardzo często dzień samey śmierci. Albowiem odpowiedzieć tu mi ieżeli możecie to na iakim fundamencie popierać, że w tych ostatnich minutach, według zamysłów Boskich sprawować się będziecie, bo ieszcze

jeszcze to niedołyć jest do zbawienia się, wszysika wola y iakie się pomyśleć mogą pragnienia, ieżeliby zamysły Boskie od tego się oddaliły. Teraz więc pytam się was, iestże to łatwa z takich pobudek co czynić, kiedy się iest w ostatnich y przyciskających potrzebach, iako iest śmierć. Opuścić grzechy, kiedy się ich więcej dopuszczać nie można? opuścić okazyc, kiedy się nie iest więcej w stanie onych szukać? umierać światu, kiedy już świat sam umarł nam, iest że to owa nadprzyrodzona pokuta, ktoraby miała taką moc na serce Boskie żeby go nie pochybiało do dąlowania się nad nami wzruszwać? nie wliczam tu owe przeszkody, które przeciw woli człowieka będą na ten czas walczyć, iego wycieńczone siły, iego przytępione zmysły, iego błędzący rozum, iego pomieszana pamięć boleści które go na padają tak dalece, że ta od przytomney nędzy zupełnie ogarniona dusza, nie iest sposobna przypomnieć sobie rzeczy już upłynionych, albo troskać się oprzyśle. Bo na koniec daymy to,



że mieć będziecie wżyskie rozeznanie y należytą uwagę na ten czas, odpowiedzie mi postaremu iest że to łatwo człowiekowi stać się tym w śmierci, czym nie był przez całe życie swoje, wziąć się do innych wcale nowych skłonności, nie nawiązać to co zawżę kochał albo kochać to co zawżę nie nawiązał: nie b. pożyby to cudem, to jednak iest na czym się gruntuie wżyska nadzieia grzesznikow. Są oni dobry myśli, że ten cud na nich się dopełni, znają się oni dobrze na sobie, ( mówią oni ) iż skoro tylko zechce, albo pomyslą to nie im do tego nie przeszkodzi. Niech będzie jak chce ich życie wolne y rozkoszne, postaremu jednym razem odmienia się winnych ludzi. Sądzicie ieżeli otym macie im dać wiarę, albo raczey samym sobie. Sądzicie otym ieżeli wpodobnym sprawowaniu się może być iakie bezpieczeństwo dla was że samych, y owszem iakie dla was nieszczęście? ieżeli bowiem iako to wam na przyszłym Kazaniu pokażę, nie pokutowanie w życiu przywodzi,

do

do ostatniego nie pokutowania przy śmierci, tedy ach! coż wam rzekę tylko że jeżeli życie wgrzechach, więc też y w nich pomrzecie. Ach! Chrześcianie moi, uprzedźmy te nie-szczęście biorąc przed się tę radę, którą nam dać wielki Apostoł; 2. ad Corinth. 6. Upominamy was bracia, y przez miłosierdzie BOGA prosimy, Ni, niebiercie nadaremno łaski BOGA waszego. Uśłuchaymyż go y nic się nie opóźniaymy. Czas ten jest przyiemny, łaska nader obfita, skłonność umysłu y serca waszego nader sposobna. Czegoż czekamy, y co nam pozostaie? oprócz żebyśmy te szczęśliwe zdarzenia się uczynili sobie zpożytkiem? A przeto mówię wam znowu. Szukaycie Pana poki znalezien być może wzywajcie go poki jest blisko. Albo raczey szukaycie Pana teraz bo teraz właśnie, jest czas przyiemny znalezienia go bo jest to czas odnowienia dla wszystkich Chrześcian czas który naygłębszym snem zmorzonych pobudza znowu, y naybardziej oziębłych y leniwych ocuca y ożywia. Czas w którym naybardziej  
za-

zatwardziali wстыdzą się tego, żeby nie  
 mieli dać z siebie iakiego znaku po-  
 bożności, wiary, y cnoty. Czas w  
 którym iawna pobożność tryumfuie  
 nad względami ludzkiemi, przeciwnie  
 rozwiążłość y swawola zawстыdzona,  
 y znienawidzona od wszvstkich staie się  
 obrzydliwą. Czas w którym pobożne  
 dusze ze czcią y swym honorem o-  
 świadczaią się przy Chrystusie, w kto-  
 rym świat sam nie dziwnie się bynaj-  
 mniej owym nawroceniom, ktore się  
 w Chrześcijaństwie daią widzieć. Ach!  
 dla iakże wiele grzeszników, nie był  
 tenże czas okazyą doskonałej y pra-  
 wdziwey pokuty ich, dla iak wiele  
 dusz ktore zdawały się być za rozpa-  
 czające nie był ten czas, jednym szczę-  
 śliwym wypadnieniem. Czas iednego  
 szczęśliwego losu, w którym prawie  
 wygasła y wpuł umarła wiara znowu  
 zpod popiołów wydobywa się 1776  
 powstaie na nowo żyć poczyina y  
 naywiększe, a oraz naycudownieysze  
 dzieła czyni. Jednakże o! głęboko-  
 ści y przepaści rad Boskich y ułożenia!  
 Czas szczęśliwego zdarzenia się, kto-  
 ry bar.

ry bardzo często wyrok życia albo śmierci, zbawienia albo zguby y potępienia wygotowywa. A kto wie, jeżeli ten poit nie będzie dla was ostatni, albo kto wie jeżeli będzie dla was tu wszystkich Wielkanoc, albo Jubileusz? albo na koniec kto to wie jeżeli BOG w drugim czasie poitu S. albo Wielkieynocy zechce pozwolić też samę odwołkę pokuty ku waszemu szczęściu y korzyści? powtore teraz jest nader dostateczna łaska, albowiem Kościół Boży otwiera nam wszystkie skarby swoje, chce on nam wszystkie zasługi Chrystusowe przystołować, zwoływa nas do swoiey Sądowej Stolicy kwoli uwolnienia ciężaru sumnienia waszego, wlewa wstug swoich y Kapłanow wcale iak na nowo gorliwość, a u BOGA wstawiając się za nami, broni nas, y BOG udziela nam pomoc swoię nymownieyszą, słuchając ieszcze miłosierdzia swego, y racząc nam znim zachodzić. Na reszcie skłonność sama naszych umysłów, y naszego serca, są bardzo sposobne. Muszę mowić, że nie masz żadne-

żadnego tak zatwardziałego grzesznika któryby w tych błogosławionych y przez pobożność wiernych osobliwie poświęconych dniach, nawet poniewolnie nieczynił pewne uwagi, y żeby w samym gruncie duszy swojej pewne gryzoty y pragnienia nie znalazł, któreby go znowu przy prowadziły do BOGA; gdyby tylko chciał uczynić sobie gwałt iaki, ich usłuchania, y ich się chwycenia. Dopuście nam moi mili słuchacze, iść za natchnieniami które teraz podobno nie jeden z was czuje w sercu swoim, dopuście nam słuchać głosu BOGA mówiącego do nas wszystkich w tym czasie postu S. dopuście nam obrocić pożytecznie tak szacowne momenta, nareszcie dopuście nam wiernie y statecznie pracować złąską Boską około nawrocenia się y zbawienia naszego. Odezwiemy się do BOGA iako tam Dawid *Dixi nunc capi* Psal: 76. 11. rzekłem teraz począłem, tak jest Panie, jest to mocne przedsięwzięcie moje y od dzisiaj dnia będę miał to sobie za powinność moją, żebyśmy ie do skutku



tku przyprowadził. Mowmy iako tam Augustyn S. odzywający się do BOGA *Seso te amavi* bardzo poznom cię ukochał moy Panie, tak jest o moy Boże, o! Oycze miłosierdzia, mówię to ku memu zawstydzieniu, y przyznać to zboleścią że wcałym biegu życia mego; nigdy podobno nie wzbudził w sobie należycie tej miłości twoiey, lecz na reszcie chcę cię już kochać z całego serca mego, y ze wszystkich sił duszy moiey. Nie rychłość to prawda zaczynam cię kochać, a cożby było gdybym ieszcze chciał odkładać; y dlatego chcę cię kochać iako tego godzien iesteś, iako chcesz być odemnie kochany miłością przenoszenia miłością doskonałości, dla tego ci ofiaruję y te lata ktore mi podobno ieszcze do życia na ziemi pozostają żebym sobie zasłużył żyć z tobą na wieki. Czyńcie to moi mili słuchacze, a żyć będziecie wiecznie to jest gdy go tak kochać będziecie wczasie, będziecie też kochać go y dziedziczyć w błogosławioney wieczności a ktorcy sobie y wam życzą w Imie Ojca y Syna y Ducha S. Amen.

# K A Z A N I E

## POSTNE TRZECIE.

*O niepokucie ostateczney.*

\*\*\*\*\*!\*\*\*\*\*

*Szukajcie Pana poki znalezion być może Gc.  
Jsaia 55. v. 6.*

*Ja odchodze szukać mnie będziecie, y wgrzechu  
waszym pomrzecie. Joan. 8.*

**D**Wie rzeczy zaiście są arey złe, grzech  
y śmierć Chrześciane moi. Grzech  
przez ktory śmierć na świat weszła, y  
śmierć przez którą BOG grzech uka-  
rał. Grzech ktory człowieka wpo-  
rządku łaski zgodności iego zrucił, y  
śmierć ktora go wporządku natury  
wyniszcza. Grzech ktory to sprawił  
żeśmy z owego najszczęśliwszego sta-  
nu niewinności, wktorym nas BOG  
stworzył wypadli, y śmierć ktora nas  
ze wszystkich dobr czasowych ktorych  
używanie BOG nam ieszcze y po grze-  
chu

chu pozostawił wyzuwa. Ale przy tym wszystkim, ani grzech ani śmierć, wzięte każde z osobna, nie są największym złym. A nawet i śmiertelnym. Wiadomo, że one mogą mieć swoje szczęście i swój pożytek, bo śmierć bez grzechu, może w oczach Bożych być święta i droga. Grzech także bez śmierci, może służyć za okazję do najpiękniejszych cnot, które człowiek mogą uprzyjemnić BOGU, śmierć bez grzechu była w Chrystusie źródłem łaski i niewyczerpanych nigdy zasług, grzech bez śmierci jak uczy Teologia był wprzeznaczonych początkiem i skutkiem ich wybrania. Śmierć bez grzechu poświęciła zupełnie Najświętszą MARYĄ a grzech bez śmierci był Magdalenie pobudką i nawroccia się. Największe tedy złe, jest to grzech i śmierć razem związane, śmierć która niepokutę grzesznika ostatecznie przypieczętywa, i grzech który w śmierci wyraża znak złości swojej. Śmierć która czyni grzech na wieki nie wymazany i grzech który czyni śmierć na wieki bezbożną.

Źną y potępioną. Śmierć wgrzechu,  
 śmierć zgrzechem y śmierć iako się  
 często przytrafia dla grzechu, toć to  
 sprawuie wemnie straszliwe pomieszanie  
 y to też powinno was równie iako  
 y mnie słusznie zatworzyć. Toć  
 iest naystraszliwszą karą którą BOG  
 w skarbach gniewu swego zachowuie,  
 tym to Syn Boski groził żydom y  
 tym też grozi dzisia y przez usta moje  
 grzesznikom a podobno y wam samym  
 Chrześcianie moi. Nicinaczey kiedy  
 niemasz nic pewnego napotym, ani  
 to czasu, ani łaski, ani nawet woli  
 ośobliwie dla grzesznika zaciętego aż  
 do śmierci, coż tedy zatym idzie,  
 tylko że iego nie pokutowanie w ży-  
 ciu, nareszcie przyprowadzi go do o-  
 statniego nie pokutowania w śmierci.  
 Okropna prawda, ztym wszystkim o!  
 moy Boże, ten grzesznik zacięty y  
 zuchwały czyliż tylko nie ja sam ie-  
 stem, czyliż tylko nie ty y ow co-  
 mnie tu słuchasz będziesz, aprzeto  
 ach szukaymy Pana poki ieszcze zna-  
 lezion być może, wzywaymy go  
 poki ieszcze iest blisko nas.

E

zwy-

zwyym pomocy Nayświętszey MARYI Panny y prośmy iey gorąco, żeby była łaskawa na nas będących na śmiertelney pościeli; ale osobliwie teraz żebyśmy to nieszczęście za Iey przyczyną uprzędzić mogli wcześnym y szczęśliwym obroceniem życia naszego ku większey czci y chwale Pańa BOGA.

Była to zasmucająca żydów ale gruntowna prawda, wsparta słowami Chrystusowemi, że skoro by byli żyli w grzechu mieli też y umierać w swojej niepokucie. Ale czylito była iedyńie tylko pogroźka iako tam Jonaśza do Niniwitow, czyliteż sam ostatni wyrok przez ktoren Chrystus chciał ten niewierny naród uwiadomić że miara ich grzechow już się dopełniła, y że żadney już łaski nie mieli się spodziewać od BOGA, miłam to teraz, dotyc mi na tym; że to jest pogroźka BOGA, ktory nie mowi bez poznawania, ale ktory przenika aż do samey przepaści serca y wiednym mgnieniu oka rzeczy naydalsze odkrywa, przewidując iaki koniec życie nasze wziąć ma,



ma, y iakie będzie tego ośtatnie ode-  
technienie. Nie potrzeba nam tylko  
poradzić się doświadczenia na uzna-  
nie prawdy, y na pochwalenie tych  
słów Chrystusowych: *I wgrzechach wa-  
szych pomrzecie* Joan. 8. v. 21. Albo-  
wiem iakże to umierają wszyscy grze-  
sznicy na świecie? owi mówię grze-  
sznicy, ktorych całe życie było iednym  
że tak rzekę grzechem, iak umierają?  
Ach Chrześcianie moi! Ci zaſtarzali  
wgrzechach, umierają poſpolicie tak  
iako y żyli. Zyli wgrzechu to też y  
umierają wgrzechu. Zyli wniemaw-  
ści BOGA to też umierają wniemaw-  
ści Jego. Zyli iako Poganie to też  
umierają iako odrzuceni. Y tego nas  
uczy doświadczenie, ale żeby'm wam  
lepiej tego wyobrażenie uczynić,  
rozdzielam ia tychże bezbożnych na  
dwa gatunki, bo iedni z nich umie-  
rają w ſamey nieporządności ſwey o-  
ſtatney niepokuty, drudzy w obłudzie  
fałszywey pokuty. Jedni przychodzą  
do oſtatney nie pokuty w śmierci, dro-  
gą przygotowania, y ci ſą ktorzy nie  
czynili żadney pokuty w życiu.

dzy przychodzą do ostatney niepokuty w śmierci, drogą oszukania, y ci są którzy nieczynili szczerę pokuty w życiu. Pierwsi dopełniają złości swych grzechow swoją ostatnią niepokutą w śmierci. Drudzy zaślepieni, oszukują się swoją fałszywą pokutą przy śmierci, wy moi Chrześciance do ktoreyże z tych dwóch liczby czasu swego należec będziecie, albo raczy ach do ktorey już należycie? poznaycie nie-szczęście wasze y zadrzyicie na nieg albo zabieżeie mu zaraz wcześną y prawdziwą pokutą.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Może się umierać w samey nieporządności, y w grzechu ostatney niepokuty wdwoiaki sposób, albo wcale niechcąc pokutować, luboby się już blisko było śmierci; albo zaniedbywając pospolitych środków od BOGA wyznaczonych ku przyściu znowu do łaski z nim. Y kiedy to mówię, nie mówię o tym co się może przytrafić, y co się zaiste przytrafia; kiedy  
grze-

grzesznik postrzeże się już przymuszonym do opuszczenia życia, a jeszcze postaremu niechce uznać tego, od którego ie wziął, y który ztego rachunku domagać się będzie od niego. Kiedy blisko już będąc stawienia się przed Sądową Stolicą BOGA, jeszcze przecię smie opierać się przeciwko BOGU iako ow niewierny lud mówiąc: *Ni nie będę służył* Jerem. 2, 20. Niechcę się ia upokorzyć, tak umarł Julianus odstępcą od wiary, który po tyśiącznych bluźnierstwach miotanych przeciwko Niebu y samemu BOGU, z swoią sprośną krwią oraz bluźniącą duszę wyzionął. tak umarło tyle nieprzyjaciół oczywistych BOGA, których nieszcześliwy y bezbożny koniec, oddał świadectwo nawet przeciwko ich woli naywyższey władzy y Bóstwu owego, naypierwszego iestestwa. Tak umiera dotąd między nami, nie wiem iak wiele dzieci światowych, którzy żyjąc bez wiary bez prawa bez Religii, bez sumnienia, jeszcze tak są głupi y szaleni że takie życie, iedne obrzydliwe życie z diabelskim trwaniem w swojej

iey

iey złości y swawoli dokonywają. Ale opuściwszy te straszysia wporządku łaski, na które tyle tylko rzucić mamy oczy ile potrzeba, żebysmy ku nim obrzydliwosc zabrać mogli. Sprawując one z siebie samych postrach, y mogłyby naradzić pobożność waszą. Y dla tego zamierzam o nich, chcę ia przez inne przykłady pokazać sprawdzenie się słów Chryśtusowych wtyła innych grzesznikach, którzy umierają w samym grzechu swojej ostatney niepokuty. Mowię ia o tych grzesznikach, których nie pokutowanie, jest częstokroć skutkiem ułomności ich, y oraz złości. Mowię ia o takim człowieku, który z zaiadłości y pasyi niechce pogodzić się przy śmierci, który umierając usiłuje umocnić ięszcze śmiercią owe sprawowanie się, czyli nie przyiaźni wktorych się zasta- rzał. Albo raczey który tak umierając wniemawisci dopełnia na sobie ow o- statni wyrok Zbawiciela wymawiającego; *I w grzechach waszych pomrzecie* o iak wiele takich przypadków śmierci nie widzimy my w Chrześciaństwie, przy.

przypadki śmierci bez pojednania się,  
przypadki śmierci złączone zupełnością  
żołą gorzkości y zaiętrzczenia przeci-  
wko bratu iako iest każdy bliźni.  
Wszyscy ci dopełniają na sobie ow  
straszliwy wyrok Zbawiciela *Y wgrze-  
chach waszych pomrzecie*. Mowię ja o ta-  
kim człowieku co przy śmierci znay-  
dując u siebie wiele dobr cudzych  
a ieszcze podobno wdow y sierot ucie-  
mionych y złupionych przez siebie  
postaremu wrocić ich niechce, ięczy  
ziedney strony pod ciężarem grzechu  
ktory go przyciska, a zdrugiey nie  
chce się od niego uwolnić, iest on  
podzielony między piekłem ktorego  
się boi y chciwością ktora go opano-  
wywa, ale nareszcie woli dłuże odstą-  
pić, niż niesprawiedliwości poczynio-  
ne nadgrodzić, woli zgubić zbawie-  
nie niż opuścić zdobycz niesprawie-  
dliwą ktora mu BOG sam wnet ma  
odebrać. Pytam się ztylu Bogaczow  
na świecie, a niesprawiedliwych posia-  
daczow cudzego dobra, wieleż ich  
znaydziecie ktorzyby (żeby po Chrze-  
ścianku umarli) rozmyślili się umierać  
z Chry-



z Chryścusem ubogo? nie zdajesz się że to przeklęctwo Ewangeliu na ich stan osobliwiey godzi, *I wgrzechach waszych pomrzecie.* Mowię ia otakim człowieku co nieporządną namietosć wespoł z łobą do grobu niesie, y umiera bawochwałcą y niewolnikiem osoby ukochaney, który bez względu na owogień wieczny zagrożony mu od sprawiedliwosci Bożkiej, ( tak mówiąc ) wgorącości ognia nieczystego cale się spala, tak wiele zaż rozkoźnikow czyliż nie pośpolicie na to przychodzi? nie jest że to śmierć więcey niż Pogańska? w ktorey umierający ielźce ku temu wzdycha, co tak głupie kochał w życiu? w ktorey aż do szaleństwa śtatecznie trołki swoje y ostatnie odetchnienia do iedney niegodney obraca na miętności? Sądzicie zatym iaką może być śmierć iego, iżali nie wgrzechu ostatnim? mowię ia nakoniec otakim który, przerażony grzechow ciężkością nie iuż do pokuty, lecz do rozpaczv bez uważania na odkupienie swoje y na łaskę JEZUSA Chryścusa, bez ufności wmiłosierdziu iego, właśnie

śnie iako y tamten bratobowca mowi  
*Major est iniquitas mea quam ut veniam me-*  
*reare* Genesis 4. 13; Ni nie masz już  
dla mnie żadney łatki, moja niepra-  
wość uczyniła mnie iey niegodnym,  
y ieżeli jest BOG tom ia potępiony.  
Straszliwy szkopuś, o ktoren się tyle  
rozbiła nieżeśliwie grzeszników, ale  
osobliwiey ktorzy dla powtorzonych  
upadkow y nałogow swoich nie tylko  
wizyskę nadzieię stracili, ale też wsty-  
dzą się przy śmierci ieżeli mam tak  
mowić obrocić się do BOGA y one-  
mu się wcale powierzyć. Bardzo się  
to często trafia Chrześcianie moi, y  
toć ia nazywam umierać bez pokuty  
dobrowolnie y zrozważą, A nadto u-  
mieraia ludzie zaniedbywaiąc środków  
zwyczajnych do pokuty, bo mowi S.  
Augustyn ieżeli gdy się zbliża śmierć nie  
gotujesz się stanąć przed BOGIEM  
ieżeli dla zbytecznego względu na cia-  
ła słabosć, nie masz względu na zba-  
wienie duszy, ieżeli na ten czas my-  
ślisz o rozporządzeniu domu swego,  
służących, y dzieci, kiedy ledwo jest  
czas

czas myśleć o wieczności, nie tylko nie pozbywałeś twych grzechów, ale też nowego nabywałeś a to najcięższego. Ach mój bracie mowi tu ten S. nauczyciel odmien twoją mowę nie mow że śmierć w tym stanie nie pokuty jest największym złym ze wszystkich, raczyż rzekniy że jest największą y najbrzydszą ze wszystkich zbrodnią. Ach mowić że wy w waszym grzechu umieracie jest to tylko połowę mowić, trzeba mowić, że wy w waszym grzechu przez jeden ostatni grzech umieracie, który wszystkich inne dopełnia, y większy jest niż wszystkie inne. Zaisze co są wszystkie grzechy życia w porównaniu tego jednego przy śmierci? Czyliż może już człowiek do większej złości pośląć, albo większą nieprawdliwość popełnić, iak kiedy zapomina na BOGA y na siebie samego w tak przyciskałcey y ostatney potrzebie? Ach widzieć że się tuż jest końca a postaremu ieszcze zwłoczyć, widzieć że się blisko stoi brami piekielney a przecię nie usiłować oto, żeby ztamtąd

tad odstąpić? możnalsz to pojąć? y czy-  
 liż to godne iest odpuszczenia? zatym  
 umiera się wniełasce y wnieprzyiaźni  
 BOGA. Y nie potrzeba się temu dzi-  
 wować ponieważ nie pokutowanie  
 w życiu które poprzedza śmierć przy-  
 wodzi pospolicie do niepokutowania  
 y w śmierci a przywodzi wtroiaki spo-  
 sob. To iest drogą skłonności albo  
 nałogu, drogą oddania się y drogą za-  
 twardzenia. A nayprzod pragnąć żeby  
 w życiu nabyte nałogi przy zbliżaniu  
 się śmierci zakończyły się y żeny się  
 wiednym momencie mogło zdobyć  
 na inšzy umysł, inšze serce y inną  
 wolą iest to błąd wielki, zwyczajnie  
 tak się umiera iako się y żyło. Przy-  
 totność śmierci raz nabyte nałogi,  
 nie tylko że nie osłabia, ale zdaie się  
 że ie ieszcze bardziey ocuca, y w-  
 zmacnia. Jeżeli gdzie to przy śmierci  
 naywięcey znawyknienia czyni się  
 wszystko. Y tak odwłoczycie nie ty-  
 śiąc razy przez bieg życia nawrocenie  
 wasze, toż ie y w śmierci ieszcze prze-  
 wleczenie, mowicie nie tyśiąc razy za  
 życia, ślanie się to za Rok ieden, za  
 mie-

mieścić jeden toż y w śmierci jeszcze  
 rzeczcie, łtanie się to za dzień jeden,  
 za godzinę jedną. Ani mowcie że  
 ołtania potrzeba przyprowadzi was  
 nareście do rezolucyi, błąd to jest,  
 przyprowadzi was do rezolucyi pra-  
 gnienia, przeto iżeście do tego nawy-  
 kli, przyprowadzi was do rezolucyi  
 postanowienia y przyrzeczenia przeto  
 żeście się do tego przyzwyczaili, iako  
 ze zwyczaju będziecie pragnąć ze  
 zwyczaju będziecie postanawiać y ze  
 zwyczaju przyrzekać; tak też y ze zwy-  
 czaju nie przyprowadzicie do sku-  
 tku *In peccato vestro moriemini*. Powtore Dro-  
 gą oddania się albo przyłgnięcia, ta  
 bowiem nie pokuta w życiu czyni po-  
 dług słow mędrcey, oraz łańcuch zna-  
 szych grzechow y ten trzyma nas pra-  
 wie przeciw woli naszej w niewoli y  
 poddaństwie *Iniquitates sue capiunt impium  
 & fuitus peccatorum suorum c. nstringitur*  
 Proverb: 5. v. 22. Na rozerwanie tego  
 łańcucha, a ietzcze wiednym momen-  
 cie trzebaby cudu łaski a bardzo rzad-  
 ko zwykł go BOG okazywać. W sa-  
 mey rzeczy widzimy więc grzesznika  
 umie-



umierającego w tym smutnym stanie  
w którym S. Augustyn wystawiał sie-  
bie będącego w niewoli grzechu, gdy  
mówił o sobie *Suspirabam ligatus non ferro  
alieno sed mea ferrea voluntate* Wzdycha-  
łem o moy Boże ku szczęśliwości spra-  
wiedliwych będąc przekonany że  
już to nie był czas namyslenia się,  
ale gwałtowna potrzeba, opuszcze-  
nia grzechow moich, żebym się na-  
wrocil do ciebie. Ale wzdychając, za-  
wsze postaremu byłem związany, nie  
już obcemi powrozkami, ale moją  
własną wolą. Nieprzyziacieli trzymał  
iż w swoiey mocy y zatym więzy  
moich niezliczonych nie porządności  
trzymały mnie pod iarzmem y pra-  
wem grzechu iak związanego. *Potrzenie*  
Drogą zatwardzenia, bo nareszcie ta  
zawzię występna a nigdy nie pokutu-  
jąca wola, staie się zatwardziała. Gdy  
by ow grzesznik zpobudki nędzy swo-  
iey obrocił się był do BOGA wcza-  
sie, gdyby się on z swoich upadkow  
podźwignął był odważnie y po tyle  
razy iako podlegał pokuszeniem świa-  
ta czarta y ciała; tedyby przy wszy-  
stkim

takim nieszczęściu swoiey niestateczności potrafiłby był ieszcze używanie pokuty uczynić sobie pożyteczne. Y luboby po pokucie iego nastąpiły były znowu iakie ułomności y upadki popowtorne, ieszczeby postaremu pokuta zepluła była wgrzeszniku to co wnim grzech zbudował, ale kiedy zawsze kamien ieden kładł na drugi y nieprawość nieprawością zarzucił, a iak byto podobna aby iego serce nie miało dość naywyższej nieporządności, y żeby nie miało wszystko twar- dość nabrać w siebie, którą tylko występki wprowadzić może w serce iakie? a będąc tak zachartowane serce grzesznika, iakożby przy zbliżających się śmierci na poruszenia łaski iednym razem miało stawać się powolne y o- nym się poddać? Umiera się tedy w grzechu, przeto że się żyło w grzechu, y umiera się w grzechu iakom iuż rzekł przez nowy grzech, ponieważ też sama niepokuta w śmierci dopeł- nieniem jest wszystkich grzechow, a nadto umiera się w obłudzie iedney

fał.

falszywey pokuty otzukując się wniew  
a co mi zostało pokazać wtey drugiey  
Części Kazania.

## CZĘŚC DRUGA.

Chrześcianie moi trzeba przyznać, że BOG z czałem grzesznikom  
pożyciu strawionym na samych zbrodniach,  
pozwała czasu y środki wśmierci się  
poznania. Wiem co więcey, że wielu w  
samey rzeczy na ten czas biorą ucieczkę  
swoię do miłosierdzia Boskiego, że się  
obracają do BOGA że przez pokutę  
znowu do BOGA iść zdaią się; ale co tu  
przydaie a co wam y mnie strach wielki  
sprawić powinno jest to, że niekażda  
pokuta u sędowey Stolicy BOGA  
przyięta bywa, a czemuż? bo niekażda  
pokuta jest prawdziwą pokutą ale  
znayduie się tysiąc falszywych y  
obludnych pokut, na ktore nie można  
się ubespieczać y zktorych ani  
iednego owocu zbawienia nie możemy  
oczekiwać. Kiedy zatem przez  
powierzchowny cień pokuty  
zwiedziony grzesznik, wspomni  
sobie

sobie na swoją pokutę; gdzież on  
 jest? Ach nayopłakańszv stanie jego,  
 za prawdę wiedzieć że się jest występ-  
 nym, a nie wiedzieć jeżeli się jest  
 pokutującym prawdziwie; mieć wszy-  
 stko powierzchwność y pozor pokuty,  
 a podobno nie mieć samego icy grun-  
 tu, toć to jest co dla grzesznika mia-  
 sto być źródłem jego ubespieczenia  
 staie się dla niego istotą jego niespo-  
 kójności y niaśto go zbawić bardzo  
 często wniwecz go obraca. Tę to jest  
 czemu, lubo czyni pokutę umierając,  
 może postać mu być odrzuconym,  
 ponieważ może jeszcze umrzeć wgrze-  
 cha swoim y ielzcze niezgłodzonym,  
 tego nas uczy wiara y natym się grun-  
 tuie uwiadomienie nas mędry Pańskie-  
 go mówiącego żeśmy nawet nad iuż  
 o puszczonegi grzechami szulnie za-  
 drzeć y ulęknąć się powinni a czemu  
 ponieważ mowi S. Chryzostom nie  
 możemy zaiste wiedzieć czy są zape-  
 wne lecz tylko tak trzymamy że nam  
 one będą odpuszczone *De prop. trato*  
*peccato noli esse sine metu Eccl. 5. v. 5,*  
 Ale jeżeli się to tycze wszystkich grze-  
 szni-

szników tedy osobliwicy którzy przez  
 bieg życia nigdy się do BOGA nie  
 obracają y w swoich zbrodniach aż do  
 śmierci trwają. Albowiem nie tylko to  
 oni nie mogą polegać na swojej po-  
 kucie, ale owizem powinni się o nią  
 szusznie obawiać, mówię co więcej że  
 nawet wtaki sposób iako oni zamy-  
 ślają czynić pokutę mają wielką przy-  
 czynę wcale o niej rozpaczać, a cze-  
 muż dla tych trzech przyczyn odpo-  
 wiada Augustyn S. bo najpizod w so-  
 bie samym nic nie jest trudniejszego  
 człowiekowi iako prawdziwa pokuta  
 y tak, ku temu musi on odmienić serce,  
 musi zniechędzić y zaprzeć samego  
 siebie, musi wyzuć się z siebie y nie  
 iako samego siebie wyniszczyć, to jest  
 musi poprzestać być tym czym był  
 zawsze, a zacząć być człowiekiem  
 nowym, pokazać obrzydliwość ku te-  
 mu co mu najmilszego być zdawało  
 się, y musi zacząć kochać to czym  
 się naybardziej brzydził. Musi nie  
 mieć więcej ani żadney namiętności  
 tylko dla tego żeby ją pokonał, ani  
 żadnych zmyśłów tylko żeby ie trzy-

F ..... mał



mał iak związane, ani więcey żadnego ducha tylko ku poddaniu go wierze y iey powinnościom, ani więcey ikiego ciała tylko ku wypowiedzeniu mu woyny y umartwieniu go, bo natym zależy nie mowię doskonałość ale istota y grunt Chrześcianańkiey pokuty. Lecz oto teraz wiecie wy iezeli to iest tak łatwo przyiść aż do tego grzesznikowi a osobliwie przy śmierci. *Powtore* Pytam się ze wszystkich czasow iest że który w którymby pokuta zwiększą trudnością przypadała y zatym rzadsza była iako w czasie śmierci? Ach! w śmierci mowi Augustyn S. nie tyć to grzeszniku opuszczasz właściwie grzechy ale one ciebie opuszczają nie ty się odwiezuiesz od świata ale raczey świat od ciebie, nie ty rozrywasz te kaydany twoie ale one same rozpukują się przez skutek naszej powszechney słabości *Si vis agere penitentiam quando iam peccare non potes peccata te dimiserunt non tu illa* S. Aug. Zeby zatym pokuta twoja była przed obliczem Boskim tym czym być powinna, należałoby żeby to oddalenie się

się oderwanie się y rozwiązanie od  
 ciebie też pochodziło. Ani mi n-o-  
 wcie że iedno drugiemu wcale poma-  
 ga, aże się miniey ma pracy uwolnie-  
 na się od niektrych rzeczy kiedy nas  
 one same opuszczają, albowiem od-  
 powiadam z Augustynem S. że rzecz  
 ta wcale się ma inaczej, aże terce  
 człowieka nate widoki, które utrzy-  
 mują pożądliwość jego, nigdy więcey  
 nie gorznie y nie zapala się iak gdy  
 mu oneż nikną, y kiedy nam ie wyż-  
 sza moc y władza precz porywa, al-  
 bo raczej nas samych od nich odpy-  
 cha. Wszystko co na ten czas czytać  
 możemy iest to że się cierpi; ale że-  
 byśmy samych siebie dobrowolnie od  
 tego uwolnili (coiednak do pokuty  
 nieuchronnie iest pottzcbne) w tym  
 znajdujemy my niezliczone sprzeci-  
 wiania się y to też wyciąga naywię-  
 kszego więc gwałtu. Bo nareszcie dla  
 kogo osobliwiey prawdziwa pokuta  
 przy śmierci nie przekonaną prawie  
 staie się trudnością y okim się mowić  
 może że z czasem oraz staie się wca-  
 le niepodobną? Ach Chrześcianie czy-

liż to nie tycze się tych zatwardzia-  
 łych którzy tej pokuty nie używali w  
 życiu, którzy z twoiego nie po-uto-  
 wania prawie jeden nałóg tobie uczy-  
 nili y na nim się załadzali, albo wiem  
 co idzie zatym zatwardzeniem serca,  
 w którym żyli y zatym arcy zuchwa-  
 łym ubóstwieciem się ducha, dla  
 którego mniemali ze się w śmierci  
 zechcą nawrócić? oto to, ze ich po-  
 kuta polpolicie naten czas pokutą jest  
 niedostateczną, a czemuż? bo ani to jest  
 dobrowolna w swoim początku, ani nad-  
 przyrodzoną w swoich pobudkach, sło-  
 wem jedna zmuszona y wcale natu-  
 ralna pokuta, dwie własności poku-  
 ty Diabłów w piekle y grzesznika w  
 śmierci. Jest to pokuta zmuszona,  
 bo gdzieś tu jest wolność kiedy serce  
 jedynie się wzrusza albo zpobudki nie-  
 wolniczey boiaźni, albo też nieuchron-  
 nej potrzeby. Jest że na ten czas do-  
 browolne opuszczenie grzechow, kie-  
 dy się tylko dla tego ie opuszcza że  
 się nie jest wstanie więcej ich popeł-  
 nienia? jest że na ten czas dobrowolne  
 poddanie się BOGU, kiedy się mu  
 jedynie

iedynie dla tego poddaie, że się znaj-  
dnie siebie pod mieczem iego spra-  
wiedliwości, y nie można się iuż przed  
nim uchronić? jest że to dobrowolne  
oderwanie się od świata, kiedy się tyl-  
ko dla tego od niego odrywa. że nie  
masz iuż dla nas żadnego świata? za-  
czym jest to pokuta tylko zmuszona  
pokuta odrzuconego Ezawa, który  
podług wyrażenia Piśma S. nie tylko  
ięczał ale y z wielkim wrzaskiem pra-  
gnał być wnicy przyięty *inquit cla-  
more magno* Gen. 27 v. 34. Ztąd ci to  
pożzło że OO. SS. iednomyslnie ta-  
kiem o tey umierających pokucie mo-  
wili słowy, ktoreby słusznie powin-  
ny zatrworzyć grzeźnika, że Kościół  
S. ktoremu przynależy sądzić o tym;  
Przed czasy tak się mało przyiemnym,  
ku podobnym rodzajom pokuty po-  
kazywał; że lubo ie nie wcale odrzu-  
cał, czego nigdy niechciał czynić dla  
nieograniczania miłosierdzia Boskie-  
go, wreszcie iednak używał najsuoi-  
wszych nauk przeciwko tym dopiero  
w śmierci pokutującym, dla naucze-  
nia nas iako takowa pokuta by-  
ła mu

ła mu zawzdy podeyżrana. W samey rzeczy przydaie Augustyn S. kto nieporządności życia twego dopiero potępia kiedy poniewolnie życie twe opuścić musi, ten dale iasnie widzieć że nie z dobrego serca ale tylko z potrzeby ie potępia *Qui prius a peccato relinquitur quam ipse relinquit; non ea libere, sed quasi ex necessitate condemnat* S. Aug: *toratore* Jedną naturalną, y ludzką pokuta wcale; to iest, która ani to BOGA, ani grzech nie ma za cel. Bo czego się obawiaią ci zmyślenie pokutujący? boiąż się utracić BOGA, albo że się BOGU nie podobaią? albo że wnieśaskę u niego wpadli? nie ztego, bracia moi mowił Augustyn S. bo poki nie obawiali się niczego, nie pomyślili też nigdy nawrócić się. Boią się żeby się nie palili w piekle a nie że grzeszyli *Ardere metuunt, peccare non metuunt* zatym pokuta ich próżna iest, gdyż ią nie łaska ani Duch Najsświętszy ale ich własna miłość y interes oczuca y ożywia. Do czynienia takiej pokuty, iest ci zaiste dosyć, że się  
same.



samego siebie kocha, choćby się nie-  
 kochało BOGA. Ale żeby czynić po-  
 kutę Chrześcijańską albo żeby powro-  
 cić się do łaski BOGA, nie dotychczas  
 że się samego siebie kocha jeżeli się  
 nie kocha BOGA; a tak można umie-  
 rać luboby się czyniło pokutę a u-  
 mierać postaremu wgrzechu. Cze-  
 muż? bo grzech nie przez każdą poku-  
 tę zniszczony bywa, y jeżeli jest kro-  
 ra pokuta nie zdolna do zagładzenia  
 grzechu, tedy jest to zapewne takowa.  
 Y to też pobudziło Świętego Grzego-  
 rza Papieża żeby był zakonkludował  
 że w Chrześcijaństwie więcej ginie  
 grzeszników przez fałszywą pokutę a  
 niżeli przez samą niepokutę a że tak  
 przepowiedzenie JEZUSA Chrystusa  
 jeszcze się dalej rozciąga niż my o-  
 tym myślimy y wgrzechu waszym pomrze-  
 cie Wniosek ten oburza was, ależ  
 Chrześcianie moi czyliż że ja go  
 wniosłem? albo czyli mogłem go zamil-  
 czać? lub uszczuplić bez przeniewie-  
 rzenia natychmiast urzędu mego? mo-  
 gęż uczynić, żeby O. O. SS. inaczej  
 mówili byli niż mówili dotąd? y czyli  
 mogę

mogę wymazać z Ewangelii co wniey  
jest zapisano? tak iako się sam nad  
tym zdumiewam, mam że was raczey  
zostawić w obłudnym bezpieczeństwie  
niż żebym was wteyże boiaźni ośa-  
dził, którą sami czu.ę teraz. Nie i-est  
mi tajno, że co ludziom i-est niepo-  
dobna, to BOGU i-est bardzo łatwa.  
Y że On iako Pan sere wnaytwardzym  
sercu naydoskonalszą pokutę wypro-  
wadzić może. Nie i-est mi nie wiado-  
mo że ow znany wraz z Chrystusem  
ukrzyżowany Łotr, nareszcie na Krzy-  
żu czynił pokutę y umarł własce lu-  
bo się nażył dość długo wgrzechu.  
Ależ wiem y to co uwiżył Ambroży  
Święty że na ow czas był to czas cu-  
dow, że BOG oraz obowiązany był  
czynić niezwyuczayne cuda żeby był  
uczcił śmierć Syna swego, że takie  
cuda przy należały na Zbawiciela świa-  
ta ku okazaniu Bostwa i-ego. Y że to  
nawrocenie, ktore każdego czasu, za  
osobliwży przykład służyło, dla tego  
też właśnie miasto pocieszenia grze-  
sznych y onych ubezpieczenia raczey  
Świętą boiaźń w ich duiżach sprawo-  
wać

wać powinno. To to jest co ja wiem  
y co mnie bardziey ieszcze umacnia,  
w wierze tey zalnucającey prawdy,  
że prawie wszyscy grzeźnicy świa-  
ta ktorzy przy śmierci czynią pokutę,  
ze wszystką swoją pokutą umierają  
wgrzechu swoim *In peccato vestro morie-*  
*mini.* Strażliwa ale sprawiedliwa kara  
Nieba, iakże wiele razy nie oświad-  
czył się około tego BOG w Piśmie  
S. iak wiele razy nie przypominał nam  
otym w Ewangelii Syn Bożki? bo co  
nam innego podają do zrozumienia te  
tak wyraźne y potyle razy powtorzo-  
ne słowa y pogroźki? Jam cię wzywał  
atyś sobie zatkał uszy na głos moy  
Jam cię szukał a tyś mną wzgardził, o-  
toż przyidzie ten czas y dzień kiedy y  
Ja tobą pogardzę, kiedy nie wołając na  
cię nagle cię zaskoczę, kiedy nie mo-  
wiąc z tobą uderzę cię wiecznie. Co  
się znaczą owe podobieństwa ztaką  
troskliwością naznaczone o owych  
pieć głupich Pannach, ktore to zafne-  
ły a lampy ich wtym momencie wy-  
gaśły kiedy się Oblubieniec zbliżał? o  
owym Panu ktory nagle spadłszy do  
domu

doma swego iako widomy świadek  
tey nie porządnosci w którą dom iego  
był wprowadzony przez gwałtowności  
y nieporządne życie iego domowni-  
ków, onegoż w ciemności powier-  
chowne wrzucić wskazał, o owym  
złodzieu który się ukrywa y schodzi  
nagle w noc. Potym wszystkim coż  
możemy mieć za racją uskarżania się  
jeżeli nas BOG wtaki sposób karze  
czyliż On nie może zażyć swego Pra-  
wa, y nas precz porwać wtakowych  
okolicznościach iako się mu podoba?  
nie możesz BOG uczynić to o sobli-  
wiey w ten czas skoro tak długi czas  
czekał, tak mocno na nas nalegał y  
nie ustannie nas nawiedzał? Ach wy-  
ście niechcieli zażyć tego czasu zko-  
rzyścią dla siebie, o toż On go wam od-  
bierze, wyście iego cierpliwość umor-  
dowali owoż już gniew iego da się  
wam widzieć. Wy niechcieliście o-  
brocić się do niego kiedyście to mo-  
gli, owoż nie będziecie mogli kiedy  
będziecie to chcieli. Wyście przez  
całe życie wasze o nim zapomnieli  
owoż y On zapomni o was w śmierci.

Od-

Odrotowanie te nie jest że wcale słuszne y naturalne? y tak iak jest nie-  
szczęśliwe czyliż wam iednak nie  
przynależy, nie jest że to pogarda za  
pogardę, y zapomnienie za zapomnie-  
nie? Moi Chrześcianie w waszey to  
mocy ieszcze na myślać się około te-  
go, ba czy trzeba cokolwiek się ieszcze  
otym na myślać, czy nie trzebaż o-  
wliżem rychło uczynić tę konkluzyą  
żebyście przez prawdziwą pokutę w  
życiu przygotowali się do prawdziwey  
pokuty w śmierci? albo wiem utrzymo-  
wać że iednym razem będziecie na-  
uczycielami w umiejętności takiej  
gdzie tak wiele subtelnego y niezbe-  
spiecznego zachodzi oszukania. Wie-  
rzyć że na ten czas będziecie szukać  
BOGA albo że On sam będzie was  
szukał albo że go znajdziecie dla sie-  
bie łaskawego stroniwłzy przed nim  
pierwey przez całe życie, nie jest że  
to głupstwo y zaślepienie ostatnie  
Ach moi mili słuchacze chcieycież  
mi uwierzyć co wam nareszcie mo-  
wię, będziecie na ten czas płakać ale  
się nie nawrócicie, lży wasze będy łza-  
mi



mi Ezawa y Antwocha nie pożyteczne  
y odrzucone, będziecie wydawać ię-  
czenia z pośród skalistych serc wa-  
szych, y wzdychania przed BOGIEM,  
ale się nie nawrócicie, y podtym po-  
wierzchownym udawaniem pozorne-  
go tylko żalu zawsze twarde mić  
będziecie serce, iako mowi Prorok *De*  
*medio petrarū dabunt voces* Psalm 103. v. 12  
Będziecie wznosić ręce do Niebá, wy-  
ciągając ramiona ku ukrzyżowanemu  
JEZUSOWI, ale się nie nawrócicie.  
Y BOG będzie miał zamrużone oczy,  
zamknięte uszy y serce na szlochanie  
wasze. Będziecie bić się nawet wpier-  
si z żalu za grzechy, ale się nie na-  
wrócicie y BOG ze wzdrgną poglą-  
dać będzie na ten znak żalu y poku-  
ty; ponieważz wiedzieć będzie że to  
fałszywa pokuta, która raczey przybija  
grzechy do serca niż żeby ie miała  
znosić iak mowi Hieronim S. Wy  
będziecie na pominać przytomnych  
waszey śmierci aby się uczyli zwa-  
szego przykładu y wzdrowiu służyli  
BOGU, a BOG wam odpowie, No  
no, zkąd to tobie opowiadać sprawie-  
dliwo-

dliwości moie. Wyzawołacie do niego samego Panie, nie wchodź w sąd z sługą twoim a On wam odpowie, iż już jesteście osądzeni. Wy mu powiecie o! Boże pełen dobroci, wszakżeś ty uratylzedł jedynie na świat zbawieć grzesznika, a On wam odpowie, iż nie masz zbawienia dla nieubożnego. Wy mu rzeczenie o Zbawicielu ia wtobie tylko nadzieję pokładam a On wam odpowie iż nadzieia grzesznika zginie z nimże samym. Wy mu powiecie o Niebieski Pasterzu dusz naszych wszak ty nie odrzucaś owieczek obłąkanych które powracają do ciebie a On wam odpowie jest czas przebaczenia y czas ukarania. Wy rzeczenie o JHZU wręce twoie oddaie duszę moie, a On wam odpowie, iż do niego nie należy y że iej nieprzyimie tylko dla uczynienia zniey ofiary wieczney swej sprawiedliwości, Nareszcie oszukacie przez te wasze wzdychania niepożyteczne y wasze proźby proźne tych, którzy was widzieć y słyszeć będą, możecie oszukać co większa sługę Bożkiego który  
przy-

przyłoży ku ratunkowi waszemu starania y usilności swojej y który będzie mniemał że ie pożytecznie dla was obrocił, na koniec oszukacie w tym ostatnim momencie siebie samych, rozumiejąc żeście dosyć uczynili czego potrzeba do doskonałej pokuty ale ni grzesznicy nie oszukacie BOGA, który przenika skrytości serc a nie łądzi zpowierzelowości, nie oszukacie go przez te kilka łez wylanych na ten czas, jeżeli odkładacie żal wasz aż do ostatniej godziny y kiedy z tego świata wyndzicie miało miłosierne jako się spodziewaliście, znajdziecie BOGA mszczącego się y mieniącego. Czas szukania tego BOGA miłosierne było to życie czas znalezienia BOGA była to śmierć a czas posiadania BOGA, jest to szczęśliwa wieczność. Aprzeto mówię wam znowu z Prorokiem, szukajcie Pana poki znalezion być może, albo raczy szukamy go wżyciu przez prędką y szczerą pokutę, żebyśmy go znaleźli w śmierci łaskawego dla siebie y żebyśmy dziedziczyli go w bogostawionej wieczności a którey wam y tobie życzę A,

# K A Z A N I E

POSTNE CZWARTE.

*O łaskości y mocy łaski Boskiej.*



*Szukaycie Pana poki znalezion być może* **Iśaia**  
55. v. 6.

*Odpowiadając rzekł* **JEZUS** *do niej gdybyś*  
*znała dar Boski* **Joan.** 4. c. v. 10.

**C** Hrześciance moi kiedym wam po-  
kazał niebezpieczeństwo, na kto-  
re się podacie każdy odwlekający na-  
wrocenie swoje na potym z strony  
czasu, łaski, y własney woli, co wię-  
ksza kiedym wam już y to mógł do-  
wieść y pokazać że niepokutowanie  
wżyciu przywodzi pospolicie do nie-  
pokutowania y w śmiecni, mam tę u-  
fnosć w **BOGU** moim że po tych  
wyobrażeniach dość okropnych wso-  
bie, nie mogło nie pozostać w sercu  
waszym niejakie uczucie pragnienia  
chcącego już opuścić swe grzechy  
poki

poki czas y łaska Boska nader obfita. Rozumiem co więccy, że nie przestając na próżnym pragnieniu pokuty wszyscy życzycie sobie dobrze, nie tylko na czas ale y na wieczność, a z tym chcecie znowu z BOGIEM pojednać się wtym S. czasie, to jest przestać być tym czymście byli zawsze, a zacząć być tym czym być powinniście napotym. To jest skruszonemi, upokorzonemi, nawroconemi. Zebym więc sprawił w was większą jeszcze gorącość y oraz wzbudził w was wszystkę ufność koniecznie potrzebną do rozpoczęcia tak wielkiego dzieła nawrocenia waszego do BOGA, mówię dziś do was to co tam Chrystus szukając nawrocenia Samarytanki mówił do niej, o gdybyś znała dar Boski, tak jest; o gdybyście wy grzesznicy znali dar Boski albo raczey tę łaskę która was wzywa y oczekuje bez ustannie do prędkiej pokuty. Ta to jest łaska bez ktorey nie, a z którą możemy wszystko, łaska przez którą jesteśmy wszystkim tym, czym jesteśmy przed BOGIEM, łaska która

was



was oświeca ciągnie wzrusza y od grzechu oddala, łaska która stawia was wstanie modz wygrać szczęśliwie Niebo dla siebie, słowem łaska która w nas y znami czyni wszystko cokolwiek czyniemy dla BOGA. Ten dar najdroższy który pochodzi z wysokości y od Oycy światłości, żebyśmy należycie poznali, wielki wagi rzecz jest. Bo nie tylko tu oto chodzi żebyśmy go nie brali próżno, ale też żebyśmy obrocili go do chwały BOGA y do poświęcenia y nawrocenia siebie samych. Oto tu macie Chrześcianie obraz ktoren wam o łasce Chrystusa podać mogę, a oraz dwie iey własności moc y słodkość, słodkość z którą ona z obowięzuie sobie grzesznika, wzruszając go do nawrocenia iego, moc którą dokazuie nad sercem grzesznika, skoro go już pozyska sobie. Y żebyście mnie lepiej zrozumieli, sławcie sobie za przykład Samarytanę, a zobaczycie zaraz ziąką słodkością poczynając sobie łaska Chrystusowa, żeby była pozyskała serce tej grzesznicy. A potym iaką ona

G

moc

moc okazała wnieśliychaney odmianie  
 którą w sercu iey sprawiła. We dwóch  
 słowach mówiąc: Łaska JEZUSA Chry-  
 stusa która słodkością swoją nawrociła Sama-  
 rytankę dotąd obraca też same ponęty uprzej-  
 mości swojej do nawrocenia grzeszników, z  
 obaczycie to wpierwszym. Łaska JE-  
 ZUSA Chrystusa która dzielnością swoją y  
 mocą przepaści grzechu iednym razem wy-  
 niosła Samarytankę do naywyższej świątobliwo-  
 ści, taż sama zdolna jest wynieść gdyby nie-  
 wiem iakiego grzesznika do naywyższej dosko-  
 nałości z obaczycie to wdrugim Pun-  
 kcie tego Kazania Chrzęścianie moi  
 co wam dziś mówię na pociechę wa-  
 szą, jest to że BOG chce nawrocenia  
 waszego, a chce go nie tylko przez  
 przypuszczenie was znowu do łaski  
 z sobą ale też przez poświęcenie was  
 y wywyższenie na naywiększy stopień  
 doskonałości. Pokażcież y wy, że te-  
 go chcecie przykładając się szczerze  
 do tego wyładzenia się dobroci Bo-  
 skiej, y obracając na pożytek wasz  
 tak szczęśliwe momenta. A nade-  
 wszystko żebyśmy otym pożytecznie  
 mówili, wezwiemy pomocy Ducha  
 Nay-

Nayświętszego przez sprzeczynę Matki miłosierdzia y łaski, Nayświętszey MARYI Panny, aby iako łama pełność ich, otrzymała tak y nam uprosiła aby odrobinę ich a stanie się wnas zródłem wytryskuiącym ku większey czci y chwale Pana BOGA.

## CZĘSC PIERWSZA.

Nie potrzeba się temu dziwować że łaska ktora początkiem iest naszego nawrocenia, za naypierwszy przymiot swoy ma słodkość. Pocho-  
dzi ona z serca Boskiego y iest celem iego ku nam nayczystszej miłości. Uważaymy raczey co nie czyni ta łaska, żeby zupełnie pokonała umysł iaki zbuntowany, y żeby go poddała BOGU. Jakożkolwiek Oycowie Święci nazywają tryumfuiącą łaską, nie зда-  
iesz się przecię; że żeby nas ona zwyciężyła częstokroć, sama się nam wniciaki sposob poddaie to iest oczek-  
kanie nas y znosi cierpliwie przez wiele lat. Używa okoliczności łacnych y czasow do pozyskania nas sobie.

G z

Pro-

Prosi nas y słodko nakłania do tego  
czego chce po nas a dla naszego do-  
bra. Sama nas uprzedza, słuźwie się  
więc do naszych skłonności y chu-  
moru pragnie tylko sposobności dania  
się nam. Pragnie iako mówi S. Pro-  
sper mało żeby nam dała wiele, na-  
reszcie nie wkłada na nas nic trudne-  
go, coby nam wprzód nie ułatwiła.  
Bo tak się to właśnie łaska Boska ob-  
chodzi z nami, y natym się iey słod-  
kość załadza, iako to zaraz z obacze-  
my wpostępku Zbawiciela Pana nawra-  
cającego Samarytanę. A nayprzód,  
czeka grzeszników ta łaska, a bardzo  
często aż do zmordowania się cierpli-  
wości Boskiey. Przypatrzcież się  
Chryśtusowi Paru który lubo samą bę-  
dąc mocą zmordowany postaremu sie-  
dzi przy obrębie słudni Jakubowey.  
Aczegoż tam czeka? oto iedney nie-  
wierney duszy którą chce zbawić.  
Grzesznicy którą obrał sobie. A od  
czegoż wzdy jest z fatygowany? sta-  
ło się to zaśle z wielkiey podróży  
którą odprawił *fatigatus ex itinere* mówi  
Ewangelia Święta. Ale nad to zmor-  
dowa.

dowanie to pochodziło bez wątpienia mowi S. Augustyn ztąd, że on tę nie-szczęśliwą wnieporządnościach iey życia zaplątaną przez tak długi czas zno-sił. To to zaiste zmordowało go lubo był BOGIEM y to ledwie nie do szczętu cierpliwość iego wybrało. Tym czasem nie przykrzy on sobie y lubo ta niewiašta oddalona od BOGA w swoim grzechu jest zatwardzia-ła oczekuje on ią posłarem y używa względem niey owe poszanowania godne ociągania się (które to plagi sprawiedliwości iego zawściągaia y gniew iego zapalczywości odwlekaią) Ach Chrześcianie moi iak wiele grzeszników na świecie, a podobno między temi do których ia mówię, przez zatwardziałość serca swego nie umordowali cierpliwość BOGA; nie obra-zili dobroć iego, nie zapalili gniew iego? Ci y wszyscy inni, ktorzy iedne grzechy drugimi, y powtorne upadki ieszcze innemi powiększaią; pytam się czyliż nie staia się oraz nieznośnym iarzmem dla BOGA? ztym wszystkim BOG zpobudki swoich nie  
wyczer-



wyczerpanych litości oczekuje powrotu ich znieśliychaną powolnością. Grzesznicy co otym słyszycie, BOG was czeka dotąd z cierpliwością, a czeka przeto iak mowi Augustyn S. że iest wieczny że iest mocny że iest BOGIEM. Chcecież żeby was czekał dłużej? albo będziecież przeto odwłoczyć nawrocenie swoje? o coby to była za bezbożność, gdybyście natym chcieli się ubespierać coście iedynie winni łasce iego. On sam mowi wam otym, czyliż *oko twoje złośliwe ma być dla tego że ia dobry* Math. 20. v. 12. Czyliż nie dla twego przykładu nie czekając tak wielu innych ale wylewając gniew swoy na nich dopuścił im, żeby byli pomarli wgrzechach swoich? bo na koniec że BOG czeka cię czyliż może być ci nie wiadomo, że też on ma pewne czasy naznaczone y wybrane w skarbach swoich po których nie czeka więcej grzeszników? ieszcze czterdzieści dni (mowił Jonasz) a Niniwe będzie zburzone *Jona 3. v. 4.* Jestżeś pewny iak długo ieszcze BOG czekać cię może? czy się zapewne nawro-

nawroci do ciebie y czyli ci odpuſci?  
*Quis ſcit ſi convertatur, & ignoſcat?* Taż ſa-  
ma zuchwałość, z którą chcesz żeby  
cię BOG dłużej czekał, nie ieſt że  
to doſyć do z obowiązanía ſprawiedli-  
woſci iego, żeby cię nie tylko nie  
czekał, ale też wcale od ſiebie porzu-  
cił. Cożkolwiek bądź Chrzeſćcianie  
moi, Zbawiciel ſwiata ſiedzi zmor-  
dowany u ſtudni, y nie tylko oczę-  
kuie tam na Samarytanę ale też o-  
biera ſobie mieyſce wolne od ſzeleſtu  
y zgieſku ſwiata, na którym ſię ona  
ma znaydować, y czas do iey zamy-  
ſłow wcale ſpoſobny, kiedy ona zwy-  
kła chodźć codzien dla brania wody.  
Kiedy iego naukę Boſką, którą on iey  
dać ſpoſobi ſię, nie nie będzie mogło  
naruſzyć. Nie potrzebuieć On wpra-  
wdzie tey oſtrożności dla udzielenia  
nam łaski ſwoiey, y łaska iego nie  
zawiſła tak wcale od czasow y oko-  
liczności, żeby wnas wyprowadzić  
niemogła ſkutki ſwoie; owſzem prze-  
ciwnie ona czaſy y okoliczności, czy-  
ni pożyteczne do naſzego zbawienia.  
Ztym wſzyſtkim ſzuka on takich o-  
koli-

koliczności, ku wydaniu bardziey dobroci swoiey, wpociągnięciu nas do siebie. Co więktza sam ie sporządza, a ieszcze w ten czas kiedy naymniey otym myślemy. Y tak iak iest tego godzien żebyśmy go na każdym mieyscu, y każdego czasu prosili, sam raczy przywieszywać łaskę swoią do pewnych mieysc y czasow. Rebeka szukająca napoić trzodę swoię przy pewney studni tamże znayduie sługę Abrachama, a oraz przyszłe szczęście swoje stania się oblubienicą Jzaaka. Jest to zapisane w Księgach Moyżesza. Saul szukający Oślice Oyca swego spotyka się z Prorokiem który mu odkrywa zamysły około niego Boskie iako go postanowił za głowę ludu swego y za Pana w Jzraelu. Jest to zapisano w Księgach Krolewskich. Y kiedy my czytamy otym, o iak my zwykli błogosławić, słodkie zrzędzenia wtym Opatrzności Boskiey. Ztym wszystkim są one też same, ku szczęściu wybranych Boskich. Albowiem czyliż nie za sposobną okazyą podać on im łaskę swoią? czyliż nie za-

wia

wia im święte sici a ielzeze wtakich okolicznościach ktore iego mądrość do ich nawrocenia y poświęcenia naznaczyła? czyliż nie na tym Oycowie Święci zasadzali Tajemnice Łaski skuteczney, że ią BOG udziela za ową sposobną okazwą w ktorey przewidział że ma być zbawienna, miasto tego że powszechne Łaski bez różności udziela y bez przywiązania ich do tych ołobliwzych skłonności, w ktorych się znaydować możemy, kiedy ie odbieramy. Prawda ta gruntuie się na owych słowach Boskich rzeczonych do sprawiedliwego, albo też do nawroconego grzesznika: *Wzasię przyiemnym wysłuchałem cię y wdzień zbawienia wspomogłem cię.* 2. ad Corint. 6. v. 2. Znayduią się zatym wporządku przeznaczenia pewne czasy, łaski y przyiemności, w ktorych zbawienie duszy nie tylko podobnieysze ale też bardziey bezpieczne y nie omylne bywa. Y wtym odwołuię się ia do was że samych. Albowiem iest że kto ktoryby od BOGA we wnątrz poruszony y z

1wo-

swoiego obłąkania sprowadzony nie przyznał swoje nawrocenie pewnym przypadkom, w których BOG otworzył oczy jego y mówił do serca jego? A choćby nikogo takiego nie było teraz, dosyć że Augustyn S. wyznał to y te wyznanie jego jest to rodzaj wdzięczności którą on sądził się być winnym łasce jego. Nie zataił on w Księgach wyznania najmniejszą nawet walkę którą łaska Boska przeciwko niemu włączynała, opisał tam owe pomieszanie y wewnętrzne niepokojności wktorych się znajdował, wspomina ogrod do ktorego się schronił y owego Świętego przyjaciela ktory go tam odprowadził, przykłady Pustelników ktorzy go zawstydzali, mieysce Pawła Świętego o ktorym czytał iako on był tchnięty skoro go ta Włzechmocna łaska poddawszy BOGU wcale go winnego zamieniła człowieka a po S. Aug: ile do nas mówiąc iakże wiele rzeczy ktorych wy następowania po sobie nie możecie przewidzieć ktore się wam здаią być iedyndymi przypadkami są one iednak



dnak tyłoż srodkami, ktore podobno  
 BOG wybrał sobie ku odciągnienu  
 was od świata y ku ubezpieczeniu wa-  
 szego zbawienia. Naprzykład te za-  
 chowanie dobre ktore macie ztym y  
 owym sługą Boskim ta Książka po-  
 bożna ktora się wam podoba, te na-  
 uki ktore więc radzi słuchacie ta  
 śmierć nie spodziewana ktora was  
 przestrasza, ta strata dobr czasowych  
 ktora was zasmuca, to nieszczęście kto-  
 re was upokarza słabość ciała ktora  
 was poniewolnie do tego przywodzi  
 żebyście porządnieysze życie na po-  
 tym prowadzili, około tego wszystkie-  
 go gdyby zamyśli Boskie były wam  
 wiadome, gdybyście zapewne wiedzieli  
 że on dotych okoliczności przywiązał  
 zbawienie wasze, pytam się czyliżby-  
 ście ze wszystką pilnością nie czuwali  
 a żebyście ie nie opoznili y żeby wam  
 one prożno nie upłyneły? a oto teraz  
 przynajmniey wiecie to aż nad to,  
 żeście powinni zawsze czcić y szano-  
 wać zamyśli y rzady tey wcale Oy-  
 cowskiey Opatrzność i, ktora wami  
 rządzi. A czemuż tedy umykacie iey  
 wier-

wierności waszey? czemu nie czuwacie zawsze y czemu nie modlicie się bez przestanku? *Modlcie się* (mowi on wam) czemuż? bo bez łaski moiey nie nie możecie. A nadto *Czujaycie* (przydaie Chrystus) czemuż? bo łaska moja iakoszkolwiek dzielna nie jednak nie uczyni w was bez wasze samych, modlcie się żeby dla was był czas iaki y dzień zbawienia, a oraz czujaycie żeby wam ten czas y dzień zbawienia bez pożytku nie upłynął. Ale postąpmy daley. Lubo to nasz jest w tym interes szukać łaskę zawsze nas ona postaremu uprzedza, y to jest iej nayistotnieysza własność y gdybym ja mógł ją uprzedzić iużby ona nie była łaską boby mi dana była wzaśługę mego iej uprzedzenia, prawda że przez łaskę możemy my szukać y znaleźć BOGA lubo byśmy byli grzesznikami, iednakże mowi Bernard S. nie szukalibyśmy go tak gdyby on sam nie szukał nas pierwey przez inną łaskę *Nisi enim prius quasita non quareret sicut nec eligeret nisi electa* y toć jest co się nam daie widzieć wnawroceniu  
tey

tey Samarytanki Syn Boski nie czeka-  
 iąc dalżey zwłoki iey przyścia do  
 niego zagadywa ją sam, mowi znią  
 mile y z obowięzue ją sobie wspra-  
 wie, ktora ma bydź początkiem iey  
 zbawienia; lubo ona naymniey otym  
 myśli. Ta to iest Tajemnica, a oraz  
 cud miłości BOGA moiego, że on  
 sam raczy uprzedzać grzesznikow, że  
 on sam szuka iedne podłe stworzenia  
 iedne nie wdzięczne y zbuntowane  
 dusze, iedne występne y wszystkiey  
 iego zemsty godne dusze, iedne śla-  
 be y nie stateczne dusze ktorych nie-  
 wierność y powtorne upadki podobno  
 przewidział; że mowię szuka ich y  
 uprzedza w pewnym czasie w ktorym  
 oni nie tylko że nie pomyślą onim ale  
 też oddalają się od niego y przeciwko  
 niemu się oburzają Y że tak rzekę,  
 obrzydliwość ku niemu mają Ach Pa-  
 nie mowił niegdy Bernard S. y więc  
 że nie mogę cię kochać z samego  
 siebie lubo tak godny jesteś kocha-  
 nia ieżeli mnie ty nie kochasz y ieże-  
 libyś mnie nie kochał pierwey niż ja  
 cię kochać mogę? iestże to prawda że  
 lubo

lubo jesteś BOGIEM musisz postaremu pierwszy wziąć się ku pojednaniu mnie z sobą, albo ku mieniu mnie za wiecznego nieprzyjaciela twego? ale jakże nas jeszcze ta łaska uprzedza dzieiesz się to mocą y zgwałtem? byraymnicy bo mowi Prorok *Uprzedza on nas słodkim błogosławieństwem, Pra-venisti eum in benedictionibus dulcedinis* Psal. 20. v. 4. To jest prosi nas y słodko nakłania do tego czego chce od nas. Nie trzeba było tylko zażyć Zbawicielowi Panu mocy swojej, ku zobowiązaiu sobie tej grzeźnicy, y ku przyprowadzeniu ją bez sprzeciwienia się do posłuszeństwa sobie; ale ponieważ łaska jego w niey dokazywała, tedy chciał żeby nie tylko nie, zmuszeniem ale z świętą radością y miłością była mu posłuszną. Zatem zaczyna wnicy dzieło swoje od proźby, prosi ją żeby go słuchała, y żeby mu wierzyła. *Niewiaśto wierz mi, Mulier crede mihi* Joan: 4. v. 10. Prosi od niey mało żeby iej dał wiele to jest żąda od niey trochę wody którą ona czerpała *Day mi pić* ( mowi iej ) a przez to uczyni-

czyniwszy sobie wrąb do serca iey  
wznieca w niey pragnienie daleko ko-  
sztownieyszey wody. Wody ktoraby  
iá ożywiła y iey pragnienia na wiecki  
ugaśiła. Wody ktorey zrzodło wy-  
tryska aż na żywot wieczny dla tego  
iey zaraz mowi: *Ze kto piie z tey wody*  
*ktorą ona mu dawała, czuć będzie znowu*  
*pragnienie*, przeciwnie ieżeli by ona  
skosztowała z tey wody, ktorą on iey  
dać zamyślał, nie miała uczuć pra-  
gnienia. A poniewasz to była niewiaśta  
ciekawa y chciała być mądrą owoż  
Chrystus przez iey ciekawość uymuie  
iá sobie *ly* na mienia iey o naywyż-  
szych Tajemnicach Religii. Kiedy on  
nauczał proste Pospolstwo zażywał ku  
temu przypowieści prostych y podo-  
bieństw pospolitych stosując się do  
słabości ich pojęcia, tę zaś niewiaśtę  
lubo ona jest grzesznicą utrzymuie iá  
samemi wysokimi rzeczami y raczy  
zną mówić o naturze Boskiej o do-  
skonałości iego iestestwa, o czystości  
służby Boskiej o chwaleniu BOGA w  
Duchu a przeto wyprowadza iá bez  
iey obrażenia z iey błędow y fałszy-  
wych



wych mniemań ktoremi ona o BO-  
GU y czci Jemu powinney nie bez  
zawinienia się przeięta była. Toż  
daley żeby ją oświecił, sprawił w niej  
gorącość poznania go, y żeby wznie-  
cił w niej ufność mowi iey uprzej-  
memi slowy, o gdybyś wiedziała kto  
jest ten co do ciebie mowi y czego  
się możesz spodziewać od niego, to  
powiedziawszy żeby iey był lżeyszą  
uczynił pokutę wrzusza ją tak dalece  
że sama wyznaie dobrowolnie zbro-  
dnią swoię y przez te zbawienne za-  
wstydzenie ktore ztąd czuie, stawia ją  
w potrzebę tak ( że ledwie sama wie-  
otym ) oskarżenia siebie, osądzenia  
siebie, y zatym nawrocenia siebie.  
Ach Chrześcianie moi, jakże to BOG  
umie czynić się Panem serca naszego  
nie tylko to przez raywyższe Pano-  
wanie władzy swojej nad nami, ale  
y przez słodkość łaski y Ducha swo-  
go Albowiem mowiąc ile do nas, że-  
by nas pozyskał sobie, z iakąż uprzej-  
mością nie poczyną sobie iak mało  
z początku nie żąda On od nas, właśnie  
iak nic, trochę więc podlegania po-  
winno-

winnościom naszym, trochę ostro-  
żności w słowach, trochę uczciwości  
w obyczajach: dajcie mi to mowi On  
wiele razy odnas, jest ci to mało, ie-  
dnakże od tey trochy zawisły nayob-  
fitsze łaski moje; iak wiele razy  
poświęca nas BOG stosując że tak  
rzekę do naszych chęci upodobania  
darow natury, a wiele kroć do naszych  
ślabości y upadkow samych, tak dalece  
że podług wyrażenia Piotra S. ile w  
nas jest różnych skłonności tyle ro-  
żnych postaci bierze na siebie łaska  
Boska, żeby nas poświęciła *Multi-  
formis gratia DEI* 1. Petr. 4. 10. Ale pra-  
wdę mówiąc ta niezmierna łagodność  
iego łaski co też do tąd w nas spra-  
wuie? tyle razy nas łaska iego uprze-  
dziła, ale iakieżemy ztąd pożytek od-  
nieśli? ba czy tylko nieprzeciwiliśmy  
się iey? czy tylko wcale nie śleliśmy  
się na to, żebyśmy odpor dali Świę-  
tym iey poruszeniom? o iak nas to  
powinno zawstydzić, że przez tak dłu-  
gi czas dopuściliśmy BOGU kołatać  
daremno do serc naszych! a y teraz  
podobno zostawuicmy go daremnie  
H koła.

kołającego do drzwi ierc naszych Ten ci to ieit wyrzut ktory czyni! Zbawiciel Jerozolimie y ktory słusznie nam uczynić może, powielem że kroć razy chciał cię był przywiąć na łono moje y przytulić do siebie ale twś tego niechciało. Nie powinniżeśmy bać się żeby ta łagodność łaski nie odebrała nam wszelkiew wymowki na strasznym sądzie Pana BOGA. Cożkolwiek bądź z tego zostaje mi jeszcze pokazać wam że ta łaska iak ieit słodka w tym sposobie z obowiązaniam grzesznika, tak nie mniej mocna w swoim skutku skoro go raz pozyska sobie.

## CZĘŚC DRUGA.

Uważając Chrześciance moi co łaska Boska czasami sprawowała w tych duszach ktore On wybrał sobie za naczynia miłosierdzia, o iakaż pociecha powinnyby rość w sercach naszych! Kiedy czarnoksiężnicy Faraona widzieli niezwyuczayne cuda, ktore Moyżesz iednym poruszeniem  
owey

owey pełney Tajemnic rozgi w całym Państwie Egiptu sprawował, a która takim ich postrachem napełniła iż na koniec przyznali że tamże właśnie był *Palec Boski Et dixerunt malefici ad Pharaonem, digitus DEI est hic* Exod. 18. v. 19. A że ten Protok y Prawodawca był narzędziem niewidzialney mocy y dzielności samegoż BOGA. Ja zaś Chrześcianie moi żebym nic więcej nie widział tylko toż samo nawrocenie Samarytanki, tak iako ono jest opisane y opowiedziane w Ewangeli wniosłbym natychmiast, że zaiste ma BOG skryte sprężyny wzruszenia serc naszych y onych obrocenia iak mu się podoba, ale na czym się zasadza cud tego nawrocenia? oto Chrześcianie moi na tych dwóch władzach duszy, to jest na umyśle y na sercu. Cud łaski w tym zwycięstwie które ona nad umysłem Samarytanki odniosła, cud łaski w tey odmianie którą ona w sercu iey sprawiła: iednym słowem cud który się stał w naydziwniejszy sposób y z takimi okolicznościami, które nie dopuszczają nam powątpiwać że on był

dziełem Wszechmocney ręki Boskiej.  
Posłuchaycie mnie a uznacie prawdę.

Niewiaſta ta była ona razem niewierna y Heretyczka, bo według uwa-  
gi Orygeneſa Samarytani czcząc Bo-  
żki OO. ſwoich nie tylko byli bał-  
wochwalcy, ale też zachowując pewne  
obrządkie zepſowanego żydoſtwa, tym  
ſię od reſzty żydów różnili, y dla tego  
żydzi nie mieli żadnego ſpołkowania  
z Samarytany. *Non enim contuntur Iudaei Samaritanis* Joan. 4. v. 9. Była zatem  
ona twarda y uporczywa Heretyczka  
opaniowana od ſwych błędów, mocno  
poſtanawiającą u ſiebie oneż iak nay-  
bardziej utrzymywać, ſłowem niewia-  
ſta która wiele o ſobie ſądziła y wrze-  
czach wiary wyſoce ſię nauczoną być  
mniemała; wſzyſtko to daie ſię widzieć  
w tej rozmowie iey z Chryſtuſem  
Panem, albowiem iakoż poczyną ſo-  
bie Chryſtus JEZUS nawracając ią do  
ſiebie? oto iako Samarytankę prowadzi  
On ią do czyſtości w ſłużbie Boskiej,  
iako była na ten czas w żydoſtwie, a  
potym czyni z niey doſkonałą Chrze-  
ściankę, ſkoro ią wzruſzył do wyrze-  
czenia



czenia się bałwochwalstwa OO. iey  
 y owego odszczepieństwa w którym  
 ona wychowana była, toż dopiero  
 daie się iey poznać kto On był, y dla  
 czego przyszedł, istotę y koniec swe-  
 go poselstwa, własności Chrystusa y  
 Zbawiciela, a nawet Bóstwo swoje y  
 Tajemnice którym ona naturalnie nie  
 mogłaby była uwierzyć nie będąc  
 wipomożona nayczystszy m oświece-  
 niem łaski, nareszcie nie tylko obiawił  
 iey te tak wysokie y ważne Punkta  
 wiary, ale też przekonał ją w nich y  
 uczynił je iey wcale przyjemne. Y  
 lubo z początku wzdrygała się wdać  
 się z nim y przedstawać, słuchała go ie-  
 dnak potym z uwagą wielką y posza-  
 nowaniem, lubo gardziła wżyszkim  
 tym co od żydow pochodziło, nakło-  
 niła się postaremu iegoż samego, (lu-  
 bo był jednym z nich) uznać za po-  
 czątek iey zbawienia, lubo nie widziała  
 w nim nic iak tylko znaki człowieka,  
 przyznała postaremu y uwierzyła mo-  
 cno, że On był Chrystusem, prawdzi-  
 wym Synem Boskim. Nie potrzebasz  
 tu przyznać, że takie nawrocenie  
 dzie-

dziełem było samego BOGA y czyli tu nie potrzeba zawołać z Dawidem *Tu est odmiata praeceps altissimi* Psal. 76. v. 1. A sprawiwszy taką odmianę w umyśle iey, przypaptrzymy się dzielności którą też łaska Chrystusowa sprawiła w iey sercu: krom tego że ona była Heretyczką y Poganką, była też nie mniej rozwiozłą y nie wstydliwą co do swoich obyczajow, są to dwa grzechy mowi S. Chryzostom ktore pospolicie z chodzą się z sobą, karcerstwo albo zepsowanie y zbuntowanie się ducha, y nie powściągliwość albo powstanie y zburzenie się ciała, BOG albowiem iako mściciel iednego y drugiego, karze y zawstydzia częstokroć iedno przez drugie, dopuszczając że za sprzeciwieniem się ducha prawdom wiary, pospolicie naybrzydsze nieporządności zmyślności następuią. Owoż taki był stan tey niewiaśty, przy wszytkiey urojoncy mądrości y próżney ciekawości swoiey, żyła ona w głębokim letargu nieprawości ktorey się cale oddawała, y ktorey długi nałog już

już była zaciągnęła na siebie, miała ona pięć mężów y ten ktorego na ten czas miała nie był iej; ieżeli zaś która choroba ciężka jest do nłeczenia, tedy ta zaiste, y ieżeli który Diabłał sprzeciwia się BOGU bardziey y łasce iego, tedy jest to duch nieczystości, ztym wszystkim Chrystus otrzymuje tu też właśnie zwycięstwo naychwalebnieysze, ta grzeźnica ta wywołana niewiaśta, ta miłośnica swoich naybrzydszych zmyślności, nareszcie została oczyszczona, zdaje się że iej Chrystus dał insze serce że odebrałszy iej serce cielesne z ktorego tyle nieporządności pochodziło, stworzył w niey potym inne serce nowe wolne od wszystkich nieczystości, a nawet skłonności do świata. Już o na nie jest więcey owa pogorszaiąca Samarytanka przechwalaiać się z swych zbrodni, która wielu duszom żeby ie była zepsuła zamiast Diabła służyła, jest ona wcale nową kreaturą w BOGU, *Nova in Christo creatura* 2. Corinth: 5. v: 17. Jest to dusza odtąd postępuiać sobie z BOGIEM, w BOGU, y dla BOGA która peł-

ra pełna jest miłości jego, która nie pokazuje po sobie tylko czystość w swych myślach, skromność w swych słowach, y przystoynność w swych uczynkach; która zatym staie się wzorem cnot, y wszędzie na okolicy wydaie przyiemną wonność swoiey świętobliwosci. Co za cud moi słuchacze! nie potrzebasz tu znowu zawołać z Prorokiem: ta to zaiste odmiana prawicy BOGA! Na koniec co tu jest naydziwnieysza te tak przedziwne dwie odmiany umysłu y serca w tey niewieście nie kołtują nic więcey Zbawiciela Pana, tylko ieden moment y iedno słowo: poczynając sobie BOG podług pośpolitego biegu Opatrzności swoiey, nie czyni ludzi iednym razem S. ale krok za krokiem poświęca ich z iednego stopnia postępując do drugiego, przyprowadza ich aż do naywyższej świętobliwości. Ale kiedy sobie poczyną iako naywyższy y iedynowładny Pan wszytkiego, iedno wyrzeczone słowo jego wyprowadza milion iestestwa z niczego, iedno takie słowo rozszerza Nieba umacnia ziemię

ziemię y owę straszliwą obżerności  
 świata udziela wszystkim dołko-  
 nałości, podobnie iedno tylko słowo  
 wyrzekł Chrystus do Samarytanki Jam  
 ci to iest, ja iestem ow Messyasź kto-  
 rego wy oczekiecie, y natychmiast  
 została ona przerażona najwyższemi  
 poruszeniami; To słowo woła tu Aug:  
 S. więkzże wyrażenie sprawiło  
 na sercu tey niewiaſty, niż owo przesz  
 które BOG świat ten stworzył. Słowo  
 które przez to stworzenie drugie (da-  
 leko dziwnieysze niż pierwsze) dzieło  
 Boskie zupełnie naprawiło, które  
 grzech w duszy tey niewiaſty zepsó-  
 wało. Mowię dziwnieysze bo owo  
 pierwsze nic, około którego BOG pra-  
 cował, stało się mu bez sprzeciwienia  
 się posłuszne, przeciwnie zaś owo  
 drugie nic grzechu, onemuż opierać  
 się zdolne było. Ale iakże się Syn Bo-  
 ſki wystawił w umyśle tey Samary-  
 tanki, y przez co wyiednał sobie u  
 niey tak prędką y gorącą wiarę? Wi-  
 działaz go ona w tym momencie roz-  
 kazującego morzom y nawałnościom,  
 albo przywracającego wzrok ślepo u-  
 rodzo.



urodzonemu, albo wskrzeszającego umarłych? Ach Chrześcianie toć jest cudem który wszystkie inne przechodzi, Faryzeuszowie y Piśmienni widzieli codziennie cuda JEZUSOWE (byli ich świadkami, mówili z Łazarzem wskrzeszonym od niego, mówili z choremi których on uzdrowił, przecież przez swoją nie wzruszoną zatwardziałość w swojej oraz niewierności przedstawiali Ta zaś bez cudów uwierzyła w niego, przywiązała się do niego, oddała się mu zupełnie y dla niego wszystko opuściła. A zkądże to pochodziło? oto od mocy łaski która niczego nie potrzebuje do tryumfowania z serca człowieka. Y tak kiedy Syn Boski innych grzeszników nawracał tedy stało się to dopiero, skoro przez jakie dobrodzieystwo im wyświadczone wyiednał u nich ufanie sobie y szacunek ołoby swojej. Dla pozyskania ich dusz, uzdrawiał on ich ciała, y doglądając ich słabości z obowiązał ich do wierzenia czym on był, ponieważ w ich potrzebach dał im to poznać co mógł, w tej zaś grzesznicy Samaryi  
żeby

żeby był całą moc łaski swojej okazał nawrocił ją bez pobudzenia, bez ponęty, bez obowiązku, bez iakiego innego zysku, i oprócz iey własnego zbawienia, nie uwierzyła ona w niego iako tam Chananeyśka niewiasta prze to, że iey corkę uwolnił od Diabła, albo iako owa krwawą niemoc cierpiąca uzdrowiona za dotchniem się kraju szaty iego, ale uwierzyła w niego dla niego samego, y przywiązała się do niego bez innego względu, iak tylko tego szczęścia żeby była właściwie iego, y żeby była żyła dla niego w tym ci to ja uważam zwyciężającą y Wszechmocną łaskę BOGA moiego; nareszcie cud łaski tey, że ona przez poświęcenie tey niewiaſty poświęciła całe Państwo Samaryi, y że ją uspołobiła zdolną do udzielenia darow Niebieskich swym współ obywatelom: ziedney grzesznicy iaką była mowitu S. Grzegorz zamieniła się cudownie w Apostoſkę y pierwey niżeli zaczęli opowiadać Apostoſowie *Qua advenerat peccatrix revertitur predicatrix.* Ona śpieszy opowiadać JEZUSA Chrystusa tym,

tym, którzy go nie znali, tak dalece: że bez ujęcia czego powadze Świętego Piotra albo y innych Apostołów, można mówić, że nayıpierwszą Apostołą była ta Samarytanka. W samey rzeczy iey gorliwość przycisnęła ją tak dalece, że się ani na moment zatrzymać nie może, ale opuszcza swe naczynie ktore z sobą do studni przyniosła, ale nie myśli więcey o czerpaniu wody, ale opuszcza samegoż Chrystusa dla niegoż samego, ale powraca znowu do Miasta, ale zwoływa wszystkich do oglądania y słuchania go: *Podźcie y z obaczcie Venite & videte*: Miley iey było pracować dla czci JEZUSA, niż zażywać słodkości dłużey bawienia z nim, poczuła już w sobie owę świętą gorącość ducha y wiary który się nie kontentuje że sam zna BOGA, żeby go oraz nie miał podać do poznania tyle ile może y powinien drugim, a ztego wszystkiego co za konkluzya? Ach! Chrześciaanie moi kto to opowiedzieć może, iak wiele łaska Bołka każdego czasu uczyniła cudow nawrocenia, cudow poświęcenia a nie tylko

tylko w tej Samarytance! iak wiele  
zatwardziały. ona wzruciła, iak  
wiele w złym upartych ona sobie  
poddawa, iak wielu oziębłych y leni-  
wych pobudziła do dzieł święto-  
bliwych, mężnych y wcale odważnych!  
I więcze ta łaska względem nas tylko  
mniey mieć będzie dzielności niż mia-  
ła dla tylu innych? y więc że to ręka  
Pańska iuż iest skurczona y miłosier-  
dzia iego iuż się przebrało? uchoway  
Boże, mówić to, było byto krzywdę czy-  
nić Oycu miłosierdzia, gdybyśmy nie  
mieli ufać mocy łaski iego, y dla tego  
nie mowmyż więczey w ślupie grzechu  
będąc, żeśmy są słabi, y że nasze śla-  
bości nie przekonaną są przeszkodą do  
nawrocenia naszego, ale mowmy z A-  
postołem że chociaż z siebie samych  
iestedmy słabi, możemy postaremu  
wszystko z łaską y włafce BOGA. O-  
*mnia possum in eo qui me confortat* Philip. 4. v  
23. Nie ufaymy sobie, iednakże spodzie-  
waymy się wszystkiego od BOGA: y  
ponieważ On sam ręczy za swoją łaską  
dla nas, skorobyśmy jey szczyrym ser-  
cem pragnyli, ponieważ upewnia nas  
że na-

że dosyć nam będzie na łasce  
iego zabierzmyż mocną, ufność y  
podnosząc nie ustannie oczy y serce  
nasze ku Niebu w tey niepotężności  
czynienia co dobrego do ktorey nas  
przywodzi słabość nasza, wołamy  
co moment Panie ratuy nas boć gi-  
niemy. Upewniemy się mocho otym  
że właśnie też to w słabościach na-  
szych łaska iego lubi zasadzać moc  
Panowania iego y pokazywać skarby  
iego z tym większą chownością; nie  
traćmy nigdy z oka miłosierdzia tego  
ktorego doznało tyśiąc grzeszników,  
choćbyśmy też naywiększymi grze-  
chami obłożeni byli bo to tyśiąc mil-  
lionow grzechami nieprzewyżżzone  
jest. Owtzem im się bardziey uzna-  
iemy bydz winnymi tym żywiey po-  
mnożmy nadzieię naszą, y ieżeliśmy  
przed popełnionemi od siebie grzecha-  
mi nazywali BOGA Panem naszym,  
naywyższym, y iedynowładnym, za-  
żyimy teraz Jmienia Bódszego wzglę-  
dem niego y poczniemy nazywać go  
miłosierdziem naszym iako y Dawid  
mówiąc y odzywając się, BOG moy  
mi-



miłosierdzie moje. Toć jest o Boże  
 moy co sobie obiecować mogę iako  
 y tylu innych grzeszników skoro tyl-  
 ko powrocę do ciebie, skoro szczyrym  
 y prawdziwie pokutującym mieć się  
 będę do ciebie sercem, miłosierdzie,  
 odpuszczenie, łaskę żalu, na koniec  
 pokutę. Bo dla kogożes to wszystko  
 naznaczył, dla grzeszników bez wąt-  
 pienia, a między grzesznikami dla  
 mnie. Choć bym był tylko ja sam  
 grzesznik, choć bym był grzesznik nay-  
 bardziey gorszący y naywiększy Czy-  
 liż Panie nie nad naywiększemi grze-  
 sznikami pokazuiesz nayświętsze mi-  
 łosierdzie Twoje? ale choćbyś ich był  
 y wszystkich pokarał, żebym ja sam  
 tylko nie doznał gniewu twego? czyliż  
 przeto powinienbym tracić nadzieję  
 Ach! im byś mniey pokazał łaski dru-  
 gim, tym bym ja więcej spodziewał  
 iey się dla siebie, bo przecież pokuta  
 nie jest to Jmie prozne y bez skutku,  
 nie próżność ty przyrzekł odpuszcze-  
 nie grzesznikom, odpuść mi tedy Panie  
 ponieważ tylu innym odpuściłeś y  
 ponieważ miło ci jest używać odpu-  
 szcze-

szczenia, odpuść mi Panie a oraz odpuść ludowi twemu za którym cię proszę, któryś Krwią Twoją Najsświętszą odkupił odpuść imi Panie, o to cię ja proszę, tego się ja spodziewam, ponieważ Tyś jest BOG grzeszników pokutujących y tych którzy pragną pokuty. Pragniecieś wrzeczy samey Chrześciance pokuty? chcecieś wiedzieć co ona jest? z obaczycie to nie naydaley w przyszłą da BOG.N.edziele; tym czasem wezwycie Ducha Najsświętszego do serca, y przygotuycie się do niey przez gorące y pobożne modlitwy, którym się y ja teraz polecam, żegnając się z wami w Imię Oycy, y Syna, y Ducha Świętego Amen.



KAZA-

KAZANIE  
POSTNE PLATE

[illegible]

*Szukajcie Pana poki znalezion być może Jsa-  
ia 55.*

Czyhcie proszę ścieśki Jego gotujcie drogę Panu  
Lucæ 3tio.

**K**iedym do tych czas wziął był na siebie staranie, już przebudzania was z Świętym Pawłem żebyście wychodzili grzesznicy prędko, ztego snu szkodliwego y tęgiego zasypiania wnieprawościach waszych, już wzywania z Prorokiem do szukania Pana *póki nie zostanie być noże* To jest poki czas ten jest przyjemny, poki łaska jego nader obfita, poki skłonność umysłu y serca wcale sposobne. Dzisiaj co już być może nieuchronniejszego, jako żebym wziął na siebie staranie, wprowadzenia was na drogi y ścieżki Pańskie a o których Jan S. mówił niegdyś do ludu

I

nad

rad brzegami Jordanu, *Czyńcie proste  
ścieżki Jego.* Te ścieżki Pańskie są dla  
grzeszników drogą pokuty, bo przez  
pokutę zbliżamy się do BOGA, y  
wzajemnie BOG się zbliża do nas,  
trzeba żeby te drogi były proste, trze-  
ba żeby pokuta była szczera, bo BOG  
kocha się wprawdzie y nie mu się po-  
dobać nie może co tylko powierzchow-  
nym jest. Na skrutzonym tedy ser-  
cu, należy prawdziwa pokuta, w ser-  
cu się poczynąć powinna y z serca  
pochodzić. Bo zgrontu rzecz tę bio-  
rąc iakaż jest treść pokuty y co ona  
istotnie y koniecznie sprawić powinna?  
oto aby grzech zniżyła a człowie-  
ka postawiła względem Pana BOGA  
w tym stanie z którego przez grzech  
był wypadł. Ale mówmy iraczey  
kiedy rozum serce y obyczaje są ze-  
płowane, coż może być za nadzieia  
zbawienia, więc też kiedy rozum ser-  
ce y obyczaje będą zupełnie odmie-  
nione, czyliż potrzeba czego więcej  
do nawrocenia się za którymby nie po-  
chybiło na śląisko zbawienie? rzecz  
prawdziwa. Ale odłożywszy y to na  
stronę

stronę, przystąpmy do samey istoty y  
złości grzechu. Co to jest grzech y  
na czym zależy, a poymiemy to ła-  
two co to jest pokuta, jakie są do niey  
przeszkody, y które są iey powinności,  
iuz włożyłcy są tego zdania że grzech  
zawisł na odwroceniu się duszy od BO-  
GA, a przyłgnięciu iey do rzeczy  
stworzonych, więc pokuta zprzeci-  
wney wcale przyczyny, należeć po-  
winna na powrocie duszy do BOGA  
y na odwroceniu się iey od rzeczy  
stworzonych. A czyliż tak łatwo jest  
dokazać tego ieżeli serce na to nie-  
przystaie? obrocić się do BOGA, za-  
cząć kochać BOGA, do tego potrze-  
ba serca. Y znowu żeby odwrócić  
się od stworzenia y żeby ie niena-  
wiedzić y do tego potrzeba serca, sło-  
wem trzeba serca do pokuty a serca  
nie ladaiakiego, albo raczey trzeba  
serdeczney pokuty żeby nawrocenie  
było szczyre. A czemuż Chrześcianie  
moi? oto dla tych dwóch przyczyn  
które dzielić będą to Kazanie, proszę  
mnie posłuchać, *Bez serdeczney pokuty nie  
może być odwrocenie się duszy od grzechu to*

pierwsza Bez serdeczney pokuty nie może być prawdziwe przysłanie y nawrocenie się duszy do BOGA to druga przyczyna y Część Kazania. Krotko mówiąc zAug: Świętym Nie masz tylko sama miłość Pana BOGA, y nie nawiść grzechu ktore zdolne są sprawić w nas prawdziwą pokutę, ale też nie masz tylko serce ludzkie ktoroby się na to zdobyć mogło. Y owszem co ja mówię co to jest serce ludzkie? y czyli może kochać ciebie o moy Boże, albo nie nawiedzić grzech, jeżelibyś ty nie wspomógł go Panie Wszechmocny ktory rządziś sercami naszemi, y w ktorego ręku nie dla czego są one, tylko ku władnieniu onemi y naklonieniu ich dekad ci się podoba. Ach! nakłoń ie zaraz te to serce moje do siebie o moy Poże, do prawdziwey miłości twoicy y do prawdziwey nie nawiści grzechu a oraz wzruszay y tych tu serca łaską twoią teraz ośobliwiey gdy mówię poczynam o istotcie pokuty ku ich zbawieniu y ku Twoicy większey czci y chwale.

CZĘŚC



## CZĘŚC PIERWSZA

Jużem to powiedział Chrześciane moi że pokuta odwracając nas y oddalając od grzechu, powinna nas razem zbliżyć y nawrócić do BOGA talent matka Augustyna Świętego, Pokuta mówi on za życia na dwóch powinnościach, albo raczej dwóch przeciwnych sobie pomysłach serca, iednym nie nawiści, drugim miłości, nie nawiści względem grzechu, miłości względem BOGA, w nienawiści zawiera się odwołanie serca od grzechu, a w miłości zawiera się przywiązanie serca do BOGA. Już bez tych dwóch przymiotów, wszelkie nawrócenie iakieżkolwiek one jest, nie jest tylko fałszywe y obłudne. A nayprzód bez pokuty serdeczney nie może być prawdziwe odwołanie się duszy od grzechu, czemuż? bo odwołać się szczerze od grzechu jest to wyrzec się grzechu, jest to mieć go w nienawiści, jest to uczynić święte postanowienie porzucenia go na zawsze,

wsze, ani go więcej nie popełniać, takowe zaś sprawy, są sprawy serdeczne, y same tylko serce do nich się przykładą. A ztąd zaraz idzie że ani przez łzy wylane, ani przez ięczenia, ani przez długie modlitwy, ani nawet przez samą grzechów popełnionych Spowiedź, odwraca się szczerze człowiek od grzechu. A to dla czego? bo przytym wszystkim może być potajemne y niegodziwe duszy przywiąza nie do grzechu. Y tak żydzi pokorzyli się, padali na ziemię, posypowali popiołem głowy swoje, rozdzierali szaty na sobie na znak pokuty, z tym wszystkim wyrzucał to im Prorok Ze rozdzierając szaty swoje nie rozdzierali to jest nie kruszyli serca swego. Tak Szczepan Święty wyrzucając żydom złość ich y niegodziwość, wyrzucał im ich próżność y upodobanie, wdaremnym ich obrzezaniu które nosili na ciele, gdy tym ciałem serca ich były nie obrzezane, ale przywiązane do zmyślności y zanurzone w grzechach, tak Antyoch Krol płakał y wołał, a przecię miłośnierdzia niedostąpił, tak Saul y Judasz  
wyzna-

wyznali grzechy swoje! a przecię odpuszczenia nie otrzymali, tak mowi Paweł Apostoł *Coćbym ciało moje wydał na największe udręczenia y tak nawet żeby one gorzało nie to nie waży*, tak wiemy z Pisma że y najsroźsze posty nie podobają się BOGU, czemuż to wszystko? temu że przy tym wszystkim może grzesznik mieć skrytą przyjaźń zgrzechem Nie pokładaycie tedy ufności waszey w uczynkach pokutnych na ktore się więc zdobywacie, po wyśpowiedaniu się grzechow waszych, pierwey one powinny być zgładzone co do winy, niżeli odpokutowane co do kary, a nie ich właśnie zgładzić nie może tylko same wzruszenie serca, ten tylko serdeczny żal jest duszą pokuty, a dla czegoż? dla tey wielce gruntowney przyczyny, albowiem tam to, w sercu to, leżą się wszystkie nie prawości. Zład mowił Syn Boski wychodzą ladaiakie myśli zabójstwa y kradzieże, więc też z tamtąd potrzeba ie wykorzeniać, y tam też sprawiedliwość Boska ma Prawo następować na nieprawości wasze, to jest

wła-

wsamymże sercu, w owym złym sercu rodzi się y życie grzech, więc też tam w tymże sercu przez przeciwne nim brzydzenie się powinien obumierać, *serce* mowi S. Jan Chryzostom *jest pierwszym zrodkiem nieprawości y cnoty*, ono pierwsze kotztuie wszystką słodycz grzechu, gdy do niego samochcąc przytaie, więc też one pierwsze powinno poczuć boleści gdy się od niego odrywa. *One jest pierwsze wprze-  
winieniu więc też one powinno być pierwsze* mowi Tertulian w ukaraniu, patrzcież pilno Chrzescianie moi ieżeli od serca poczyna się wasza pokuta, y czyli z tamtąd wylewa się na zmyśły y sprawy wasze? Ach spowiadaycie się grzechow waszych, to wasze usta wyiaią grzechy waszego serca, pościcie, dacie jałmużnę, to wasze ciało, to wasze dobia przypłacaią grzechow waszego serca. Y owszem choćbyście wypełnili wszystkie naznaczone pokuty, nie tylko z ułagodzeniem teraźniejszego wieku, ale ze wszystką turowością dawnego w Kościele Bożym zwyczaju, choćbyście iako tam Achab oświad-

oświadczała żal wałz, szarpiąc na sobie szaty, choćbyście się przyoblekli w otrą włosiennicę, choćbyście głodem y pragnieniem trapili ciało wałze, choćbyście łypiali w popiele, jeżeli jednak serce wałze, to zrodziło y początek grzechu nie karze same siebie, jeżeli mieczem żalu y ogniem nienawiści nie umarza na ofiarę BOGU wszystkiego swego upodobania w grzechu, Ach! w ten czas BOG który jest badacz y Pan serc który ich głębokości y d.o same widzi, *Który przenika* jak mowi Salomon *serca wszystkich synów ludzkich*, widzi bardzo dobrze żeście grzesznicy, zatwardziali w swych nałogach. Zeście nie są wewnętrznie prawdziwie skruszonymi, żeście nie oderwali się sercem swoim rzetelnie od grzechu, a w tym stanie y położeniu BOG ile BOG, może z was odpuszczać grzechy wałze, dopiero kiedy zobaczy poruszenia serca waszego sprzeciwiające się sobie, y zbierające się wzajemnie, a nawet jeżeli grzech który wam jest obmierzły ziedney strony, będzie się wam podobał

bał zdrugiey. Ach! odpuści on wam  
 mowi Salomon, ale według tego co  
 będzie widział w sercu waszym *Repro-*  
*pitiaberis sicut videris Si cor nostrum non re-*  
*prehenderit nos* 1. Joann. 3. 21. Wasza  
 szczyrość albo obłudą, wasza poezi-  
 wość albo nie rzetelność, będzie Re-  
 gulą Jego miłosierdzia y miarą odpu-  
 szczenia. A z tego wszystkiego w no-  
 ście te to powinność waszą, która to  
 jest przestępować serca wasze, y usiłować  
 starać się w nim otę zupełną szczyrość  
 już żeby się do tego przytliło nie  
 dosyć na tym, żeby się brzydzić grze-  
 chem iako największym złym, ani  
 iako naszym własnym złym, ale iako  
 złem y obrazą samego Pana BOGA  
 a dla czegoż? bo dopiero na ten czas  
 każdy grzech będzie u nas godzien  
 brzydzenia się onymże, albowiem ka-  
 żdy grzech obraża BOGA, będzie te-  
 go godzien nadewszystko albowiem  
 obraża Boska jest najpierwszym y  
 największym złym na świecie, już gdy  
 się będziemy brzydzili *Nyaprzod* każdym  
 grzechem *Powtore* na zawsze *Potrzenie*  
 nadewszystko nie będziesz to samo ia-  
 wnym



wnym upewnieniem was o szczerości  
 nawrocenia się naszego do BOGA.  
 Ale porachuymy się z sobą względem  
 tych trzech powinności. A najprzód  
 brzydzicieś się ludzie wszystkimi po-  
 wszechnie grzechami, y wszystkimi  
 okazjami które was mogą w nie wplą-  
 tać? nie macz że iakiego grzechu  
 większą powabą dla was nad inne,  
 gdzieby serce wasze miało jeszcze swo-  
 ie przywiązanie? Nie macz z nich za-  
 dnego, któryby nie był w obrzydze-  
 niu u BOGA *Jaś jest* mowi BOG *kto-*  
*ry nienawidzę wszelką nieprawość.* Podo-  
 bno wy macie w obrzydzeniu grube  
 y bezecne uciechy, ale czyliż macie w  
 obrzydzeniu gnuśność, niedbalstwo  
 oziębłość, które to są rzodłem tyle  
 grzechow y okazyą powrotnych u-  
 padkow? podobno wyrzekliście się  
 bezbożności iawnej, ale wyrzekliścież  
 się obmow? podobno odrzuciliście  
 nie skremność w postępkach y obyczaj-  
 ach waszych, ale czyli też odrzuci-  
 liście upodobanie w nieskromnych y  
 nie foremnych myślach y słowach wa-  
 szych? podobno się brzydzicie grze-  
 chami

chani wielkimi, które prosto przynoszą śmierć wieczną duszy, ale czyli też brzydzicie się słowami próżniackimi, y nie pożytecznymi? z tym wszyscy Pan JEZUS to mówi Ze z każdego z nich trzeba mu będzie oddać ścisły rachunek w dzień sątu iego iednym słowem rozrzutność, delikatność, nieskromność, nieczystość, obmowa, bezbożność, zbytki wiedzeniu y naporu, wszystko to nie wyimując, powinno się nie podobać wam więcej, ale powinniście oglądać na to wszystko iako na rzecz złą y nie podobającą się BOGU. A czemuż? albowiem nie ma się w obrzydzeniu grzechow iczełi się nie ma w obrzydzeniu wszelkiego rodzaju grzechu, a iako Pan BOG nie zwykł przez połowę odpuszczać grzechy, przeto że łaska iego podziału nie zna, ale odpuszczając grzech ieden odpuszcza wszystkie inne, iako grzesznik żeby miał prawdziwą skruchę za ieden grzech, powinien też mieć ją za wszystkie grzechy; tak żeby się miało siebie za prawdziwie pokutującego potrzeba brzydzić się nie tylko iednym,

alu

ale wszystkimi grzechami. A nad to  
 potrzeba brzydzić się niemi na zawsze  
 duża powinność, gdyby były nie kto-  
 re czasy którychby nie tak ciężki był  
 gniew Boski przeciwko grzechowi,  
 moglibyśmy się go mniej lękać, ale  
 na nieszczęście grzeszných, zawdy on  
 jednakowosć jest na celu zemsty Bo-  
 skiej, a zatym ustawicznie też powi-  
 nien być na celu naszego nim brzy-  
 dzenia się. Moi Chrzescianie, rozu-  
 miciećż żeby grzechy lat, stanów,  
 kraioy y wiekow różnych, były też  
 różney ciężkości na szali Pana BO-  
 GA? albo żeby grzechy ludzi mło-  
 dych były tym samym lżejsze, albo  
 żeby nieprawosć wciągniona w zwy-  
 czay, była już prawie wolna od na-  
 gany? albo żeby były niektóre dni  
 wetości, kiedyby rozpuściła była ie-  
 dyną frażką y igrażką? Ach! sprawie-  
 dliwości Boska nie masz ty ni dwóch  
 szal, ni dwóch miar dla młodych y  
 starych, dla Pospolstwa y Panow, ka-  
 żdy grzech ma w sobie swoy własny  
 ciężar, według przyrodzoney swoiey  
 brzydkości bez względu na dni y cza-  
 sy,

sy, więc też kaźden grzech masz ty  
 Boże Prawo karać go według twej  
 istotney słuszności. Ale mam że się  
 puszczać w wyliczanie teraz czego  
 BOG nie czynił albo raczey iak'emi  
 plagami nie karał y nie obkładał całe  
 więc Państwa y Królestwa, a nie tylko  
 ludzi wszczegulności, żeby przynay-  
 mniey ieden grzech zawściągnął albo  
 ieden tylko grzech ukarał? Ach gdy  
 ja myślę otym że BOG dla iednego  
 grzechu Aniołów przemienił w Dia-  
 błów, że dla iednego przestępstwa  
 zgładził na zawsze stan pierwzzy nie-  
 winności, w którym stworzeni byli pier-  
 wsi Rodzice nasi, że dla iednego więc  
 grzechu obiera BOG duszę ze wszy-  
 stkich iey zasług, a oraz potępia ją na  
 męki wieczne. Gdy ja myślę o tym,  
 że BOG umie zemścić się słusznie z  
 nieprzyjacioł swoich napełniając domy  
 zamieszani m, Królestwa zpułtosze-  
 niem, zgromadzenia chociaż naysw-  
 wielorakimi nie szczęściami, często-  
 kroć na pokaranie iednego lekkiego  
 grzechu iak mowi Salvianus, *Nihil ad*  
*DEUM pertinens leve putandum est* Gdy  
 ja my-

ia myślę o tym że iedney prożności  
 Dawida 70 tysięcy ludzi! z Woyska  
 przypłaciło życiem, że żydzi za wy-  
 raźnym rozkazem Boskim kamienują  
 nie litościwie iednego z braci swoich  
 za to tylko, że wdzień Szabatu drewna  
 znosił, że Oza Kapłan pada trupem  
 przed Arką w oczach ludu y Dawida  
 za to tylko, że się icy ręką nie ostro-  
 żnie dotknął, że nareszcie Saul Krol  
 przegrywa potyczkę, utracą Koronę  
 a oraz życie, za to tylko że przewlokł  
 na kilka dni posłuszeństwo ktore był  
 powinien rozkazowi Boskiemu, gdy  
 mówię o tym myślę o iako się prze-  
 konywam o tey prawdzie, że ponie-  
 waż po wszystkie czasy dotąd umiał  
 BOG zemścić się zawsze o grzech y  
 On ukarać iako nayuroczyściey, za-  
 tym musi g:z ch być na zawsze wnie-  
 nawiści u niego, zatym trzeba żeby y  
 ia brzydził się onym na zawsze Ach na  
 zawsze grzesznicy, to ieśt na cały prze-  
 ciąg życia trzeba żebyście się nim  
 brzydzili, tak że choćbyście mieli żyć  
 ieszcze sto lat na świecie, wszystkie  
 te nie-

te niegodziwe uciechy ktoremi się  
brzydzicie teraz, powinny wam być  
obrzydłe y iako takie zabronione na  
sto lat y daley za sto lat, inaczey ie-  
żeli po wzdechaniu, wołaniu, porusze-  
niu y otrzymaniu łaski, ktorey pragnie-  
cie od BOGA, jeżeli po uwolnieniu  
od kary y wyniesciu zdolegliwości kio-  
re podobno w karanie za grzech po-  
nosicie, jeżeli mówię nie bedziecie ie-  
szcze brzydzić się grzechami, tedy  
nie odmienicie też y obyczajow, tedy  
powrócicie znowu na przeszłą drogę  
nieprawości, y tak łatwo iako y za-  
wzię. A zatym o co to za ośmieszenie!  
w ten czas zaiste da się widzieć, że  
wasza pokuta była pokutą na moment  
tylko, a zatym pokutą żadną. Ach  
grzesznicy, iak się ja lękam y obawiam,  
ja ktory nie jestem tu posłany do ni-  
kogo z was z wyrokiem wyrzucania  
wam, albo przepowiedzenia nie wdzię-  
czności y nie wierności waszych, ale  
jednakże ja, ktory znam słabość waszą  
rownie iako y swoje, iak się ja lękam  
y obawiam żeby po tych Świętych  
człach Posłu, po tych dniach zbawie-  
nia



nia słowem, po tey pokucie o ktorey dopiero zamyslacie, skoro się iey iuż chwycicie, y skoro ją iuż wypełnicie żebyście mowie, znowu niepowrocili do tychże samych grzechow y nałogow waszych, y żeby to czym się teraz brzydzicie, nie stało się wam znowu materią upodobania waszego y obrazy BOGA, a przeto ach prosimy was y zaklinamy z Pawłem S. *Poiednaycie się grzesznicy z BOGIEM*, a poiednaycie się z nim brzydząc się na zawsze grzechami; A nad to brzydząc się niemi nadewszystko, to jest trzeba żeby obraza Boska mocniej was y żywiey tknęła na sercu niżeliby was dolegać mogła zupełna ruina całej fortuny waszey, trzeba żeby łaski Boskiej utrata bardziej przerażiła serce wasze, niżeli naywiększa wyrządzona wam obelga ktoraby was całych pokryła wstydem, niżeli opuszczenie was od wszystkich y we wszystkim, ktoreby was do ostatnicy przywiodło nędzy, niżeli choroba naycięższa y boleść nayżywfza, ktoraby was bez przestanku trapiła, niżeli śmierć

K      nay-

naypotrzebniejszy wam opiekuna,  
dobrodzieia, przyiaciela, krewnego  
Oyca Matki, niżeli nawet niebepie-  
czeczeństwo iawne bliskiey śmierci  
względem was samych, ale czemuż  
to wizyſtko? temu że grzech będąc  
obrazą BOGA naywyżzey ze wſzy-  
ſtkich iſtoty, tym samym ieſt też nay-  
pierwſzym ze wſzyſtkiego złego, że  
nie maſz na ſwiecie nic tak złego co-  
by ſię mogło porownać zgrzechem  
że na pokaranie grzechu wſzyſtko co-  
kolwiek złego może być na ſwiecie,  
bardzo ieſt lekkie, że na uniknienie  
grzechu wſzyſtko cokolwiek ieſt złego  
powinno być bardzo znoſne, że ſło-  
wem wſzyſtko złe, cokolwiek go na  
ſwiat ſpływa, woyny nieurodzaje,  
powietrze, ognie wſzyſtko to nic nie  
ieſt przed BOGIEM aże grzech ſam  
tylko ieſt złe takowe, ktore ieſt ſzcze-  
gulney uwagi przed BOGIEM, grzech  
ſam tylko ieſt złe godne brzydzenia  
ſię nim nadewſzyſtko, a zatym bez  
porownania y miary a zatym znaraże-  
niem ſię miłości właſney, a zatym nad  
boleść nad obelgę, nad uboſtwo, nad  
wſzy-

wszystko to co tylko może być przeciwnego walcemu szczęściu ukończeniu, a nawet walcemu życiu, trzeba żebyście brzydzili się grzechem, y jeżeli nie nawiść wafza za grzechy, nie postąpi aż tak daleko, tym samym nie jesteście wstanie prawdziwey skuchy; Ach! Chrześcianie moi gdy my widzimy Dawida leżącego na popiele y korzającego się przed BOGIEM, gdy widzimy Piotra wstydem y łzami oblanego, a gorzko za grzech swoy płaczącego, gdy widzimy Magdalene leżącą u nog Pana JEZUSA y oblewającą się łzami, czyliż rozumieć możemy że na ten czas ktoreykolwiek inney rzeczy na świecie czyli bardziej, czyli rownie żałowali, iako żałowali mocno grzechow swoich, albo czyliż pomyslić możemy żeby ktorykolwiek interes na świecie rownie ich obchodził iako interes czei y honoru Pana BOGA, ktorego iako obrazili byli, tak oto się iedynie y nadewszystko starali, żeby go przebłagać sobie mogli, czyli zaś my mniej jesteśmy grzesznikami niżeli byli ci zawołani po-

Ka kutni.

kutnicy? a czemuż tedy na samo wspomnienie Pana BOGA, BOGA Odkupiciela naszego, B O G A tak wielkiego Pana y tak nas kochającego Oycy, czemu mówię wskroś nie kruszą się serca nasze od żalu, za tyle y tak szkaradnych grzechow któreśmy mogli popełnić przeciw niemu, czemu w łzy się nierozpływamy, czemu nie dajemy się teraz słyszeć z gorzkim ięczeniem y łkaniem? czyliż On nie dosyć jest dobrym albo czyli mało nam jeszcze dobrego wyświadczył, czyliż nam mało codziennie świadczy? ażali nie jest nawet gotow dobrze nam czynić y na przyszłe czasy? Y owszem na całą wieczność? Ach dajcie mi duszę która się usilnie stara oto, żeby poznała błąd swoy a oraz żeby poznała BOGA, od którego się obłąkała, pytam się czyliż ciężko iey będzie wzbudzić w sobie żal za grzechy taki, który pochodzi z prawdziwey nienawiści grzechu y szczyrze ią odwraca od niego? a nad to z szczyrey miłości Boskiej która ią przywieszuie na potym do BOGA, o ktoby to spra-

wiś Chrześciance moi: żebym mogli  
teraz zapalić w was ten ogień miłości  
Boskiej tak potrzebney do dokonania  
zupełnie pokuty waszey, y dla tego  
wesschniemy na nowo do BOGA nim  
o tym mówić będziemy w tcy drugiey  
Części Kazania.

## CZĘŚĆ DRUGA

Kiedy BOG wzywał do siebie  
grzeszników na czynienie pokuty, zda-  
je się że nic innego im nie zalecał  
tylko, żeby z szczyrego serca powro-  
cili do niego, weszli na powrót do  
serca swego, starali się o serce nowe  
y ieżeliby całym sercem nie byli jego,  
iuz tym samym nic a nie nienależe-  
liby przez łaskę do niego. Jakoż u-  
znał dobrze tę prawdę ukoronowany  
Prorok, kiedy wyznając grzechy swoje  
y życząc sobie tego, żeby mu je BOG  
odpuścił, z tym się do niego odzywał  
gdybyś na ubłaganie gniewu twego o  
moy Panie, y żebyś ja znowu przy-  
szedł do ścisley z tobą przyjaźni, wy-  
ciągał po mnie ofiar takich, miałem ym  
ich

ich dosyć na danie, ale coż to jest dla  
ciebie BOGA prawdziwego krew bied-  
nych zwierząt, y czyli poważałbyś  
sobie ktorekolwiek całopalenia, wiem  
ia dobrze mówił daley ten Święty  
Krol, że ofiara ktora ci się ma podo-  
bać o Boże moy, jest to ofiara serca  
mego, bez tey ofiary wszystkie inne  
nie mogą ci być przyjemne, ale ser-  
cem skruszonym y upokorzonym przed  
tobą, sercem ktore się szcyrze obra-  
ca do ciebie y zupełnie ci się oddaje  
tymes ty nigdy nie wzgardził, y nigdy  
nim nie pogardzisz, tak jest Chrześci-  
anie moi takowym sercem skruszo-  
nym miłością nigdy BOG nie gardzi,  
nie wzgardził nim gdy wzruszony po-  
kutą Manass. śl., odpuscił mu wszystkie  
bezbożności jego y powrócił mu łaskę  
swoją, ale ołobliwiey nie wzgardził  
nim w Magdalenie gdy iej odpuscił  
wszystkie grzechy iej, nie dla czego  
tylko przez to że wiele umiłowała, ach  
grzesznicy wy ktorzy się domagacie  
łaski pokuty albo przynajmniey iej  
pragniecie, czy uważacież cud ten  
miłości Boskiej, ktoren BOG z szcze-  
gul-



gulney opatrności twoicy chciał mieć  
wszystkim wam wiadomy, żebyście  
mieli w tym przykładzie y mocną po-  
budkę ufności, y wzor prawdziwey  
pokuty, naśladowując miłości tey grze-  
sznicy? Posłuchaycie mnie co mówię  
grzech Magdaleny był że kochała wie-  
le, albo raczey to co było winą stało  
się iey poświęceniem, w iednym mo-  
mencie czysta miłość Stworcy, była  
lekarstwem zbawiennym na uleczenie  
y poświęcenie, nieczystey iey miłości  
stworzenia. Oto grzesznicy iaki ma-  
cie brać pożytek zgrzechow waszych,  
oddzieliły was one od BOGA, ale  
gdy się z nim zupełnie pojednać ze-  
chcecie, możecie tym ścisley złączyć  
się z nim przez miłość. Przypatrzcie  
się Magdalenie u nog Chrystusa zro-  
spuszczonemi, włosami z zapadłą twa-  
rzą, z oczyma łzami zalanemi Coż to  
ona czyni? oto wszystkie miłość swoją  
ktorey przed tym pozwoliła przeyść  
do znacznych występku teraz obra-  
ca ią do Chrystusa, y tak jeżeli płacze  
to na obmycie łzami nog iego, jeżeli  
zaniechywa wonności, to dla wylania  
ich

ich na nogi Jego, ieżeli niedba o włosy swoje to na ocieranie niemi nog Jego, iey oczy, iey włosy, iey wonności owe to zabawki iey nagannych namietności, staia się w iey narzędziem iey należytey y Świętey miłości. Y żeby była pokazała Magdalena że wszystkie te oświadczenia iey służby są skutkami iey miłości, a nie tylko wstydu y boiaźni, albo przynajmniej że iey wstyd y boiaźń otwierając iey serce pokucie, otworzyły ię też miłości JEZUSOWEY, na dowod tego mówię, oto się ona odważa całować nogi, Jego oto nie wychodząc za swoy stan pokutnicy przyłgnawszy do nog Jego przez pokorę, y przez boiaźń, ieszcze bardziey lgnie do nich przez swoje całowania, które to są wyrażeniem iey miłości ku niemu, słowem u nog Jego leży, że się lęka, całuje ie, że kocha JEZUSA. Ach grzesznicy co otym słyszycie poymiecież dobrze, co to iest miłość Boska bez ktorey nie masz ani pokuty ani odmiany serca, nazywam ia miłością ku BOGU zupełne przenoszenie BO-

GA

GA nad wszystko to cokolwiek nie  
 jest BOGIEM, tak żeby wszystkie do-  
 bra porównane z BOGIEM, y wszy-  
 stkie przykrości porównane z obrazą  
 jego, zdawały się wam błache y po-  
 gardy godne, toć to jest kochać BO-  
 GA, przyzwyczaić serce nasze do  
 kochania go nad wszystko to, cokol-  
 wiek się nam może podobać y do-  
 bania się go nad wszystkie przykro-  
 ści które nas tylko mogą odwrócić  
 od niego, na przykład kochacie życie  
 wasze, przeciwnie boicie się postradać  
 go, kochacie zdrowie wasze, przeci-  
 wnie boicie się o osłabienie go, ko-  
 chacie dobre mienie y bogactwa, prze-  
 ciwnie boicie się odpadnienia od nich,  
 kochacie pokoy szczęście y ukonten-  
 towanie swoje, przeciwnie boicie się  
 pomieszania ich, ia zaś mówię że w  
 sercu prawdziwie pokutującym nie po-  
 winno być więcey inney boiaźni in-  
 ney miłości iak tylko boiaźń y miłość  
 Boska, *Nihil nisi illum timeamus, nihil sic  
 sicut illum diligamus.* S. Paulin Epist. xi. ad  
 Amandum. nie boymy się niczego  
 mówił S. Paulinus y nie kochaymy  
 nicze.

niczego oprócz BOGA, Chrześciance moi: jeżeli wy macie taką boiaźń y taką miłość nie oto się ja was pytam teraz, o coż tedy? oto pytam się was *naprzód* jeżeli taką miłość y taką boiaźń macie sobie za zbytą ostrość y czyli BOG droży się złością swoją, kiedy wam mówi przez Proroka swego *Convertimini sicut in profundum recesseratis*, Jsaia 31. v. 6. Nawróćcie się z samego gruntu serca waszego, iak głębokoscie byli zabrnęli, przystąpcie do mnie tak blisko iakoście się byli odemnie oddalili Ach oddaliliście się byli przez przenoszenie w sercu waszym nademnie, iednego niegodnego stworzenia nieprzybłizycieś się domnie, tylko przez przenoszenie mnie w sercu waszym nad wszystkie stworzenia. Wygnaliście mnie byli z serca waszego dając w nim panować stworzeniu, niewrocęż ja się do niego aż dopiero kiedy tam będę panował nad wszystkiemi stworzeniami. Pytam się was daley pod czas waszey rozpuśty coż był za początek wszystkiego panujący w sercu waszym oto miłość waszego ciała? waszych rozko-

rozkoſzy y was ſamych. Powinniſcie  
byli kochać, honor, cnotę, BOGA na-  
dewszystko, ale że ow horor był wę-  
dzidłem waszym rozkoſzom, że owa  
cnota była przykra waszemu ciału, że  
owa miłość y boiaźń BOGA sprzeci-  
wiała ſię miłości was ſamych, coże-  
ście tedy uczynili? oto kochaliſcie ſa-  
mych ſiebie aż do pogardzenia BO-  
GIEM mowi Auguſtyn S. *Amor ſui uſq̃*  
*ad contemptum DEI*. Teraz tedy pytam ſię  
znowu w ſtanie pokuty nie powinien  
że panować w ſercu waszym począ-  
tek ſpraw waszych w cale przeciwny  
pierwſzemu? y kiedy na ten czas była  
to miłość was ſamych, czy też nie po-  
winna być teraz boiaźń y miłość ſa-  
mego BOGA? bo nareszcie ach Chrze-  
ścianie moi, ieżeli nie kochacie BOGA  
y ieżeli nie kochacie go nad wasze  
dobra, nad ukontentowanie, a nawet  
nad życie y nad was ſamych, tedy coż  
wam rzekę, tylko że wasza pokuta  
ieſt iednym uroieniem, aże aż dotąd  
ciż ſami ieſcieście y nieście ſię nieod-  
mienili. A zatym nie będzie to do was  
rzeczono, poydź wpokoju, do ſamych  
to tyl.

to tylko pokutujących naśladowców  
Magdaleny ta mowa, ile do was kto-  
rzy icy nienasladujecie szczyrze, bę-  
dziecie wy przebudzani przez wspo-  
mnienie sobie na nieprawosci walze  
ale ni, nie doznacie pokoiu pokuty, a  
czemuż? przeto żeście nie mieli pra-  
wdziwey nienawiści grzechu ktoraby  
was szczyrze od niego odwrocila, ani  
prawdziwey miłości BOGA ktoraby  
was szczyrze do niego przywiazala a  
zatym powszystkie chwile same tyko  
pomieszania y nieuspokoienia dozna-  
wać będziecie, to iest będziecie mieli  
nadzieję y iuż będziecie bez nadziei  
będziecie się zbliżali do BOGA, y bę-  
dziecie czuli Rękę iego ntby zastawia-  
jącą się waszemu zbliżaniu się, będzie-  
cie znowu obracali oczy walze do  
świata y będziecie się czuli odwroco-  
nemi od niego, przez uciski sumnienia  
waszego, zatym będziecie tu chcieli  
nadstawić nadzieję wmiłosierdziu y we  
Krwi Zbawiciela waszego a uyrzy cie  
się tuż truchlejącemi od lękania się spra-  
wiedliwosci iego a tak nieznaydziecie  
nigdy pokoiu, czemuż? bo nie maż  
poko-



pokoiu tylko wniewinności życia, albo  
 wgorącości pokuty, Ach Chrześciance  
 jeżeli byliście tak niešťczęśliwi że-  
 ście nie mogli dochować tego dro-  
 giego skarbu niewinności, przynay-  
 mney korzystaycie z tych szczęśli-  
 wych momentow, żebyście szczęśli-  
 wie chwycili się pokuty, proście do  
 niey o łaskę, y niczego nie zapomi-  
 naycie na iey otrzymanie, albo raczey  
 pamiętaycie zawsze na te zdanie Aug:  
 S. *Ze sama tylko miłość BOGA y brzy-  
 dzenie się grzechem czyni prawdziwą pokutę.*  
*Penitentiam veram non facit nisi amor DEI*  
*Uodium peccati* serm. 3. de nativit. in ap-  
 pend: serm. 117. E. B. Ach moy Bo-  
 że o iako się ja obawiam, żeby żal ten  
 ktorymem miał dotąd za grzechy mo-  
 ie nie był żal fałszywy y obłudny  
 żal bez nienawiści grzechu y bez pra-  
 wdziwey miłości twoiey, boć jeżeli  
 serce moje nie ma wnienawiści to co  
 przed tym kochało, pżeciwnie nie  
 kocha się w tym co przed tym nie  
 nawidziło, tedy nie mam tey serdec-  
 zney pokuty, azatym żyję w niepo-  
 kucie y ieszcze podobno zniebės-  
 czeń-

czeństwem w niey umierania. Cożkolwiek bądź pozwol mi Panie upaść u nog swoich z Magdalena, y wylać przed tobą ze łzami wszelką gorycz duszy moiej, pozwol mówić żalowi Odkupicielu moy, zbawco moy, nakoniec Oycze moy, zgrzeszyłem przeciw Niebu y Tobie. Przeciw Niebu przez zgorśzenie y nierząd życia moiego, przez rozmowy wolne, którym używałem dla uspokojenia mnie wnieprawości. Przeciw Niebu ponieważ jak podłe bydlę nie podniosłem nigdy oczu w górę dla spoyzrenia weń, y przypomnienia sobie że tam jest moja Oyczyna, y z tamtąd wziąłem początek. Przeciw Niebu przez zażywanie na złe jego talentow darow łask oświecenia y tych wszystkich dni, które składały życie moje zawdy smutne y występne, lecz zgrzeszyłem jeszcze y przeciw tobie moy Zbawicielu, przeciw tobie przez owe myśli dumne y nieczyste dla których Głowa Twoja Najświętsza cierniem jest skłota. Przeciw tobie przez owe poglądnania ciekawe dla których ubóstwione oczy  
Twoie

Twoie owe dwa światła żywe, krwią są  
 zalane, przeciw tobie przez owe bez  
 wstydnne uczynki y kroki, dla których  
 ręce y nogi Twoie nayniewinni y iże  
 gwoźdzmi są przybite, przeciw Tobie  
 przez owe tajemne zemsty y nienawi-  
 ści, dla których nayczystsze Serce Two-  
 ie, włoczną jest przebodzione, przeciw  
 tobie przez ow zbytek nierząd y zmy-  
 ślności ciała dogadzanie, dla których ca-  
 łe Tve Ciało naydroższe obnażone  
 zranione krwią oblane, na tym drzewie  
 Krzyża jest zawieszzone. Gdyby przy-  
 szło na wartość moję nie jestem go-  
 dzien weyzrenia oczu Twoich, dla ta-  
 kiej niewdzięczności za okup Męki y  
 Krwie Twoiej ale mnie wspiera do-  
 broć Twoja, przebrałem ja miarę wnie-  
 prawościach moich, ale nie wmiłosier-  
 dziu Twoim, ktore jest nieprzebrane  
 wyznaię moją winę; zaśluguię na Two-  
 ie odpuszczenie, uciekam się do Ran  
 Twoich Nayśw: z ufnością, korą mi w  
 nich mieć każesz, przyimiyże mie zła-  
 ską którą mi obiecujesz, y spraw to  
 niech w nich żyję, y w nich szczęśliwie  
 umieram, a potym niech oglądam y  
 wychwalam ciebie w błogosławioney  
 wieczności Amen.

## K A Z A N I E

POSTNE SZOSTE.

*O Spowiedzi Wielkonocney**Magister qui facimus? Luc: 2. 12.**Penitemini & convertimini ut deleantur peccata vestra. Act: 3. c.**Naczyteliu y coz czynić mamy?**Czyńcie pokutę y nawróćcie się a tak zgładzona zostaną grzechy wasze.*

**W**Ykładając S. Piotr w pośrzed Jeruzalem, okropną Tajemnicę o Męce y śmierci Chrystusa Pana, że była materyą pogardy dla Pogan, a nieukontentowania dla żydow; głupstwem w mniemaniu iednych, zgorszeniem wrozumeniu drugich, mądrością zaś y mocą wrozsądku tych, którzy znaią BOGA. Kiedy nareszcie zawoła na nich wewszystkiey gorliwości, mówiąc: Mężowie Izraelscy słuchaycie słow tych: *Viri Israhelita audite*

*dicite verba hac:* JFZUŚA Nazareńskiego,  
naznaczoną radą y przeyrzeniem Bo-  
żym wydanego, przez ręce nie zbo-  
żników umęczywszy zatraciliście. *IESUM Nazaranum . . . per manus iniquorum*  
*affigentes interemistis* Aктор: 2. c. Na te  
bezbożność y szkaradność potrwożeni  
wzruszyli się żydzi y pytać się go po-  
częli: wielki Apostole, a coż za śrzo-  
dek y co za lekarstwo nato? czyliż iuż  
wszystko u nas iest z desperowane? ni,  
odpowiedział im Piotr S. ale czynicie  
pokutę y nawróćcie się do Pana, a  
tym sposobem grzechy wasze zagła-  
dzone zostaną *Panitemini igitur & conver-*  
*timini &c.* Moi mili słuchacze iak wie-  
lu z was mogłbym y ia dziś toż samo  
wymawiać y też samą bezbożność za-  
rzucić mówiąc: oto ty y ow grzeszni-  
ku, zacięty wżłości twoiey, zanu-  
rzony wnieprawościach, oto iakieś  
wiele razy ukrzyżował znowu tegoż  
Syna Boskiego iak mowi S. Paweł  
Apostoł y do tego w samym sobie.  
*Rursum crucifigentes in semetipsis Filum DEI*  
ad Hæbr. 6. c. Ukrzyżowałeś go kie-  
dy dla dogodzenia namiętności twego  
L obrzy-

obrzydłego łakomstwa, nieczystości,  
 pijaństwa y tak daley, czynił wzgar-  
 dę iego Świętym prawom, kiedyś nie  
 dbał na iego Krzyż y Ewangelią, kie-  
 dyc podał na pośmiech iego przykła-  
 dy. Ukrzyżowałeś go kiedyś marnie  
 gubiąc wszystko pożytek męki y śmier-  
 ci iego, wołał raczey dopuścić się  
 grzechu śmiertelnego, niż żebyś był  
 usłuchał BOGA y pokazał się wiernym  
 y posłusznym przykazaniom iego.  
 Ach! powiedzcież nam grzesznicy, y  
 iakież pożytek mieliście z tyle y tak  
 szkaradnych grzechow, do których się  
 znacie y z których się teraz przed BO-  
 GIEM wstydzicie? *Quem ergo fructum ha-*  
*buistis tunc in illis, in quibus nunc erubescitis?*  
 ad Rom. 6. 21. Jeżeli nieczeka za to  
 śmierć, sąd, piekło, y potępienie wie-  
 czne? wżak to mowi Apostoł: koniec  
 tych rzeczy jest śmierć, a śmierć  
 wgrzechu y wnepokucie. Ale przy-  
 najmnicy, iakież pożytek ile na teraz,  
 ztąd sobie czynić macie? ach! grze-  
 sznicy jeżeli niechcecie przyspieszyć  
 sobie kary Boskiej, y zguby wieczney,  
 albo raczey jeżeli iey wcale niechce-  
 cie,



cie, tedy prze BOG czyńcie pokutę,  
nawróćcie ſię do BOGA, kraycie ſer-  
ca waſze żalem y ſkruchą aby były  
zagładzone grzechy waſe. *Penitemini  
igitur & convertimini:* Y toć ieſt docze-  
gobym ia rad dziś was przyprowadzić,  
gdyby mi tylko BOG poſzczęścił ła-  
fką ſwoią, o co go gorąco proſzę za  
przyczyną Nayświętſzey MARYI Pan-  
ny do ktorey moję *Zdrowaſ MARTA.*

WSTĘP do MATERYI

Nie mogłem zdami ſię przyzwo-  
iciey mowić w tey materyi, iak dziś  
o niey mowiąc; boć oto już ten dzień  
tak pomyſłny dla was zbliżaſię grze-  
ſznicy. Y Kościół Boży oznaymił go  
wam dziś głosem waſzych Paſterzow.  
Dzień to poprawuiący wſzyſtkie inne  
dni życia waſzego, a w ktory dla po-  
iednania ſię z BOGIEM, y dla po-  
wrotu do łaski iego, trzeba wam wy-  
brnąć z nieprawości waſzych, odſtą-  
pić roſkoſzy, oderwać ſię od tylu mi-  
łych nałogow, uczynić powſzechny  
rozwód z ſwiatem y zgrzechem, ſło-  
wem wyſpowiadać ſię ſzczerze, mia-  
nowicie, gdy wſzyſtkich wiernych do

tego nagli prawo Kościoła, o Spowiedzi y Komunii Wielkonocy. Jakóż świat cały poddaie się w tym czasie Kościołowi, y wypłaca mu daninę swej wiary y pobożności. Nie możecie tedy y wy grzesznicy, chcieć umknąć się przed tym nieuchronnym prawem, chyba żebyście chcieli podać się na ostateczną hańbę y przymowki o sobie między ludźmi. Ale będziecież się wazyli pod zmyśloną postać pobożności pokryć niewstydy, pijactwa, niesprawiedliwości, gwałty y inne bezprawia, y tak do opanowaney od tylu biesów, ile grzechów duszy waszey przyjąć Zbawiciela y dawcę zbawienia? Boże was ucho-  
way, toćby było miało oczyszczenia, bardziey plugawić duszę y przez najszkaradniejszy świętokractwo, albo rzeczy Świętey na złe używanie dopełniać złości swoicy y co za tym ściągać na siebie przeklęstwo Boskie y zgubę wieczną. Więc Chrzęścianie moi- że nie na zgubę waszą pracujemy ale na pozyskanie was BOGU y Niebu, żebyście te Spowiedź Wielkono-  
cną

nocną dobrze y godnie usposobieni  
 będąc odprawili, a tak Baranka Wiel-  
 konocnego czyli Nays: Ciało y Krew  
 Zbawiciela zpobożnością y na życie  
 wieczne pożywać mogli, dla tego y  
 ia dziś o tym mówić będę, co spra-  
 wuie dobrą Spowiedź y owśzem zaraz  
 mówię: Ze żeby była dobra Spowiedź, po-  
 trzeba poznać wyjawić y zbrzydzić sobie grze-  
 chy swoje. Poznać przez rostrząśnienie su-  
 mnienia, wyjawić usty, zbrzydzić sobie przez  
 skruchę serdeczną. Są to trzy przedniey-  
 sze części poiednania się szczerego z  
 BOGIEM, które się dzieie u Trybu-  
 nału pokuty, a oraz trzy punkta tego  
 Kazania. Przeyrzycie Chrześcianie  
 zgruntu sumnienia wasze y zwiedzcie  
 dobrze iego skrytości. A przytym  
 słuchaycie mnie z iak naywiększym u-  
 ciśzeniem y pilnością

## PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi: kiedy mają  
 sądzić winowaycę iakiego, wszak iad  
 zwykł się zaczynać, od zabrania nale-  
 żytey wiadomości o nim. Wołają  
 świad-

świadkow, słuchaia ich świadectw, słowem nic nieopuszczaią z tego, co służyć może do ułożenia przyzwoitego procesu, y do przekonania oskarżonego, z strony tych rzeczy, które mu są zadane. Otoż toż samo ile do Sakramentu pokuty stosuiąc. Ktoż tu iest winowaycą, przeciw komu ma być ferowany dekret? iżali nie ia sam na ten czas, gdy ile grzesznik rzucam się do nog Kapłana, y poddaie się pod sąd iego? co zaś w tym sądzie iest osobliwszego, iest to to, że w nim iestem oraz y oskarżonym y oskarżaiącym. Jako oskarżony, powinienem do tego sądu przychodzić w duchu pokory, iako oskarżaiący, powinienem postępować sobie ze wszelką pilnością, abym nayprzod miał, sam sobie wiadome sumnienie moje, a potym był gotow przełożyć ie na spowiedzi rzetelnie y bez zaślony y obłudy. Y dla tego rachunek sumnienia iest koniecznie potrzebny. A czemuż? bo toż samo prawo które mnie obowiązuie, abym się spowiadał grzechow moich, to mnie też obowią-

wię-

więzi, abym ie sobie przypomniał,  
 ponieważ bez tego, nie moglbym  
 przełożyć ie należycie y wiernie. Ra-  
 chunku tego, lepszego wyobrażenia  
 mieć nie możemy, iak gdy nań względ  
 mieć będziemy, iak na wczesne u-  
 przedzenie ostatecznego Sądu Boskiego.  
 Coż BOG uczyni na ten czas? oto  
 otworzy wielką ową Księgę wszy-  
 stkich sumnień naszych. Wyiawi na  
 ten czas, nie tylko wszystkie sprawy  
 nasze, które za życia mogły być lu-  
 dziom wiadome, ale y najskrytze  
 tajemnice serc naszych, myśli nasze,  
 zdania y afekty nasze, pragnienia y  
 żądze nasze, intencye y zamyśły na-  
 sze. Dobędzie owego miecza o któ-  
 rym mówił S. Paweł miecza prawdy  
 swoiey y mądrości, którym rostrzy-  
 gnie wszystkie zawiłości sumnienia  
 naszych. Nic zatym nieukryje się  
 przed wiadomością iego y ze wszy-  
 stkich grzechow całego świata, nie-  
 zostanie y ieden, ktoregoby nieodkrył  
 według wszelkiey złości iego, to iest  
 według rodzaju iego, różnicy y wszy-  
 stkich okoliczności iego. Otoż przez  
 przy-

przystosowanie rzeczy biorąc, to jest właśnie co sami względem nas czynić mamy przed każdą spowiedzią. Ponieważ tu idzie rzecz oto abyśmy się przygotowali do odebrania łaski Sakramentu, y żebyśmy przez niedbalstwo nasze, wniebесpieczeństwo się niewdali ciężkiego jego zelżenia, dla tego trzeba nam rachunek czynić z sobą samemi, na podobieństwo Dawida, który iako sam świadczy, trawił nocy całe na rozbieraniu zgrontu serca swego; "nie chcąc zostawić w nim, by też y iedney nawet lekkiej zmazy, żeby postrzegłszy ją nie miał iey zgładzić. Rachunek ten powinien nad to stosować się do czasu który wyszedł od ostatniej spowiedzi, bo sam to rozum pokazuje, że weyrzenie należyte w sprawy naprzykład mieściły kilku, albo całego roku, dłuższego wyciąga rostrząśnienia, niż rachunek dni kilku, albo niedziel kilku. Ten ieszcze rachunek ma być określony pewnemi granicami, które rostopność nasza powinna miarkować, to jest że byle człowiek uczynił nayspilniejszye samego sie-



go siebie rostrząśnienie ( choćby nie  
 mógł doysć tak doskonałej o wy-  
 stępkach swoich wiadomości, iaką ma  
 BOG ) dołyć na tym. Czemuż to?  
 bo z iedney strony, zbyt iest słaby  
 wzrok nas wewnętrzny, żeby wśzy-  
 stkiego co się na dalszy dzieie doyrzał  
 y po ludzku mówiąc rzecz to prawie  
 niepodobna, żeby wszystkie występki  
 nasze dla których winnemi iesteśmy  
 przed Panem BOGIEM, zawsze wpa-  
 mięci naszej obecne były. Bo z dru-  
 giej strony, Pan BOG nasz, który iest  
 mądrością y sprawiedliwością samą,  
 niewyciąga po nas czego więcey, nad  
 takową pilność w tey mierze rozsądną  
 y pomiarkowaną. Y ieżeli niechę-  
 cym nam tego, wypadnie przez uło-  
 mność ludzką na ten czas z pamięci  
 grzech iaki, choćby y ciężki, Pan ten  
 nieskączenie sprawiedliwy y miłosier-  
 ny, będzie miał wzgląd na słabość  
 naszą y niepoczyta nam za grzech to  
 opuszczenie niedobrowolne. Ale w  
 czym tu przestrzec was potrzeba pa-  
 trzcie co za błąd ciężki popełniać  
 zwykliście. Ach idzieli gra gdzie o  
 spra.

sprawy świeckie: o interes do ktorego się sercem przyłgnęło, o fortunę, o zysk, ktoregoby się chciało nabyć, albo też o szkodę ktoreyby się chciało uniknąć. Wszak nie masz tego starania y tey usilney pilności umysłu, ktoreyby się ku temu nieprzyłożyło żeby zgrontu doysć rzeczy, zmiarkować ie y rostrząsnąć; mało to iest raz o niey pomysleć, na każdy dzień, rzuca się nań oko, a czemuż? bo się obawiają ludzie, aby się w niey nie-  
oszukali. O moy Boże, a kiedy rzecz iest o sumnienie, mało co dbają oto, rozumiejąc, iakoby tę sprawę w kilka momentow odprawić mogli. Rok cały minie, iak nieweyrzą w sumnienie swoje, żeby wiedzieli w iakim stanie zostają względem Pana BOGA, y w czymby się winnemi uznali sprawiedliwości jego. Mówię co więcey, byleby raz tylko, albo drugi y trzeci rzucili okiem, na przepędzone w tym dłuższym czasie życie swoje, y nie ktore znaczneyse przez się sprawy, już ci rozumieją że w tey mierze doszć uczynili powinności swojej. Y  
daley

daley ieszcze mówiąc: nie tylko to, że się oni nieobawiają omyłki iakiey wrachunku, tak porywczym y przedkim ale też, ieszcze się nie raz sami przyczyniają do ożukania siebie. To jest ze z strony pewnych wątpliwości, pewnych a słusznych szkrupułów, sami się z sobą y przeciw sobie spieraając, albo ie odrzucają y przytłumiają w sobie, albo też nieśadzą się być obowiązanemi, oskarżać się z nich na S. spowiedzi. Y tak ci sobie postępować zwykło, arcy wiele mniemanych pokutnikow, tym będąc niebezpieczniej sami przez się zwiedzionemi im mniej ucznąją błąd swoy, y im większym bezpieczeństwem przystępują do Sakramentu tego. Cożkolwiek bądź ztego, to pewna że dopiero po należycie uczynionym rachunku sumnienia, powinien grzesznik iako dobrze o wszystkim wiedzący świadek stawić się przed Sędzią swoim, którym jest Kapłan JEZUSA Chrystusa. Co uczyniwszy, czas już opowiedzieć na siebie to, co wie, odkryć rany duszy sweiey, przelożyć Xiędzu wszystkie nędze

nędze swoje y z tego wszystkiego  
szczerą prośbą y zupełną mu sprawę  
oddać na spowiedzi. A o czym ten

## PUNKT DRUGI.

Pod tym słowem spowiedzi brać  
się zwykło nie co innego tylko, oskar-  
żenie samego siebie z grzechów swo-  
ich, y opowiedzenie ich tajemnie Ka-  
płanowi, iako na ten koniec od Pana  
BOGA postanowionemu, aby ie po-  
znał a potym z nich rozgrzeszył mocą  
sobie nadaną od Chrystusa JEZUSA.  
Spowiedź ta mabyć nayprzod zupeł-  
na, nieprześtając na tym aby grzech  
powiedzieć, ale y wszystkie okoliczno-  
ści jego, ktoreby albo odmieniały ro-  
dzay grzechu, albo znacznie pomna-  
żały złość jego. Okoliczności liczby,  
nałogu miejsca, osoby intencyi y za-  
myśłow mianych w popełnieniu grze-  
chu. Z łych jego skutkow, środ-  
kow za żytych do wykonania jego.  
A czemuż? albowiem powinienem tak  
się grzesznikiem opowiedzieć Kapła-  
nowi jakim iestem wrzeczy samey.  
Mniey

Mnicy zaś lub więcey nim iestem, według nałogu wgrzechach moich, *potym* według okoliczności mieysca na korym grzeżyłem NB. gdy to poświęcone iest. *Potym* według okoliczności osoby moiey, charakteru, albo tcy osoby z którą z grzeżyłem. *Potym* według wiadomości większey złości grzechu y zezwolenia zupełniejszego woli z ktoremi zgrzeżyłem. *Potym* według zamysłów y końcow założonych odemnie kiedym grzeszył y dla czego? czyli dla interesu iakiego czyli dla pychy, zazdrości nienawiści, zemsty. *Potym* według skutkow szkodliwych, ktorych przez grzech moy przyczyną byłem, iako to pogorszenia, złego przykładu, szkod iakich poczynionych. *Potym* według środków, ktorych do grzeszenia zażywałem, iako to: kłamstw potwarzy, zrad, oszukania, gwałtu. Z strony tego wżystkiego mowię powinienem się wytłumaczyć, y to przełożyć nietaiąc nic, a stosując sam do siebie to, co Prorok mówił osobie lubo wmateryi daleko różney: *Bida mnie iczełibym zamilczał Jerem. 6. v. 6.*

To iest

To jest jeżelibyś choć jeden grzech zataił, ponieważ dosyć jest zataić grzech jeden na uczynienie nieważney y świętokradzkiej spowiedzi. Ta spowiedź powtore ma być szczerą, bez ogrodek, bez wykrętów, to jest żeby żadnego grzechu nieobwiliac iak mówią w bawełnę y niefarbować dobieranemi kolorami brzydkość y szpetność jego. Bo mogłoby się to przytrafić, żeby zeszło Spowiednikowi iakiemu cokolwiek na potrzebnym rzeczy tych które słyszy przeniknieniu, a tak nie zrozumiałby grzechu chyba napoś, ani też poznawałby iaka się w nim ciężkość zamyka. Niewiedząc on o rzeczach tylko według tego, iak mu osoba spowiadająca się powiada, łatwo zwiedzionym być może rzecz prawdziwa, ale ach! y coż z takiego niesfzerego postępowania sobie z spowiednikiem sposobu wynika! oto to, że żadnego pożytku nie odnosi grzesznik, z takowego wyjawienia, że to takie wyjawienie będąc w sobie złe naganne, tym samym ani to do przeiędnania mu Pana BOGA ani do utpokoienia  
su.



sumnienia iego, nie jest dostateczne. Taż spowiedź potrzebie ma być krótka ile tylko bydz może, z należytą co do wszystkich okoliczności ostrożnością. Nietrzeba tu długich owych rzeczy opisywania, na których się czas tylko daremnie trawi. Daleko tu być mają owe wyrażenia mniej przyzwoite, które przeciwne są powinney przystoyności, daleko bydz powinny, owe oskarżenia które się tykają sławy bliźniego y które na niego spadają wyrażając go. Tu to właśnie ma być przystosowana nauka Syna Boskiego. *Bądźcie roztroprnemi iako węże, a prostemi iak gołębie.* Math: 10. v. 10. Tę roztroprność mając, ma się uwaga na to co się mowi y na sposób którym się mowi. Y z tą prostotą mowić się zwykło wszystko szczerze, nie nieprzydając, ani uymuiąc. To co jest pewnego przekłada się iak pewne, ato co jest wątpliwego, ztego się skarżyć zwykło, iako rzeczy wątpliwey. Nakoniec taż spowiedź ma być pokorna, przyczyna tego jest, bo bez pokory, nie będzie się miało potrzebney mocy,  
na zwy-

na zwyciężenie naywiększey przeszko-  
dy, do szczerości y całości spowiedzi.  
Przełstkodą tą jest wstyd, który się  
wiąże przy większey części grzechow,  
które przychodzi ciężey wyiawić, a to  
złąd że się w nich większa wydać  
złość y że większe sprawują zawsty-  
dzenie. Zkąd daley idzie y to że po-  
nieważ wstyd ten wiąże nie iako ię-  
zyk v zamyka usta grzesznika na opo-  
wiedzenie pewnych grzechow, tako-  
wy grzesznik miało coby miał ode-  
brać życie duszy przez odpuszczenie  
grzechow, to on ieszcze się staie win-  
nieyszym, y do przeszłych grzechow  
przydaie nowy, y cięższy ieszcze nad  
pierwsze, rozumieć chcę świętokradz-  
kie używanie Sakramentu Pytam się  
teraz? iakże się ustrzedz tak wielkiego  
złego, ieżeli nie przez szczerą pokorę  
wpokucie? iest że ktore potrzebniey-  
sze przygotowanie do Sakramentu po-  
kuty nad pokorę? bo prozję ia, coż to  
jest człowiek pokutujący? iest to wi-  
nowayca, który sam się uznaje być  
winnym y iako taki sam przychodzi  
żebrać o miłosierdzie Sędziego swego.

Z tey

Z tey przyczyny ſtawia przed Kopła-  
nem, iako żebrak winny, z odkrytą  
głową, klęcząc na ziemi y na wzor  
owego iawnogrzeſznika, ſtojącego  
przy drzwiach Kościelnych, który nie  
śmiał oczu ſwoich podnieść ku Niebu,  
a uſtawicznie bił ſię w pierſi. Im bar-  
dziey pokuta przed oczu mu ſtawia  
nieſprawiedliwość y brzydkość znay-  
dującą ſię w grzechu, tym bardziey go  
pobudza do nienawiſci, do zaprzecenia  
y do zawſtydzenia ſiebie ſamego.

Tak Dawid myśląc o ſwoim grze-  
chu, z ktorego nigdy nieſpuſzczał o-  
ka, z czym że ſię odzywał do Boga,  
y iak na ſiebie ſamego patrzył w celi-  
czności iego? ach Panie wołał on  
*Nieprawości moię przewyſzyły głos nocy*  
*Pſal: 37. v. 7. licznieyſze ſą nad cło-*  
*ſy moię. A iako brzemie ciężkie obciążyły*  
*mnie. Znędziałem y ſkurczyłem ſię aż do*  
*końca; cały dzień chodziłem zaſmucony* A  
dla czegoż to wſzystko? dla tego, bo  
przeſwiadczone ſumnienie iego, do-  
brze mu to do wyrozumienia dawało,  
że nie było żadnego tak wielkiego u-  
pokorzenia y zelżywości, ktoreby nie  
M było

było słusznie mu winne, y dla tego niekrył się on bynajmniey zgrzechami swoimi. Ztąd ia dalej tak wnoszę że wyiawiać na siebie grzechy zupełne, szczerze, krotko, z pokorą, y zawstydzeniem się iest to obowiązek każdy y nie zbity, od ktorego ani stan, ani wiek, ani charakter ani godność nikogoż niewyimuie. Nie iest od niego wolnym Pan y Xiążę iakie, rownież iak nie iest wolnym y rzemieślnik, nie mniemy od niego nie iest wolny Xiądz iako świecki, wszyscy iesteśmy grzesznymi, a zatym ile grzeszni wszyscy temu prawu podlegamy. Albo mu się tedy poddawamy y zachowujemy ie ile z nas iest, albo niespodziewamy się grzechow odpuszczenia. Powtore ciężko to iest wyiawić grzech na siebie y to prawda, ale ta ciężkość pierwsza iest karą popełnionego grzechu, popełniłeś grzech bez wstydu, słuszną rzecz żeby wstyd święty zaczął nadgradzać szkody przezeń poczynione. Zwyczajnie wstyd za wstyd, nie masz tu nad czym długo rozmy.

rozmyślać, trzeba sobie obrać albo zawstyżenie przemnażające y tczegulne przed Spowiednikiem, albo podać się na owo powszechne ktore się stanie przy końcu świata przv zgromadzeniu powszechnym wśvtskich ludzi y trwać będzie na wieki Bo nareszcie y na coźbyśmy się ślusnie uskarżać mogli, uważając: że sam Syn Bołki Zbawiciel y przykład nasz, wydał się dobrowolnie na tak straszne y ciężkie upokorzenia, wzgardy y zniewagi ołoby swoiey od ludzi y przy męce swoiey, a to dla zadość uczynienia za też grzechy nasze, z ktorych tak nam ciężko teraz wstyd ponosić, lubośmy wprzod sobie tak chętnie smakowali, w niegodziwcy z nich uciesze.

O! na iakież pogardy nie przyśzedł, ten Święty Świętych, y iako się dał widzieć na ziemi? oto iako ostatni ze wśvtskich ludzi, iako pośmiewiśko ludzkie y wzgarda pospolstwa. Ale y naybardziej w tey boleśney męce, w ktorey dopełnił krwawą ofiarę swoię, iakież się na niego zewsząd nie zwaliły obelgi, ktoremi

Ma według

według słow Prorockich był nasycony. Zniósł On mękę Krzyża mowi Apostoł: y przyjął na się całą hańbę spływającą na siebie z śmierci nayżełzywszey. To zaś zawstyżenie iego nie było tajemne, ale iawne y wśzystkim wiadome, tu wszelka chwała iego ukryta była, mądrość iego, moc iego, Świątobliwość iego, A dla czego? przeto, że Oyciec iego złożył nań wszelkie nieprawości nasze, które On sam chciał przyjąć na się, a tak przyjąwszy ie na się tym samym podjął się wytrzymać wszelką ztąd hańbę spływającą na siebie. Czyliż nam o co podobnego tu idzie? Kościół S. moc od BOGA mający, natchniony będąc Duchem iego, ażali wyciąga po nas rzeczy podobnie ciężkie? y aby mu zadosyć uczynić, trzebaż komu z nas w taki sposób tracić honor y gubić całą sławę swoją? wrzescie o coż wam chodzi? ponieważ to zawstyżenie nie iest bez pożytku ieszcze w tym życiu, co do otrzymania wewnętrznego pokoju na umyśle y radości na sercu? wszak skoro tylko  
prze-



przetnie się ten wrzod brzydki, wy-  
ciśnie się y precz wyrzuci materya  
grzechu, wszak natychmiast wesołość  
słodka następuje na duszy, zdaie się  
iakby wielki ciężar z serca był zło-  
żony. BOG też dobrotliwy używa po-  
ciech swoich duszy, a ta uznaie że  
wspowiedzi ciężkość jest tylko na po-  
zor, a wrzeczy samey znayduie się  
w niej rzodło słodkości y pociech  
wewnętrznych. Zażywaymyż na do-  
bro nasze śródtku tak S. y tak sku-  
tecznego abyśmy pozyskali na nowo  
łaskę przed BOGIEM, y uspokoiłi  
wewnętrznie pomięszania sumnienia  
naszego. Im mniej mieliśmy do tych  
czas ten śródek wużywaniu, tym  
bardziey należy nam nadgradzoć po-  
niesione przez to szkody. Wyznając  
się winnemi powrociemy do drog spra-  
wiedliwości, zktorychesmy wykroczyli  
y skłoniemy ku nam łaskawe z siebie  
serce Oycy miłosierdzia. Ztąd tedy  
miarkuycie Xścianie, z iak szczerym ża-  
lem y mocnym przedsięwzięciem macie  
przystępować do tego Trybunału po-  
kuty?

kuty? iak na samo wspomnienie Pana BOGA y tych wšyſtych grzechow, ktoreście przeciw niemu popełnili, powinniſcie zadrzeć y do ſerdecznego za nie żalu y płaczu ſię pobudzić. Ale nareście powiedzcie mi? iakże ſię to y czym dziecie, że owſzem tak łatwo y prędko zapominami BOGA ſtworcę naſzego, ſatkawie naſ zachowującego przy życiu. BOGA odkupiciela naſzego, BOGA tak wielkiego Pana, y tak naſ kochającego Oycy y czegoż mu ieſzcze niedoſtaie, żeby był względem naſ kochania godnym? BOGIEM ieſt, Panem ieſt, Zbawicielem ieſt, naſzym ieſt, iżali z tak wielu przyczyn nienabył ſłuſznego prawa na ſerca naſze? Ach! y czemuż wſzy ſię nierozpływamy wspomniawszy ſobie na iego godnoſć, a naſzą nikczemnoſć y podłoſć? czemu zgorzkiem ięzczeniem y ſłkaniem niedaemy ſię ſłyſzeć y niemowiemy: o! Boże moy iakże mi żal ciężko, że cię kiedykolwiek obraził dobro moie naywyſſze. Nakoniec uważyc nam tu pilnie należy iak to ieſt "

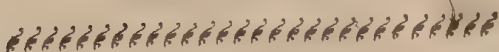
to jest rzecz słodka, wstając od nog  
Kapłana sprawującego Sakrament po-  
kuty słyszeć z ust iego, iako z ust śa-  
mego Chrystusa JEZUSA: odpuszczo-  
ne ci są grzechy twoje idź wpo-  
koju, a nie grzesz więcej.

Day to Boże Amen.



## K A Z A N I E

POSTNE SIODME.

O Owocach Pokuty *Uc.*Szukaycie Pana poki znalezion być może *Uc.*

Jsaia 55.

Napominamy was żebyście nie brali nadaremnie  
 łaski BOGA waszego. 2. ad Cor.

Czyńcie godne owoce pokuty Lucæ 3. v. 8.

**T**Ak nieszczęśliwy iako być może  
 człowiek wstanie grzechu, kie-  
 dyby każda pokuta była prawdziwą  
 pokutą, albo gdyby każdego czasu  
 łatwo było rozeznąć prawdziwą od  
 niedoskonałej y fałszywej pokuty,  
 tedy by grzesznik nawet w swoim nie-  
 szczęściu mógł znaleźć co takiego dla  
 pocieszenia siebie, bo by przynay-  
 mnię mógł się brać do pokuty iako  
 do pewney ucieczki y nieomylnego  
 funda-

fundamentu spoczynku y pokoju swe-  
 go, ale że jest prawdziwa y fałszywa  
 pokuta, zaczym naywiększa nędza  
 grzesznika w tym jest, mowi tu S.  
 Chryzostom że być będąc pewny o rze-  
 telności grzechow swoich, nie może  
 być nigdy dostatecznie upewniony o  
 ważności swoiey pokuty. To to iego  
 dolą czyni naygodnieyszą opłakania  
 że iego pokuta, którą czynił albo kto-  
 rą przynaymniej mniemał że czynił,  
 bardzo często nie mniemy go trwoży  
 iako y sam grzech iego który popeł-  
 nił, że wszystkie Pisma S. prawdy na-  
 uczają go o tym, że ta tylko pokuta  
 jest prawdziwa ktora ludzi zbawia,  
 a że przeciwnie sto y więcey pokut  
 bydz może takich, ktore ieżeli się da  
 w nich oszukać nie tylko nie zbawią  
 go przeto, że albo są prożne y obłu-  
 dne, albo niedoskonałe y niedostate-  
 czne, ale też co jest naystraszliwsza  
 mogą się stać przyczyną iego potę-  
 pienia y wieczney zguby, wy moi  
 Chrześciance coście się tu gromadzili  
 na słuchanie prawd wiecznych, kto-  
 rych BOG sam nauczał was z ust mo-  
 ich

ich w materyi o pokucie, chciecież  
sumnienie wasze ile można w tak  
gruntowney rzeczy zaspokoić, y wrze-  
czy samey nauczyć się rozeznawać  
prawdę od fałszu wpokucie waszey?  
ieżeli to chciecie szczyrze, tedy sądz-  
cie otym podług tych owocow ktore  
ona wyprowadzać powinna z serca  
waszego, albo raczey żebyście mogli  
się ubespierać na swej pokucie, te-  
dy czynicie godne iey owoce. Owo-  
ce takie, iakie tam Jan S. przesłaniec  
przepowiedał ludowi, ktory przycho-  
dził szukać go na Puszczu, żeby był  
od niego otrzymał naukę zbawienną,  
owoce iednym słowem takie, ktore-  
by były pożytkiem moiego nie na  
wiatr krzyczenia y waszego nie nada-  
remnego słuchania. A ktore ia zasa-  
dzam na tych trzech rzeczach, to iest  
na oddileniu przyczyny grzechowey  
*Powtore* na naprawieniu złych skutkow  
grzechu *Potrzenie* na przyzwyczajeniu się  
do sposobow zachowujących od grze-  
chow. Według tego troiakiiego ro-  
dzaju owocow pokuty, rozdzielam  
to Kazanie na trzy Punkta y mówię  
że żeby



że żeby pokuta wasza była skuteczna  
 y żeby była przyięta u Trybunału Pa-  
 na BOGA, trzeba precz odciąć to co  
 iest przyczyną albo materwą grzechu,  
 trzeba poddać się temu co iest środ-  
 kiem zachowującym od grzechu, trze-  
 ba zupełnie nadgrodzić to, co było  
 uczynkiem albo skutkiem grzechu.  
 Jeżeli wasza pokuta łączy się z temi  
 trzema kondycyami, tedy mam czego  
 sobie y wam powinszować, żeśmy  
 nie stracili pożytku ia moich Kazań,  
 wy waszego słuchania, ale jeżeli wam  
 aby iedney z tych kondycyi nie do-  
 staie do pokuty waszey, tedy ach już  
 dosyć na tym, żeby ona była nie po-  
 żyteczna a nawet wcale występna. A  
 zatym mam słuszną przyczynę narze-  
 kać z Prorokiem na to, że się stał  
 podobnym owemu Ogrodnikowi kto-  
 ry po otrzęsionym sadzie, szuka ia-  
 kiego owocu a podługiey pracy y ie-  
 dnego nie znayduie, a tak nie widząc  
 żadnego zpracy moiey pożytku lepiej  
 podobno uczynię że zostawiwszy w  
 swym uporze te zakamiałe serca, te gła-  
 zy y skały, sam za grzechy moie płakać  
 pocznę

poczną y tę pokutę czynić ktorey  
władnego z was w mowić nie mogę  
cożkolwiek bądź: ponieważ nawroce-  
nie wasze samego tylko BOGA y łaski  
iego dzieło jest y nigdy nie może być  
moim, dla tego gotow jestem ze  
wszystkiew moiey żarliwości rzucić się  
zaraz do nog Boskich y błagać gorą-  
co za wami tego Oycy miłosierdzia y  
litości; wy wzajemnie padłszy na ko-  
lana proście go za mną y zasobą, a o-  
raz wzywajcie ku temu pomocy nay-  
cudowniejszey w tym Obrizie Matki  
BOGA Najsświętszey MARYI Panny  
ktora lubo jest nieprzyaciołką grzechu  
jest ieszcze postaremu opiekunką grze-  
sznych. Prośmyż iey ażeby przez  
swoę naysposobniejszą przyczynę wy-  
jednala nam tę łaskę, zupełnego na-  
wrocenia się naszego ktoreby służyło  
ku większey czci y chwale Pana BOGA.

Tak iako natura człowieka od  
czasu grzechu y przez grzech jest ze-  
psowana, postaremu mowi Augustyn  
S przy tym wszystkim niekochawny  
my grzechu samego, rzecz to tylko Dia-  
błów

bław być skłonnym w taki sposób. Kocha się więc to co jest materią y przyczyną grzechu, to jest; pośpolicie więc ludzie kiedy grzeszą, nie dla tego to czynią, iakby im miły był grzech, ile grzechem jest, ale że im miła albo przyczyna albo rzecz grzechowa. Y tak na przykład czynią zemstę nie dla tego iakby lubili tę złość, która się zawiera w zemście ale że lubią swoy próżny punkt honoru, ktorego w niey szukają. Lichwią nie dla tego, iakby mieli upodobanie w tey niesprawiedliwości która jest w lichwie, ale że mają upodobanie w tym zysku, który z niey znajdują. Żyją lubieżnie nie dlatego iakby się kochali w tey niegodziwości, która złączona jest z lubieżnością, ale że się kochają w tey rokoszy ktorey w niey szukają. A tak wszyscy ci ktorzy są wolnego zdania y rozwiązłego sumnienia, a wewszystkich sprawach własnemu tylko dogodzić chcą upodobaniu, chcieliby (by to można) aby od tego wczym się oni kochają oddzielone było to co jest grzechem. Aby to co

im

im jest miłe, pozwolone, a to tylko co przykre, prawem Boskim zakazane było. Aby lubieżność była zasługą a niewinność zbrodnią, łakomstwo cnotą a iakimżna występkiem. To zaś ułożenie złych, iżaliż nieoczywiście pokazuje że im grzech nie dla grzeszenia, ale dla tego co się łączy nierozdzielnie zgrzechem miłym jest zawsze. A ztąd idzie dalej że iako nie samym tylko przysłaniem do złości grzechowey możemy zgrzeszyć ale też przywiązaniem do materyi, albo przyczyny jego, tak też nie samym tylko wyrzeczeniem się grzechu mamy mierzyć naszą pokutę, ale też y oddaleniem tego co jest jego przyczyną, a iak mowi S. Paweł co w nas te ciało grzechu żywi y utrzymuie, a ktore BOG chce, żebyśmy nawracając się do niego wyniszczyli y zepłuli wcale w łwobie. *Ut destruat in vobis corpus peccati* ad Rom. 6. Zeby było w was zepsute ciało grzechu mowi S. Paweł. Zatyń wpokucie trzeba wyrzec się wiele miłych rzeczy ktore zdzię się że sprawują słodkość życia

a wrze-

a wrzeczy samey trucizną są duszy, y fundamentem grzechu, trzeba unikać tych widokow ktore w nas ocucają szkodliwe porządliwości, *Unusquisque tentatur a concupiscentia sua* Jacob. 1. c. Ktorem gdy się w początkach przeszkodzić zaniedba, grzech się z nich urodzi. *Deinde concupiscentia, cum conceperit parit peccatum.* A grzech nakoniec, staie się matką śmierci duszney, *peccatum vero cum consumatum fuerit generat mortem.* Trzeba wyrzec się pewnych towarzystw ktorych pogorszaiąca rozwiażłość psuć zwykłą, czystość obyczajow naszych; bo ztąd więc pochodzą naypierwsze rany ktore nam grzech zadaie, trzeba nie tylko unikać schadzek wcale nieprzystoynych gdzie duch nieczysty zwykł zasadać oczywiste sidła na zwiedzenie niewinności, ale też poświęcić dla BOGA y mniej potrzebne znajomości, ktorych łagodne konwersacye nie wiem iak wielu nieszczęśliwych skutkow stały się okazyą, słowem trzeba tu sobie gwałt S. uczynić ponieważ podług zdania S. Apostoła one to są

bro-

bronią grzechu y niesprawiedliwości  
*Omnis iniquitas est peccatum* A to przez  
jedne Ewangeliczne obrzezanie ktore  
wyzuwa człowieka z tego nawet co  
chowa pod tarcem, a co w nim jest  
zrodłem grzechu! przez toć to ma  
grzesznik miarkować moc y dziel-  
ność pokuty swojej, y ponieważ obo-  
wiązany jest przytupować do tych  
Najsświętszych Tajemnic Spowiedzi  
y Komunii Wielkonocey ktore Chy-  
stus postanowił dla pojednania grze-  
snych, zaczym powinien też wyko-  
nać owe wielkie przykazanie Apostoła  
To jest doświadczyć pierwey samego  
siebie, roztrzątać siebie, przezierać swo-  
ie sumnienie y swoje serce, jeżeli one  
są nie tylko czyste, ale też szcyste y  
proste, nie będą zaś nigdy takie tyl-  
ko ile od siebie oddala przyczynę al-  
bo materią grzechu. Weźmiycie sło-  
wa z sobą y nawróćcie się do Pana  
*Tollite verba & convertimini* O.æc 14. Tak  
to mowili Prorocy namawiając lud  
Boski do pokuty, y ten też jest grze-  
sznicy moy urząd ktoren dopełniam  
bez podchlebiania wam. Zaświecie (mo-  
wicie



wicie mi) za grzechy wasze, wyrzekacie się ich przynajmniej wierzycie tak, ale podobno podchlebiacie sobie tym świadectwem które samiż sobie dacie, y wasza uroiona skrucha przed BOGIEM jest nic mniej nad to czym się wam być zdaie, podobno was bardzo wstydy grzechu obchodzi y wzrusza a niżeli sama złość iego. Y wewnętrzna niespokojność która was gryzie raczej, niżeli obelga którąście przezeń wyrządzili BOGU, podobno to jest zgrzyźliwość y znudzenie które wam grzech sprawił a nie nieśaska Boska w którąście przezeń wpadli, jeżeliż tak, tedy wasza skrucha cale jest ludzka y przyrodzona. Podobno wasz błąd ztąd pochodzi, że te łaski pokuty które się w was znaydują macie za owę pokutę która się w was nieznayduje, podobno poglądacie na pragnienie nawrocenia które w was BOG wlewa iako na sameż już nawrocenie od którego postaremu daleko ieszcze iesteście, podobno tak trzymacie żeście już są nawroconemi odmienieni, lubo przecię życzycie tyl-

N

ko

ko sobie być takimi, jeżeli tak jest  
 tedy wasza skrucha jest to tylko goły  
 cień y pozor. Zatem próżno z o-  
 wym iawnogrzeszniakiem odzywać się  
 do BOGA będziecie, Panie oto ja wy-  
 znaę grzech mój, próżno wołacie  
 do niego *B że bądź miłościw moim grze-  
 sznemu.* Głos wasz jest głos Jakoba, a  
 ręce wasze ręce Ezawa. Jeżeli chce-  
 cie nysć tej niepewności y nieszcze-  
 rości wpokucie waszey; jeżeli w sa-  
 mey rzeczy chcecie poznać czym ie-  
 steście: **BOGIEM** tedy weźmiy-  
 cie *pałki*, które zawsze obo-  
 iętne są, podeyżrane, y bez zatrzy-  
 mania się cokolwiek przy nich, do-  
 świadczaycie siebie przed **BOGIEM**.  
 Jako sprawiedliwi y bez parcyalności  
 sędziowie siebie samych, patrzcie co  
 do okazji grzechu służy, ale patrzcie  
 zprzygotowaniem y rezolucyą nie wy-  
 łączania niczego z tej ofiary, którą tu  
 przed Ołtarzem Boskim znamięno-  
 ści waszych czynić macie, powstan-  
 cie na grzech nie przez imaginacyą  
 iedynie, ale w samey istocie, podko-  
 puycie fundamenta jego, zburzcie y  
 zagrze-

zagrzebiecie ie wcale. Naprzykład iesteś  
człowiek światowy, stan zbyteczny  
y nad stan twoy jest ci przyczyną grze-  
chow, oddalże tedy y poprzestań tych  
kosztow. Kochaź się wgrze y to  
cię gubi poprzestańże tey gry &c.  
toż należy rozumieć winney materyi  
to to iest co S. Paweł zowie biegnie-  
niem nie trefunkowo ale z umysłem  
doyścia do celu *Sic curro non quasi à rem  
verberans* to to zowie on potykaniem się,  
nie kiedy się na wiatr biie albo prożne  
ścieszki bieży, ale kiedy się obala nie-  
przyaciela o ziemię, ktorego się prze-  
śladnie, y kiedy się zniego zwycięstwo  
odnosi. Przyznaie grzesznicy żeście  
są słabi y dużo ułomni, niż żebyście  
mogli zaraz pokonać nieprzyaciela  
owego, ktory krąży około was szuka-  
jąc kogoby pożarł, albo owego obłu-  
dnego świata, wpośród ktorego żyjąc  
iestescie zawsze wniebezpieczeństwie,  
albo nareście owego ktorego nie szu-  
kając gdzie indziey, nosiemy wszyscy  
z sobą y w sobie, a ktorym iest ciało  
nasze, ktore pod czas tyle nam czyni  
przykrości, y z ktorym więc mamy

Na wie-

wiele do czynienia, ale też właśnie dla tego mówię, że tobie żartujecie z BOGA, kiedy płacząc za grzechy nie chcecie oddalić przecię ich okazyi kiedy ziedney strony narzekacie na słabość wam wrodzoną, a zdrugiey postaremu nie jesteście ostrożnieyszemi nie modlicie się, y nie czuwacie bez przestanku nad sobą; dla tego to ja mówię że to jest kłamać Duchowi Nays: a że w waszey pokucie na ten czas straszliwa iakaś przeciwność się wydaie, to jest modlicie się do BOGA, płaczecie, wzdychacie y mowicie iako y Dawid, zgrzeszyłem Panie, a tegoż czasu przez zarwardziałość waszą nie oddalacie od siebie bliskiey okazyi przez którą choćbyście nie dopuścili się innego grzechu, już prawdziwie przeciw Panu y przeciwko sobie samym grzeszycie, poddając wasze zbawienie y sumnienie w niebezpieczeństwo iawney zguby. Co zaś grzesznicy? popieracie przed BOGIEM słabość dusz waszych, y zażywacie tey pobudki dla ściągnienia iego miłosierdzia

dzia, a ztym wszystkim przydaiecie do niey złość samą y niewierność waszą? to iest chcecie bydź poświęceni y uleczeni od BOGA, a od tego się nie zachowujecie co was zabija y czyni bezbożnemi. Uznajecie się być słabemi, a sprawujecie się iakbyście zupełnie mieli zdrowie, wzywacie Nieba na świadectwo waszey nędzy, a nigdy nie iścieście gotowi poświęcić co dla niego, albo wstrzymać się od czego nie iestże to chcieć BOGA y ludzi o-szukać? y dla tego iak długo tak się sprawujecie grzesznicy, w waszey pokucie nie macz nic istotnego rzetelnego, ale same tylko zmyślanie y nie prawda, ztym wszystkim macie spowiedników za skrypulatów kiedy wam bronią łaski rozgrzeszenia, ale pytam się kiedyż iey oni słuszniey zabronić mogą? iak gdy was widzą źle przygotowanych do spowiedzi? to iest zawsze gotowych ugęszczać na też same miejsca, o ktore się po tyle razy rozbiła wasza niewinność, y nigdy niechęcych szczerze oddalić tych okazyi dla ktorych odpadliście tyle razy od łaski

Łaski BOGA. Ale znaydują się okoliczności takie, które nie w waszey mocy jest opuścić ie rzeczecie, ale ia odpowiadam że ie natychmiast opuścicie gdy by od nich zawisło doczesne szczęście wasze y gdybyście przez nie korzyść odnieśli ktorey upatruiecie na świecie, ale ia tych związkow potargać nie mogę bez zgorzżenia, mowicie, a ia mówię że toż samo jest naywiększym zgorzżeniem, że w nich zostaciecie. Ale mnie BOG w tey okoliczności zachowa od upadku mowicie, y ia mam tę w nim ufność, a ia mówię że to jest iedna zuchwała ufność, która kuśi B O G A, zatwardza grzesznika, y przeszkadza mu do poprawy życia iego. Ach moy Boże czemuż się nie przepowiada te prawdy wiecznemi czasami, od Roku do Roku, na każdym miejscu, y bez wszelkiego względu? ponieważ od nich zależy te zupełne nawrocenie, naprawienie, y poświęcenie Chrześcijańskiego świata? cożkolwiek bądź, nie ubelpleczaycie się ielzcie na pokucie waszey grzesznicy, iakożkolwiek ona będzie



będzie gorąca, jeżeli się aż tak daleko nie rozciąga, żeby nie tylko materyą y przyczynę grzechu oddaliła, ale też sprawy y uczynki grzechu nadgrodziła a co jest moim drugim Punktem.

Ponieważ pokuta jest to część sprawiedliwości, wyciąga zatem koniecznie naprawy y nadgrody, przeto podług Jana S. Chrzyciciela nawracając się skutecznie *Trzeba czynić godne owoce pokuty*, to jest iako to wykłada S. Grzegorz trzeba nie tylko opłakiwać grzechy przeszłe, ale y starać się oto, żeby się ich wprzyszłym czasie nie popełniło. Y dla tego trzeba przysposabiać owoce łaski y zbawienia, bez których pokuta nic innego nie jest tylko co nie pożyteczne y przekłete drzewo, skazane na ogień y spalenie. Już żeby się przysposobić w owoce łaski y zbawienia, trzeba naprawować złe skutki grzechu, przez sprawy przeciwne tym grzechom za które pokutujemy, to jest trzeba poprawować skutek obmowy przez przywrocenie sławy, nie sprawiedliwe zdzierstwa lichwy y oszukania, przez  
nale-

należyte ich nadgrozdzenie. Gniew przez pokorną cichosć y łagodność Chrześcianańską, zemsty y nie nawiści przez wspaniałe y Chrześcianańskie odpuszczenie, lecz nareście Panie to nie może być tylko dziełem rąk twoich y taka odmiana od ciebie iedynie pochodzi. Wszakże ieżeli dziś raczyż słowom moim ktore twoim są pobłogosławić, tedy się przez czynienie tey zwyciężkiej pokuty, widzieć będzie w tym S. czasie cuda takie, ktorych się ledwie spodziewać mogliśmy. Cuda za ktore słudzy twoi Panie wielbić cię będą, cuda ktore służyć będą ku ozdobie Kościoła Twego. Widzieć zaś będziemy tak nawracających się do ciebie Boże grzeszników, nadgradzających w czwornasob niesprawiedliwości, odwołujących iawnie potwarzy, sflumiących między sobą kłornie y nieprzyjaźni, naprawuujących publicznym przykładem to co przez zgorzzenie zepłuli, lecz iakiż mnie żal bierze y ścisła serce moje teraz. Ach Chrzescianie moi miasto tych owocow światła, dobrotci, sprawie.

wiedliwości y prawdy, coż to my wi-  
dziemy pospolicie wpokutnikach wie-  
ku naszego? Faryzeuszow chwytających  
sie samey powierzchowności z opu-  
szczeniem nayistotniejszych powin-  
ności pokuty? zdziercow ktorzy zbo-  
gaciwszy się ze szkodą wdow y sierot  
trochę małych uczynkow chcą się od  
wszystkiego uwolnić, oszczercow cu-  
dzey sławy ktorzy oczerniwszy nay-  
niegodziwszym sposobem nie wiem  
jak wielu, kontentują się pokazaniem  
im trochę powszechney miłości,  
zdraycow ktorzy przez złośliwość ser-  
ca zaszkodziwszy szczęściu nie mo-  
cnych y słabych, przez wyiawienie te-  
go coby było wiecznie ukryte, zakoń-  
czają śmiało pokutę swoją na samym  
wzdychaniu y modlitwie przed BO-  
GIEM, słowem ludzi nadgradzają-  
cych swoją niesprawiedliwość przez  
swoie jałmużny, y swoje złorzeczenie  
y szkalowanie przez swoje trochę mo-  
dlitw; grzeszników nadgradzających  
BOGU co wzięli bliźniemu, y obraca-  
jąc do modlitwy to, co powinni spra-  
wiedliwości. Ach y toż to jest czynić  
sobie

sobie zaślugę przed BOGIEM z swa-  
 iey pokuty? toż to jest słuchać y trzy-  
 mać się nie mówię Prawa Boskiego,  
 ale nawet świata tego, który sam upo-  
 mina się równości y zachowania na-  
 leżytego wymiaru zwielkością obra-  
 zy y szkody? czymże tedy w tey o-  
 koliczności jest pokuta wasza? Ach  
 choćbyście na ten czas pokryli się wo-  
 rami, y niewiem iak wysuszyli twarzy  
 wasze przed ludzmi, choćbyście nie-  
 wiem iak wiele gorzkich łez wylali  
 przy nogach Kapłańskich, wyznając  
 przed nimi winę waszą, choćbyście  
 iak naybardziej martwili ciało wasze  
 choćbyście iak naygorętsze modlitwy  
 czynili tu przed Ołtarzami Świętymi,  
 tedy powiadam wam że modlitwa  
 wasza y wszystkie dobre uczynki wa-  
 sze, naróście y sama pokuta wasza  
 jeżeli się nie wspiera na uczynkach  
 wiary, miłości, y sprawiedliwości, jest  
 iednym urojeniem y obrzydliwością  
 w oczach Boskich, jest występkiem y  
 uwłóceniem czci BOGU. Gdzież  
 wy tedy znajdziecie odpuszczenie,  
*Ponieważ nie macz odpuszczenia* (iak mowi  
 Augu-

Augustyn S. ) jeżeli ſkoda nie nadgrodzona  
Mysleć ſzczyrze o tym grzeſznicy  
y pokutnicy, opatrując ſię wdobrym  
nie tylko przed BOGIEM ale y przed  
ludźmi, iak mowi S. Paweł *Providentes  
bona non ſolum coram DEO ſed etiam coram  
hominibus.* To ieſt czynić pokutę  
przed BOGIEM wyznając grzechy  
ſwoie, a przed ludźmi nadgradzając  
złe skutki grzechow waſzych, bez  
tego nie maſz żadney pokuty ani ia-  
kiego odpuszczenia. A ſkoro ſię już o-  
detnie materią y przyczynę grzechu  
ſkoro naprawi ſię y złe skutki grze-  
chu, pozostanie nam ieſzcze chwycić  
ſię ſrodkow zachowujących od grze-  
chu a co ieſt moją oſtatnią uwagą.

Nie bez przyczyny Oycowie  
Święci poglądali na grzech, iako na  
chorobę niebeſpieczną, przeciwko kto-  
rey naywiększych ſrodkow zażywać  
nakazy. Zaiſte mowił S. Chryzoſtom  
od tego zawieſſa ſzczęśliwa albo nie,  
dola grzeſznika. Szczęśliwa kiedy  
poruszony gorliwością zbawienia, bie-  
rze ſię do tych ſrodkow, które mu  
przepiliuie pokuta, nieſzczęśliwa jeżeli  
ſię

się niemi brzydzi y one od siebie odrzuca, z tych środków jedne są zachowujące od grzechu, drugie karzące za grzech, jedne żeby się znowu w grzech nie wpadło, drugie żeby się zadość uczyniło. A nayprzód nie masz nikogo, któryby po różnych swych upadkach nie poznawał, co go od grzechu zachować może y w dobrym utrzymać. Tak iak zepsowany być może grzesznik, nie jest ieszcze tak ślepy, ażeby wpośród naynieporządniejszego życia swego, nie poznawał swoje zdrożenia y błędy. Albo żeby w swoich naywiększych upadkach w samym gruncie serca swego nie przyznał, że gdyby był tę y ową ostrożność przyłożył, nie miałby był grzech tyle władzy nad nim. Ze podobno przez to mogłby był zabezpieczyć mu wcale, Y to to iazowie probą prawdziwego nawrocenia, kiedy się te na drodze Bołkiej potrzebną ostrożność przykładą, kiedy się w tey mierze idzie za poznawaniem swoim, kiedy się sobie jest w tym wiernym, słucha się siebie, y nic się z tego nie opu-



puszcza, co się tylko widzi naydziel-  
 nieyszego do zachowania siebie. Lecz  
 między inszemi środkami dośwadczy-  
 liście nie sto razy zaiste Chrześcianie  
 moi, że co was zachowało od pożądli-  
 wości, była to pilność, y praca usilna  
 którą zaprzątłnieni łatwo wam było  
 utrzymać się w niewinności, y tak  
 długo iako dni wasze były dniami peł-  
 nemi, to jest dobrze y pożytecznie  
 obroconemi, że mówię na ten czas  
 grzech nie miał przystępu do serca  
 waszego. Zepokiście tylko zabawiali  
 się z Ducha wiary, powinnościami wa-  
 szego stanu y wieku, pokiście nie u-  
 wolnili się y nieochraniali siebie od  
 tego cokolwiek w usługach waszych  
 było naycięższego y nayprzykrzeysze-  
 go, że mówię na ten czas łatwo wam  
 było trzymać się cnoty, BOGA, spra-  
 wiedliwości y miłości Chrześciańskiej.  
 Przeciwnym sposobem, że przez co  
 się zgubiło tak wielu przed wami,  
 przez co wyż sami naypierwszy raz  
 upadliście, przez co znowu po tyle  
 razy upadacie, y przez co ieszcze upa-  
 dać będziecie, jest to oziębłość, gnu-  
 sność

sność y odwrocenie się od waszych  
powinności. Moy Boże; wiecie to aż  
nad to a postaremu lubicie spoczynek  
y próżnowanie, y wazze skłonności dą-  
żać wżyskie do życia mękiego spo-  
koynego, próżniackiego, co zaś; wy-  
chodząc z kloaki grzechow waszych  
w owym nowym stanie szukacie spo-  
czynku, w którym żyć chcecie nie  
zażywszy przykrości pokuty? nie jest że  
to oweż samo życie gnuśne y rozko-  
szne, które wpiętnała lub dwudziestu  
leciech było szkopułem na waszą nie-  
winność, a wtrzydzieści lub czterdzie-  
ści lat stanie się szkopułem na waszą  
pokutę? Ach! zniewinności wpadliście  
wgnusność, a zgnusności wpadliście  
wnieprawość, teraz z pokuty znowu  
wpadacie wgnusność, czyliż tedy nie  
wpadniecie znowu y wnieprawość, sło-  
wem gnuśność wniewinności, przy-  
wiodła was do nieprawości, do cze-  
goż was nie ma przywiesć gnuśność  
wpokucie, ieżeli tylko nie, do gardze-  
nia pokutą, do zażywania na złe Sa-  
kramentow Świętych, a nakoniec do  
zatwardziałości serca waszego, y do  
osta-

ostateczney nie pokuty, cożkolwiek bądź  
 po waszey pokucie iako powinniście  
 zabawiać się umartwieniem, czuyno-  
 ścią y gorącością Ducha, tak nie mniej  
 y pilnować modlitwy. Modlitwa  
 jest bezpieczeństwem dla wszystkich  
 stanów, obowiązkiem wkażdey kondy-  
 cyi, duszą pobożności twierdzą wiary  
 y pokuty, słowem kluczem do wszy-  
 stkich łask Boskich. A przeto któż-  
 kolwiek jesteście, co mnie tu słuchacie  
 grzesznicy czyli sprawiedliwi, umocnie-  
 ni już w cnocie, czy jeszcze na pier-  
 wszym wstępie pokuty, modlcie się  
 niechay modlitwa wasza będzie usta-  
 wiczna, niech pochodzi z serca, niech  
 ztamtąd iako z iakiego źródła ob-  
 fitego wylewa się przed BOGIEM  
 jeżeli grzesznicy, proście BOGA żeby  
 wam użyczył tey mocy do nawroce-  
 nia się, iedynieć przez to celnik y grze-  
 sznica Ewangeliczna otrzymali dar  
 skruchy y prawdziwey pokuty. Jeżeli  
 sprawiedliwi, proście go o wytrwanie  
 w wierze y pobożności, iedynieć przez  
 modlitwę Job Dawid, Tobiasz wy-  
 trwali aż do końca, wprostocie y spra-  
 wiedli-

wiedliwości swojej. Jeżeli żyć na osobności modl się, żebyś się zachował wiernie ku BOGU, żyjąc w oddaleniu się od świata, jeżeli jesteś człowiekiem światowy, modl się tym bardziej żebyś się zachował wiernie ku BOGU wpośród twego zaplątania się w świecie, słowem ile razy tu przychodzicie przed oblicze Boskie wspomniawszy sobie na wasze występki y grzechy przeszłe, proście BOGA z ufnością w miłosierdziu jego, żeby nie pamiętał na nie y żeby wam je odpuścił. Y znowu oglądając się na czas przyszły proście, aby was od nich miłościwie zachował. Nareszcie ponieważ do zupełnego nawrocenia się należy y zadotyc uczynienie za grzechy popełnione, gdyż grzech zawsze skarany być musi, albo w tym życiu albo w drugim *Albo od mścącego się BOGA albo od pokutującego człowieka* iako mowi Tertulian, Uprzedzaymyż tę surową sprawiedliwość, którą BOG czasu swego wykonywać będzie, nad grzesznikami niepokutującemi wcale, albo nie pokutującemi szczyrze, u-  
zbroy-

zbroymy się przeciwko sobie, świętą  
gorliwością, y wziąwszy wręcz swoje  
sprawę Bożką zemścimy się przez po-  
kutę surową okrzywdę jego z naszą  
szkodą, to jest bez poślazania sobie, bez  
ochraniania siebie, bo im się więcej  
ochraniamy tym nas mniej BOG o-  
chraniać będzie, przeciwnie im się wię-  
cej tu karać będziemy tym nas mniej  
BOG karać będzie, zażyjemy osobli-  
wsze lekarstwo na choroby duszne y  
posług różnicy grzechów obracamy  
ku ich pokaraniu rozmaite środki o-  
sobności y oddalenia się na czas od  
świata, na ukaranie wolności w towa-  
rzystwach. Milczenia na ukaranie zu-  
chwałości y nie ostrożności języka,  
skromności odzienia na ukaranie pro-  
żney okazałości, postów na ukaranie  
występków usły popełnionych, wy-  
rzeczenia się niewinnych uciech na  
ukaranie owych pełnych zbrodni ro-  
zrywek, słowem wyzuwszy się ze  
wzrostkich słabości człowieka zasta-  
rzałego, upokarzamy się, trapiemy  
się nie żałujemy lecz gorzkich y  
bolesci na opłakiwanie słodczy y

wesołości szkodliwych grzechow naszych przeszłych. A kiedy do tego przyjdziem, kto to wie, jeżeli BOG, z litości swoiey nie obroci się ku nam, y czy nam nie odpuści. *Kto to wie, albo raczey kto może powątpiwać o tym, kiedy nam to tak uroczyście przyobiecał, Nawróćcie się wy do mnie a ja nawrocę się do was.* Y oto już przystąpiliśmy szczęśliwie do końca wszystkich tych nauk, które mi w tym S. czasie w materyi o pokucie do was mn.eć należało. Pamiętacie bez wątpienia propozycyą, którąm założył wkraczając w moje pierwsze Kazanie, iako odwlekający pokutę na czas przyszły nie będąc pewny ani czasu, ani łaski, ani nawet własney woli na potym, tym samym wdaie się wniebepieczęństwo nie czynienia iey nigdy ani nawet w śmierci, bo ztąd wniosłem daley, że nie pokutowanie w życiu przywodzi pospolicie do niepokutowania ostatniego przy śmierci, uczynilem co więcey żebym wam tę pokutę uczynił lżeyszą, y wzbudził w was wszystką ufność potrzebną do na-

wro-



wrocenia się waszego, przełożyłem  
 wam z iak dziwną słodkością poczy-  
 nała sobie łaska Boża, czekając na-  
 wrocenia grzesznika, y iako dziwną  
 odmianę zdolna jest uczynić gdyby  
 w naywiększym grzeszniku; skoro go  
 raz pozyska sobie, pokazałem wam  
 nawet iak macie wychodzić z grze-  
 chow waszych, albo raczey że tylko  
 przez serdeczną pokutę możecie po-  
 iednać się z BOGIEM, y przyść zno-  
 wu do łaski iego. Nareszcie przeło-  
 żyłem wam dopiero co w siódmym  
 tym Kazania dla za spokoienia ile być  
 może ducha waszego, te znaki czyli  
 owoce z których sędzić macie opo-  
 kucie waszey y poznawać iey prawdę od  
 fałszu. Uczyniwszy to wszystko com  
 tylko mógł na przebudzenie was zgłę-  
 bokiego letargu grzechow waszych, y  
 na pociągnięcie was z Prorokiem do  
 szukania BOGA poki znalezion być może y  
 na wzywanie go poki jeszcze jest blisko, opo-  
 wiedziawszy wam szczerze y wyraznie  
 co wam zbawienie wasze czyni nie-  
 podobne, w tym stanie w którym zo-  
 stacie, iże żeby was BOG uczynił

uczestnikami swego miłosierdzia tey  
jedney uślıności po was wyciąga, że-  
byście z samego grontu serca wasze-  
go nawrocili się do niego. Pytam się  
teraz więc że to wszystko ludzie mo-  
żni y pomnieysı, na nic się nie przyda  
tylko na uczynienie was rownie głu-  
chemi na głos Boski, iako y twardemi  
do pokuty? Nie dosyć że iuż upłyne-  
ło lat waszych grzesznicy, w szpe-  
tnym zapomnieniu o BOGU, y wu-  
stawicznych błędach świata y namie-  
tności? y iakże toż to nie myślicie  
jeszcze przeprosić BOGA, ktorego-  
ście tak długo obrażali? toż to ia  
wdopełnieniu pracy moiey za wszy-  
stką icy korzyść będę miał boleść,  
musieć wołać iako tam Jeremiasz, Ach!  
nadstawiałem ucha, y rzucałem oczy-  
ma po wszystkich stronach, czyli czy-  
ni kto prawdziwą y ostrą pokutę, czy  
ubiegają się ludzie do szczyrey spo-  
wiedzi, czyli nastąpiła iaka poprawa y  
odmiana w obyczajach, czy ustały iuż  
obmowy bluźnierstwa, przysięgi zło-  
rzeczenia? czy poniechano fałszow po-  
twa-

twarzy, zemst, nienawiści zdradziectw  
 a oto nie masz nikogo ktoby się do-  
 brze sprawował, ani ktoby żałował za  
 złości swoje, nie masz nikogo od nay-  
 starszego do naymłodszego, ktoby mo-  
 wił cożem to uczynił? kogom to ia o-  
 brazil? każdy biczę za swemi namię-  
 tnościami iako więc Koń natarczy-  
 wy obces leci do bitwy *Ptaśtwo po-*  
*wietrzne przydaie daley* Prorok, zna sroy  
 czas y chwile swego przenoszenia się a lud moy  
 (mowi BOG) nie poznaie czasu nawie-  
 dzenia swego. Ach grzesznicy czas ten  
 nawiedzenia, czas łaski y zbawienia iuż  
 wam upływa, ieżeliż ieszcze y ten  
 czas ktory wam wbliskości pozostaie  
 1776 czas naydroższego daru y łaski  
 Jubileuszowey, upłynie wam podobnie  
 bez pożytku iako y czas postu S.  
 tedy ach! wiedzcież nareszcie, że przyi-  
 dzie czas inny, a czas straszliwy y okro-  
 pny dla was, kiedy BOG przywodziąc  
 wam na myśl te momenta wktorych  
 On sam nauczał was prawd swoich  
 z ust moich, te momenta wktorych  
 łaska iego nadaremnie około serca  
 waszego pracowała, mowić będzie do

was

was iako tam kiedyś do nieczułych kamieni murow Jerozolimskich, iak wiele razy chciałem zbawienia y nawrocenia twego, a tyś go niechciał grzeszniku? Ey coż więc, Chrystus który przychodzi do was ukrzyżowany teraz, y szuka was jeszcze, iako przyiaciel y iako Zbawiciel, Chrystus który przelał krew swoją dla tego aby was wybawił od piekła, Chrystus którego ręce wyciągnięte na Krzyżu iako y strumienie Krwi, które widzicie z nich płynące ubespieczają was o iego litości y miłosierdziu, ten mowie Chrystus ten Zbawiciel On że was będzie musiał potępiać, iegoż ( nayskaradnieyszą zatwardziałość serca waszego ) poburzać będziecie, żeby gdy przyidzie drugi raz nie już was zbawił, ale surowo y bez miłosierdzia ładził? toż sami przeciwko sobie okrutni y nie lutościwie przez zatwardziałość y nie pokutę waszą iako y żydzi, wydawać będziecie wyrok śmierci, y pragnąć żeby Krew iego była ciężka na was? toż chcecie żeby ta Krew BOGA Człowieka wraz zwami ztąpiła  
aż do

aż do piekła, y żeby tam na was spły-  
wała, nie już na ugalzenie płomieni-  
iego pożerających, ale na ich rozza-  
rzenie co raz większe, nareście toż  
w tey Krwi naydroższy wktorey du-  
sze sprawiedliwych się oczyszczając bę-  
dą przy pożywaniu Baranka Wielko-  
nocnego w Komunii S. Wy się chce-  
cie plugawić y stać się obrzydliwzemi  
mi w oczach Boskich? Lecz nareście  
o moy Boże! co ia mam kogo potę-  
piać, albo wrozpacz kogo wprowa-  
dzać, raczey mamże sam pokazać się  
przed obliczem Twoim zeszpecony  
tą Krwią, ktora tyle innych zbrudu  
grzechowego obmywa? Ja ktory ią  
codziennie piję z Kielicha przy stra-  
szliwych Tajemnicach Twoich? Ach  
Panie niech będzie dla mnie, ale nie  
na mnie ta Krew Twoia Przenayświęt-  
sza, niech spływa na mnie dla po-  
święcenia mnie, ale niech nigdy nie  
będzie przeciwko mnie na potępienie  
mnie. Byłeś zaiste Zbawicielem ży-  
dow, równie iako y naszym, lecz oni  
ukrzyżowawzy cię uczynili sobie Sę-  
dziego surowego z ciebie, my u-  
krzy-

krzyżowaliśmy cię iak na nowo, to  
ieft zelżyliśmy po tyle razy Jmie two-  
ie, zgwałciliśmy Prawo twoie wzgar-  
dziliśmy łaskami, na złe zażyliśmy  
Sakramentow Świętych, to prawda  
z tym wżyskim uznaliśmy cię ielzcze  
Zbawicielem naszym. Co więkſza  
proſiemy oto, a proſiemy zgłębokoſci  
terca, o racydobroćliwſtv JEZU Ty  
ktoryś umarł na Krzyżu żebyś nas zba-  
wił, bądźże naszym Zbawicielem  
wcałym biegu życia tego, y niechay  
z twoich obſitych zaſług nic nie zgł-  
nie wreku naszych, ale niechay zbie-  
rany ich obſite w naszym poſwięce-  
niu owoce, proſiemy cię pokornie,  
co wiecey o dobry JEZU bądź na-  
szym Zbawicielem w godzinę śmierci  
y niechay w tym oſtatnim momen-  
cie Krzyż twój będzie twierdzą na-  
szą, wzbudzi uſność naszą y pomoże  
nam do dopełnienia zbawienia nasze-  
go ktorego On był poczatkiem. Nare-  
tacie o Najſłodzy JEZU bądź na-  
szym Zbawicielem wcały błogoſła-  
wioncy wieczności, y ſpraw to aby ia-  
ko wiele ubolewamy teraz nad naszą  
twoją



twoją, y czuimy wgorzkości duszy  
bolesci y żelżywości śmierci twoiey  
naydroższej, tak też bylismy tak wie-  
le uczestnikami wipaniałości chwały  
twoiey w Niebie. Ty zaś o Przenay-  
dosłownieysza Matko BOGA pod kto-  
rey obronę garnicmy się teraz wszy-  
scy, Ty Nayswiętłsza Panno, któraś z  
Ducha Świętego poczęła y wydała  
nam na świat tego Zbawiciela, Ty  
któraś udzieliła Krwie twoiey serde-  
czney na uformowanie Ciała tego  
nayswiętszego, na koniec Ty ktorey  
nayniewinnieysze y czyste Ciało jest  
Ciałem JEZUSA y wzajemnie, pre-  
zentuyże nas sama Synowi Tworemu  
ale prezentuy jednać nam u niego  
miłosierdzie, odpuszczenie, łaskę skru-  
chy y żalu, na koniec pokutę. O nay-  
śłodszą Matko byłaś zaisze wgorzkim  
utrapienia morzu pogrążona, patrząc  
na okrutną mękę Syna twego, lecz  
przez też same twe bolesci nie racz  
opuszczać Twego zgromadzenia, które  
cię wielbi w tutecznym Kościele, ale  
przeproś nam Syna twego za nasze  
złości y uproś nam, zupełne obmycie  
y oczy-

y oczyszczenie w Nayświętszey Krwi Jego. Uczyń to o dobry JEZU oco cię prosimy, nie dla nas ale dla Jmienia MARYI, a naybardziej kochającej cię, Matki twoiey, y spraw żeby ta Krew Jey y Twoia oczyściła nas, poświęciła nas, zbawiła nas y żeby była dla mnie y dla wszystkich tych co mnie w tym czasie słuchali, y ieżeli można dla tych nawet, co mną gardzili, co mnie słuchać niechcieli, równie iako y Twoię Ewangelią żeby była źródłem miłosierdzia y łaski ktoreby wytryskało aż do Nieba, y na życie szczęśliwey wieczności. Tego wam z całego serca życzę y z tym się rozstając z wami żegnam was  
w Jmie Oycy y Syna y Ducha  
Świętego Amen.



## K A Z A N I E

NA  
WIELKI PIĄTEK

\*\*\*\*\*!\*\*\*\*\*

Opowiadamy wam JEZUSA Chrystusa ukrzy-  
żowanego. 1. Corinth. 1.

Ten jest wszystkim pożytek aby grzech był znie-  
siony. Jsa. 27. 9.

**C**hrześcianie moi: Przyśtałoby uczy-  
nić dziś do was długie Kazanie,  
choćby y bez zwyczajnego porządku,  
cale wśmymych żalach, wgorliwych u-  
wagach, w wyciskających łzy obfite  
pobudkach. Taż sama tak okropna  
postać tego Kościoła, te Ołtarze z o-  
zdob swoich zwyczajnych ogołoco-  
ne. Ten umysłny po Kościele nie  
porządek, iak gdyby pośpuśtoszeniu  
iakiem, te smutne obrządki raz tylko  
w Roku używane, wszak mówię gdy  
nam przypominają dzień ze wszystkich  
nayımnieyszy, dzień uroczystey ro-  
czni-

cznicy męki y śmierci Chrystusowey, tym samym pobudzają mnie y was, do jak nayżałosniejszyego wołania y wyrzekania? Przyślałoby nawet ponowić dziś, też same wzdychania y łkania, które na 700 lat przed wykonaniem t yżę śmierci Chrystusowey, kruszyły terce Jzaiasza Proroka, na samo mu przysięcie na myśl tego okropnego widoku. Tedy to jest prawda (zawołał on) o! z jakim zadumieniem y ścisnieniem serca; że Chrystus wziął na się słabości nasze, że się obłożył boleściami naszymi; *Vere langrores nostros ipse tulit.* Widzieliśmy go niby trędowatego zdziurawionego ranami dla nieprawości naszych, zbitego y startego dla zbrodni naszych. *Attritus est propter scelera nostra* Jzai. 53. Kara ktorcieśmy godni byli, iżbyśmy się byli utpokoli z BOGIEM, na niego padła, a myśmy jego sinosciami zleczeni zostali. Oto On tedy poprowadzon będzie, na śmierć, iako owieczka na zabicie, y milczący iako baranek umrze wboleściach. Ztym wszystkim Chrześcianie moi: wyznaję  
w upo-

w upokorzeniu moim, nie mam ja ducha takiego, iakiego ten rodzaj mowienia potrzebuie, żebym mógł mówić w ustawicznym upale umysłu y wgorliwych bez przestanku wzrute- niach, iakich ta rzecz wyciąga, prze- to więcey o tym myśleć wiobie, ni- żeli mówić do was mogę. Ale prze- cie coś uczynię, osobliwie gdy widzę w iednych z was smutek, w drugich skrucę, winnych nieukoiony żal, we wszystkich umysł y serce napoione gorzkością, postrachem y świętą boia- żnią? oto żebym ją w was bardzicy pomnożył; z iedney strony wystawię wam zmęczonego y ukrzyżowanego Zbawiciela do uwagi *I to uczynię w pierwszym punkcie.* Z drugiey strony, ze- chcę was przywieść, do obrzydzenia sobie grzechow ktore były przyczyną, tak okrutney męki iego. *I to uczynię w drugim punkcie tego Kazania.* Będą tedy nie więcey tylko, z obydwóch stron pobudki tak do ubolewania nad Chry- stusem zmęczonym, tako też, do prędkiego y szczerego wychodzenia zgrzechow, mianowicie gdy wyraźnie  
opo-

opowiada Jzaiasz, iż ten jest pożytek  
 męki Chrystusowej, iżby grzech był  
 zgładzony, BOG prześlagnany, my  
 z nim przednani. Patrzcież tedy,  
 mówię wam zaraz, iak iadowite są te  
 grzechy, które się wymazać y wzmieć  
 aż takiego niewinnego Baranka Kwią  
 nie mogły. A przytym udawmy się  
 zpowitcznym Kościołem do Krzyża  
 Chrystusowego mówiąc: Krzyżu Świę-  
 ty, Krzyżu czci godny, któryś służył  
 miasto ołtarza tej drogiej y tak ko-  
 sztownej ofierze, która dziś ofiaro-  
 wana jest za zbawienie świata; do  
 ciebie my się garniemy sprożni grze-  
 sznicy, a których ty dziś iedyną jesteś  
 nadzieją y ucieczką, wyiednay nam  
 błogosławieństwo tego, który na to-  
 bie wisiał Nauczyciel nasz Chrystus.  
*O Crux ave spes unica.*

## PUNKT PIERWSZY.

Jużem mówił, iż smutne Zbawi-  
 ciela naszego zamordowanie, długie-  
 go Kazania, a ielzcze dłuższego po-  
 trzebie płakania, a czemuż? bo jest  
 przy-



przyczyną rzewliwemu y choynemu  
płakaniu samo iakieżkolwiek, takiego  
okrucieństwa przypominanie. Niero-  
zumiecie jednak żebym suche tylko  
y niepożyteczne łzy, chciał wam dziś  
z oczu wycisnąć, łzy takowe, oły-  
chają równie tak prędko, iak prędko  
y płyną. Niepotrzeba tylko mieć  
zbyt czułe y miękkie serce, a można  
natychmiast płakać. A iakoż niemie-  
libyście pobudzić się dziś do ubole-  
wania y płakania, słysząc od nas, kto-  
rzy wam opowiadamy JEZUSA Chry-  
stusa ukrzyżowanego; iż to walcz y  
nasz Dobrodziey, Krol, Oyciec, sło-  
wem BOG Wcielony dla nas umarł  
na Krzyżu. Iż umierając przykazał  
nam sługom Ewangelii, iżbyśmy przy-  
pominali wam owę pałającą miłość  
iego, z ktorey pobudki raczył tak u-  
mrzeć y ofiarować się iako ofiarę na  
przebłaganie wszystkim Oyca. Ale  
ach! niestetyż! Jak wielu z was w tym  
naysmutniejszy dnu, będą opłaki-  
wać tę okropną śmierć Chrystusa, a  
postaremu, ni, nie odstąpią oni grze-  
chow swoich y przywiązania do nich;  
a prze-

a przecież one to były przyczyną tey  
iego śmierci, one odnawiają dotąd  
w Chrześcijaństwie też mękę iego.  
Y co wręście grzechy to nasze plują  
wszystek pożytek męki y tey Krwie,  
ktora przelana iest na Krzyżu. Tak,  
tak gżeszniczy, przychodzicie wy tu  
dzis, poruszeni na sercu, pozostałym  
nie co w was światłem wiary, ale czy-  
liż się przeto nawracacie? czyliż się  
na sercu krulzycie, iako szczerze po-  
kutujący, y grzechow swoich żałują-  
cy? o! Boże moy, Ty wiełz to naley-  
piey, ponieważ ty s.m tylko przeni-  
kalz skrytości serc naszych, więc albo  
przemow do ich serca, choć iuż obu-  
marłem i usły, iako potylerazy od nich  
urazony, wzgardzony y ukrzyżowany;  
według owego co mowił S. Paweł  
*Rursum*. Powtornie krzyżuiący włobie  
samyh Syna Boskiego, *Crucifigentes in  
semetipsis Filium DEI*: wpraw ich moy  
Panie, w to naysprawiedliwizę rozmy-  
ślanie nad tym, zaco, tak marnie mia-  
łaby poyść męka y śmierć twoia dla  
nich, gdy ty nieprzelałeś Krwie twoiey,  
tylko żebys był wniesy oczyscił grzechy  
świata

świata całego? za co przez współubolewanie nad tobą; nie mieliby, okazać ci swej wdzięczności y miłości, za tak drogie odkupienie? y oto żebym was już pobudził do tej wdzięczności y miłości, rozumiem; dosyć tu będzie gołą wam tylko powieść rzeczy tak straszney, iako się działa przed oczy wałze przełożyć, czego jednak ozdobić nie będę mogł tego wałzym politowaniem, skrucą y płaczem proszę dokładaycie. Nayprzed tedy, co mogło być nad początek tej okrutności strószszego? Mułrz y Nauczyciel, uczniowi swemu, Chryłtus Judaszowi, staie się przedaynym towarem, y głowa Odkupiciela, czyli życie Pana JEZUSA nadewłzystko naydroższe, staie się zapłatą zdradziectwa. Uważaycie wy tu sprosność tego występku. W wieczerniku złosiwa zdrada się umyśliła; (bo skączyła się pełna Tajemnic uczta, pod czas ktorey odebrali Apostołowie z rąk Chryłtusowych, ostatnie dowody iego miłości, przyimując Sakrament Ciała y Krwie iego ) tym czalem po  
P . . . szedł

szedł ow zdradliwy uczeń dokonywać dzieła nieprawości już umysłowney. Iakoż na ratufzu, wydała się ta nieprawosć; bo przyszedłszy do Kapłanow y piśmiennych żydowskich z tym się odezwał, *I coż mi dacie, a ja go wam wręce oddam?* powzdaiąc się w tym na ich własną cenę y mając na sprzedaniu Nauczyciela swego za co, za to, iak mowi ieden z OO. SS. *Christum quasi vile mancipium, in eminentium ponens estimatione.* Jeszcze raz mówię w wieczniku złośliwa się zdrada umyśliła, na ratufzu się wydała, pocawaniem się w Ogroycu wykonała. Oy! coż to tu za poczwara niewdzięczności, y co trzeba było mieć za serce, żeby się było na to odważyć? Tegoż samego czasu, kiedy Pan JEZUS upadający na ziemię w Ogroycu y Krwawym potem zwątlony podaje się na poniesienie śmierci Krzyżowey, za wszystkich krzyżowników swoich, y za tegoż samego który go zaprzedaie, przychodzi Judasz uzbroiony rotą chłasytry y żołnierzy, zbliża się ku Panu

ku Panu wita go y ściska, a w fa-  
mymże ściskaniu, zdradza go, y za-  
przedaie, a komu go zaprzedaie? iego  
naygłówniejszym nieprzyjaciołom. A  
iako go zaprzedaie? oto pocałowa-  
niem. Aza wieleż go zaprzedaie? oto  
za 30 srebrników, albo pospolitą cenę  
niewolników. Ach wiarołomco! *Per-*  
*fide* woła tu Augustyn S. co czynisz?  
iakże? to Chrystus chce cię zbawić  
nakładem całego siebie, a ty wszy-  
stko czym jest Bóstwo y Człowie-  
czeństwo iego przedaiesz za iedną po-  
dłą srebra sumnę? to on łoży życie  
swoie za ciebie, a ty iegoż samego za  
nic daiesz? a na czymże się to skączy?  
pewnie na gałęzi y stryczku. Nieina-  
czey Chrześcianie moi? oto on który  
się dopiero cieszył, zpomyślnego u-  
dania się mu swoiey zbrodni, ściśnio-  
ny wnet gryzotami sumnienia, bie-  
ży do starszych, składa świadectwo,  
o niewinności wydanego im wręce  
więznia; rzuca im pod nogi owe  
przeklęte pieniądze, owoc iego chci-  
wości, a sam zrospaczy się wiesz.  
O! żałośny końca chciwości stawiają-

Pa . . . . . cey

cey uterminu swego pragnienia, a o-  
 raz swego pokarania. Przynajmniey  
 gdyby popełniwszy tak szkaradny wy-  
 stępek, miałbył tyle wspaniałości ser-  
 ca żeby był sądził serce JEZUSOWE,  
 mogące się dać nakłonić do miłosier-  
 dzia y odpuszczenia, ale ni, sądził się  
 tego niegodnym. *In felix proiecit pra-*  
*tium quò vendiderat Dominum.* Nieszczę-  
 śliwy porzucił płacę za którą sprzedał  
 Pana, a niechciał uznać cenę, którą  
 go Pan iego odkupował. *Et non agno-*  
*vit pratum quò redempturus erat a Domino.*  
 Ja to o Judaszu mówię, a tym czasem  
 zbroyne rotę, powstaia na niezbroj-  
 nego, niewinny iest związany, y gło-  
 wa, zrzodło sprawiedliwości nalzey  
 Pan JEZUS, dostaie się w moc y ręce  
 owey nieludzkiej czeladki, od ktorey  
 stłuczony y uwleczony po Rynkach y  
 Ulicach Jerozolimy, staie się pospol-  
 stwu prostemu pośmiewiskiem. O!  
 najpiękniejszy z synow ludzkich. *Spe-*  
*ciosus formâ præ filiis hominum.* O! zel-  
 żony u ludzi, a chwalebny u Aniołow  
 przez co żeś zarabiał u ludzi, na tak  
 surowe y obelżywe obchodzenie się  
 z tobą?



z tobą? spuśćmy tym czasem oczy nasze z pośzanowaniem, ieszcze nie czas, żebysmy ie otworzyli, bo co ia daley uważam; o pokoro BOGA moiego, albo raczey zbytku miłości, ustępuie szaleństwu przedwieczna mądrość, złościom nabożeństwo, prawo y przy-stoynność krzywdom, sam Maiestat Bostwa obelgom y zelżywościom kto-re tu odnosi, mowić chcę; w Domach y Dworach Biskupich, za niezbożnego obwołany iest ten, który iest poświęceniem Kapłanow. W Pałacu Krole-wskim Heroda, za głupiego osądzony ten, przez ktorego Krolowie Krolnią, y zakonodawcy sprawiedliwie skazują; y wręście co mi zboleścią wymowić przychodzi, Starosta Piłat, potępia na własne łotrom karanie tego, który będąc Panem wszystkiego, co iest na Niebie, na ziemi y pod ziemią; nie-może nie mieć coby komu miał wy-dzierać. Biją go tedy nielutościwie roskrwawiają okrutnie, rostargiwają tu y owdzie. A przytym policzki odnosi iako chłopiec nie wstydlivy, biczują go iako sprośnego niewolnika, w cier-

nie koronują iako urzędow pragnącego, rządziciela, wszyscy plwają na twarz iego, obkładają ią sinnościami, a wyrwawszy mu trzcinę którą na szyderstwo, tamiz mu wtłoczyli wrękę, potysiąc razy biłą go nią w Głowę iego Najświętszą.

Oto ty tedy Boże Maieſtatu, sta-  
 łeś się celem poſmiewiſk y zuchwa-  
 łości bezrozumney chłaſtrze. O Twa-  
 rzy okryta chwałą! o! Tronie ſkro-  
 mności y wſtydu, teraz zaś zeszpeco-  
 na brzydkościami y obłożona zelży-  
 wościami. Oto Chrzeſćcianie moi, na  
 co był wydany, a wydany dla was y  
 dla mnie Krol chwały wiekuistej.  
 Oto tak trzymam po nabożnym ſercu  
 waſzym, co was teraz wzruſza, y aż  
 do ſez zmiękcza ſerce waſze. Ale  
 zatrzymaycie ie trochę, abyście ie  
 tym obficiey wyleli na dałſze ſrogo-  
 ſci wyrządzone Zbawicielowi waſze-  
 mu. Albowiem miaſto uſpokojenia  
 ſię w ſwoey zaiadłości, patrzcie da-  
 ley, iak na obywatela ſwego zaſnują  
 ſie żydowie, iak nalegają Kapłani,  
 iak lud wiſzyſiek wrzeſzczy, a przytym  
 roſka-

rozkazuje, grozi nie łaską Cesarską y  
narcście prawo sędziemu, skarżący  
dają tak dalece, że bojaźń Starościń-  
ska, potępieniem stać się niewinnego  
*Accipite eum vos & iudicate.* Weźmiycież  
go sobie (mowi on) y ukrzyżujcie.  
Y natychmiast kładą na spracowanego  
Krzyż do noszenia, ciężar okrutny  
na pożywemu, aby pierwey narzę-  
dziem męki łwcy ściśniony był, niżeli  
samą boleścią. Niewinny Pan JEZUS,  
rownie iako y sprawiedliwy Jzaak,  
nieśie na sobie drzewo, ktoreby ku  
całopaleniu służyło. Y tak między  
szalonym wołaniem wprowadzony na  
Golgotę, na sromotnym drzewie Krzy-  
ża, przybity jest, aby tak iasnym  
swey zelżywości widokiem staniał  
w potwarzach ten, który iasny jest na  
gwiazdach. Ale y tym się zawiesz-  
eniem ieszcze nie nasyciło okrucień-  
stwo y zaiadłość żydowska; żelazem  
przebite ręce y nogi wisiały, ktore się  
iuz wrzodziła Krwi zamieniły, prze-  
cież trzeba im było włócznią przebić  
y bok iego Nayswiętszy. Uważaycie  
wy tu co było cięższego, zawiesz-  
nie y

nie y przybicie do Krzyża, czyli przy-  
datek do niego, co ia mówię; z tey  
ci rany boku Chrystusowego wypły-  
nęły Sakramenta, zrzodła wod ży-  
wych, na obmycie nas z nieprawości  
naszych. Ze tu teraz nic nie wspo-  
mnę w suchym pragnienin, ow ma-  
cofzyński napoy żość y ocet, którym  
go poiono, nieślawne towarzystwo,  
iawne potrośwa świadectwo, między  
ktorych go policzono, Nayświętżey  
MARYI Matki iego napożywey pa-  
trzenie y płkanie, iako w śmierci  
swego iednorodzonego, że tu nic nie  
wspomnę odbiezenie Jego uczniów,  
wszak wszyscy się pokryli, precz ie-  
dnego ulubionego który stał pod  
Krzyżem, przymówek żądła, a które  
przecie wżyskie niemogły wyciągnąć  
z ust iego, iakieźkolwiek mruczenie,  
y z serca iego by iedne westchnienie.  
Wszak iedni natrzęsali się z iego tera-  
źniejszey słabości, drudzy żartowali  
sobie, z iego przedtym okazaney mo-  
cy; trzeci przypominali mu iego cuda  
przeszłe, czwarcy y inni miało ulito-  
wania ietzcze się urągali zbolesci iego,  
otoż

otoż powiadam wam, iż zbytek tylu okrucieństw wywartych na niego, ni: niewycisnął na nim żadnego ięczenia, żadnego sarknienia. Nareszcie mam że wspomnieć miejsca Kalwaryi (romo-  
tę? trudne żywego y umierającego dokonanie, y żywota z śmiercią bledzenie się? o! iak wiele mąk wiedney męce, o! iak wiele śmierci wiedney śmierci? trzy godziny całe wisząc na onych gwoździach Pan JEZUS wołając wielkim głosem *Oyże, Pater, wręce, twoje polecam Ducha mego natychmiast skonał*. Na te słowa z dumiewaycie się Niebiosu y wstydźcie się, żeby teraz słońce wasze świecić miało; gdy ieczne słońce, zaćmione jest. *Obstupescite Cali super hoc & porta eius desolamini vehementer*. Wzdrygay się ziemi, y na sztuki się rozpaday; bo ten wisł przybity na Krzyżu, którego się mocą ciężar twoy utrzymuie, targay się zaślono Kościelna, bo się Ciało tego targa, który tajemnice wprzubytkach twoich ukryte; nagością swoją odkrył. Już teraz BOG niechce tego, żeby mu służono pod zaślonomi y przez figury,

gury, już woły y barany, nie mają się  
więcey pokazać, na iego Ołtarzach,  
ponieważ prawdziwa ofiara, już iest  
zabita y ta ofiara bez przelania krwi  
trwać będzie; aż dośkądzenia świata.  
Cożkolwiek bądź, możecież Chrze-  
ścianie moi, patrzeć dziś na te smutne  
widowisko, y przypominać sobie, to  
okrutne zamordowanie Zbawiciela wa-  
szego Pana y Dobrodziecia waszego, a  
nie zasmucać się na to? a niewylewać  
łzy obficie? o! wstydzie nasz wielki,  
to kiedy On umierał, Aniołowie po-  
koju gorzko płakali, a przecie nie za  
nich umarł, ale za nas, a my łzy na-  
sze, iak wody wskale głęboko zam-  
knięte chowamy; y trzebaby łaski  
Moyżeszowej na ich wyprowadzenie?  
To kiedy śmierć Chrystusową rozpa-  
miętywa Kościół, powszechny, cały  
się pogrąża w samych, żalach, w go-  
rących modlitwach, wołaniach y wy-  
rzekaniach, a my ludzie na tyle po-  
budek gorliwych y wizaśliwych gło-  
sów, ani jedną łzę z oczu wycisnio-  
ną, żalu y smutku naszego, w tym  
dniu nie oświadczamy. O! iako się ja  
lękam,



lękam, aby to niebyło znakiem odrzucenia waszego, y żeby owe pogroźki, niegdy czynione ludowi Izraelskiemu, na was się niespełniły. Dusza, ktoraby się nie zasmuciła dnia prześlągania będzie wyrzucona, mowi BOG y zginie zpomiedzy ludu swego. *Omnis anima qua non affl etta fuerit die hac, peribit depopulis suis.* Dzień ten prześlągania sprawiedliwości Boskiej, iest to dzień dzisieyszy, ktorego Chrystus oczyszcza we Krwi swojej grzechy świata całego. *Pacificans per Sangvinem crucis.* A zatym dzień to iest, wktory wierni, iako wy iesteście, mają brać przed się myśli bolesne, czuć na sercu smutek z Chrystusa umarłego, stawac się wzruszeniami boleściami, męką y śmiercią iego. Ale nadewszystko trzeba, żebyście napoili sobie głowę temi wielkimi prawdami, ktore ta nayboleśniejza tajemnica w sobie zawiera, patrzcież tedy mowię wam zaraz, na tego Prawodawcę y Zbawiciela waszego, a poymiycie dobrze, zupełną złość y izkaradość grzechu. Waszeć to grzechy ludzie y moie przybiły

biły go do tego Krzyża. Wasze y  
moie grzechy umorzyły go y zamor-  
dowały tak okrutnie. O nieстыteż  
nam cośmy zgrzeszyli, a do takiey  
śmierci Panaśmy przywiedli. O! iako  
się gniewać mamy na te przekłete  
grzechy, o! iako onym wielkimi  
nieprzyjaciółmi być powinniśmy, na  
potym. Z drugiey strony patrzcie y  
zadziwcie się tey nader obfitey mi-  
łości iego, boć oto iako nas ukochał,  
kiedy życie swoje dla nas na Krzyżu  
położył *Dilexit me & tradidit semetipsum  
pro me.* O nieoszacowana Boskiey mi-  
łości wielkości! o nieogarniona Bo-  
skiey mocy życzliwości, miłość ci  
wodzem była do stworzenia, miłość  
wodzem do ucierpienia, a tym sposo-  
bem do odkupienia człowieka. Teć  
to nauki daie On nam dziś z tego  
Krzyża, na którym go miłość ku nam  
przybiła. Rozmayslaymyż ie, y często  
ie rozmyslaymy y nabożnym ie ser-  
cem rozmayslaymy. A czemuż bo  
ten iest wlystiek pożytek męki y śmier-  
ci Chrystusowey izby grzech był zgła-  
dzony, BOG ubłagany, my grzelnici  
z nim

z nim pojednani a co mi zostało po-  
kazać w tym

## DRUGIM PUNKCIE.

Ze Chrystus poniósł tak zelżywą śmierć, że świat miał moc zadać mu ją, że BOG dał taką moc światu; są to wyniknienia mądrości Boskiej, na które zapatruiąc się z podziwieniem, y poszanowaniem; zawołać nam tu z Świętym Leonem należy: *O! ineffibilis gloria Passionis.* O chwało męki Zbawiciela naszego, nad wszystkie wyrażenia y podziwienie większa! Jaśniej mówię Chrześcianie: nieuważając w męce Chrystusowej nic więcej, tylko że niewinny pognębiony, a pognębiony za winnych, zaiste to wielkie zgorzsenie świata. Ale uważając daley; że ten niewinny miał naprzód sam zadośćuczynić BOGU obrażonemu, a potym sam, zagładzić grzechy, wszystkich innych winnych y nieposłusznych; trzeba przyznać; że w tym pokazała się naywiększa mądrość Boska, a że nawet nie mógł być wy-  
nale-

naleziony lepszy środek do wykonania tego obojga nad Krzyż Zbawiciela. Bo mówiąc zaraz ile do zadoścuczynienia; które się należało BOGU, o coż BOG był obrażony? oto że człowiek, chciał być podobnym BOGU. *Eritis sicut Dii.* Będziecie jako Bogowie. Tey sztuki zażył Diabeł na zwiedzenie niewinności pierwszego człowieka, a wktorym wszyfcyśmy my zgrzeszyli, y zostawaliśmy iako y on zawikłani w nieśalce Boskiy, tynami gniewu y zatracenia. Ale coż czyni Chrystus? oto błaga za to BOGA na Krzyżu, poniża się w męce swojej za wszystkich ludzi, wyniszcza się w oczach Oycy swego, iako robak a nie człowiek: *Ego vermis & non homo.* Oy! coż to za poniżenie wielkie, ale też z drugiey strony, coż to za wielki pokłon Bosłwu! bo porównaycie zaraz, te dwie rzeczy z sobą. Tam w Raiu niewolnik chciał być naywyższym, tu przeciwnie na Krzyżu naywyższy zostać niewolnikiem Oycy swego, iest to tam to w czym BOGA pokrzywdzono iest to, tu to przez

to przez co mu się stała nadgroda. Tam w Raiu człowiek zbuntował się przeciwko BOGU, niechząc podlegać prawom jego; jest to to, co BOGA obraziło. Tu przeciwnie na Krzyżu Chrystus staie się posłusznym, a posłusznym aż do śmierci Krzyżowej, jest to to co BOGA uwielbiło. *Factus obediens usq; ad mortem.* Tam w Raiu człowiek, niepowściągnął się od owocu zakazanego, jest to to Adam grzeszący, który poniżył BOGA w sercu swoim, przenosząc na deń mizerne owe jabłko, y dogadzając zmyślności swojej. Tu przeciwnie na Krzyżu Chrystus staie się Mężem boleści *Vir dolorum.* Wydaie Ciało swoje na rozmaite męki, żeby było tym sposobem naprawić chwałę Oycy. Czy możnasz Chrześcianie pomyśleć o zadosyćuczynieniu zupełniejszy? A mówiąc znowu ile do naprawy człowieka zgubionego, czy można było wynaleść środek skuteczniejszy? uważajcie mnie; troiaką my nieporządność w każdym grzechu śmiertelnym upatrujemy. Nayprzod zbonto-

wanie

wanie się duszy przeciwko BOGU, y oddalenie się iey od stwórcy swego, potym obrazę Boską czyli przez ten bont, uwleczoną część iemu, y wręście rokosz zakazaną, ktorey wiele razy ciało szuka wgrzechu. Mowmy inaczey, człowiek tak grzeszny iako był po pierwszym grzechu popełnionym w Raju, miał być, być wiecznie potępionym, a oraz trojaką ponosić karę grzechowi swemu należytą, ie-dne co do duszy która miała być wiecznie оголошена zwidzenia twarzy Boskiej, iako to BOG uczyni potępionym, do których przy sądzie swoim ostatnim rzecze: *Ite maledicti, Idźcie precz odemnie, przeklęci.* Drugą karę, która się tycze cci ich, bo iak mowi Jeremiaiz, którzy będą potępieni, wielką obelgę a te niezgłodzoną po całą wieczność, znosić będą. *Confundentur vehementer.* Trzecią karę; iż ciała ich ogień wiekuisty pożerać będzie. Otoż ta trojaka kara y nas wszystkich czekała, tym czatem, coż czyni ten Najświętszy Zbawiciel, który nasze długi przyjął na się do zapła-

nia,



nia, y u sprawiedliwosci Oycy chciał być Pośrednikiem naszym? Ach patrzmy iako nas ukochał, y że nas ukochał, iako sobie niefolgował. Znosząc grzechy nasze w Ciele swoim, żeby był przebłagał nam Oycy swego; oddaie On mu tak mówiąc: Dulzę za duszę, chwałę za chwałę, ciało za ciało. Rozumiem nie trzeba wam tego tłumaczyć. Wszak wiecie dobrze, iak ciężkie były wewnątrz boleści iego na Dulży, przytym iak liczne a wszystkie srogie męki iego ze wewnątrz, które poniośł na Najsświętszym Ciele swoim. Y nareście, iak głębokie było poniżenie iego y zawstyżenie, przy iego obnażeniu y ukrzyżowaniu; jednakże trzeba żebyście na to uczynili uwagę, iak drogo, kosztuiecie Chrystusa. Ach! za nasze duszę charde y tylerazy rebellizujące przeciwko BOGU, oddał Chrystus Dulzę swoją ściśnioną smutkiem, gorzkością, y wielorakim strapieniem, które przywiodło go, aż do konania y aż do obfitego wylania potu z Krwią zmieszanego, jest to to, co On ucier-

piał w Ogroycu. Za cześć uwleczo-  
 ną BOGU przez grzechy naszey py-  
 chy y wynioſłości, oddał Chryſtus  
 cześć ſobie poſianną, a którą tracił  
 przez oſtatnie poniżenia ſwey oſoby,  
 iuż przy poymaniu, iuż przy uwłocze-  
 niu po ulicach, iuż przy oprowadza-  
 niu po ſądowych ſtolicach. Jeſt to to,  
 co On ucierpiał w Jeruzalem, prawie  
 od caſego miasta naſycony y nakar-  
 miony będąc obelgami y zelżywoſcia-  
 mi. Za ciało nareſcie naſze, tak grze-  
 ſzne, iako ieſt zawſze, y tak bez wſty-  
 dne uczynki płodzące, oddał Chry-  
 ſtus nayczyſtſze y nayniewinnieyſze  
 Ciało, ze wſząd zranione y ſkrwawio-  
 ne. Jeſt to to, co On uczynił na Oł-  
 tarzu Krzyża, błagając nam Oyca  
 ſwego. Y coż nam nie dopuſzcza py-  
 tam ſię teraz? iżbyśmy całą uſność  
 naſzą położyli w tym Krzyżu Chry-  
 ſtuſowym, albo raczey w ſamymże  
 Chryſtuſie Panu dla nas ukrzyżowa-  
 nym? ieżeli cyrograf ow, który był  
 przeciwko nam napiſany, y dekret  
 śmierci w nim zawierający ſię na po-  
 tępienie nas ile grzeſznikow, prawda  
 że ma-

że mała nadzieia; ale oto już On go na Krzyżu zmazał, zgładził y niszczył Krwią swoją. *Delens chirurgicum decreti . . . Gassicus illius Cruci.* Do nas tylko należy, iżbyśmy go nieoddzielali znowu od Krzyża, y nieprzywracali mu mocy na siebie, przez odnawianie grzechów. Jeżeli BOG potyleraży od nas rozgniewany y trząący się na ukaranie nas, ile buntowników praw swoich, prawda że mała nadzieia, ale oto tu na Krzyżu, przednanie nasze z BOGIEM y pokoy już podpisany, y iak pieczęcią iaką Krwią Chrystusową zmocniony. *DEUS in Christo reconcilians sibi mundum.* Do nas tylko należy iżbyśmy starali się utrzymować ten pokoy z BOGIEM, trzymając się go śtatecznie, y będąc podległemi prawom jego. Jeżeli grzechy wielkie a przytym liczne y wszelakiego gatunku, prawda że mała nadzieia, ale oto, wszystkie już są zagładzone, y iakoby zatopione we Krwi tego baranka, do nas tylko należy, iżbyśmy tak umorzone grzechy, niewskrzyszali  
ie wię-

ie więcey, y nieprzywracali im mocy y władzy nad sobą. Nareście ieżeli strata łaski poświęcaiącey y ogołocenie ze wszystkich przywileiow swoich; ktore się miało do nieba, prawda że słaba nadzieia, ale oto w tey śmierci wybawcy naszego Chrystusa, powracamy znowu do wszystkich praw swoich przed BOGIEM. W tey śmierci y przez tę śmierć wszystkie łaski Boskie zaczynają iak na nowo, obficie na nas spływać, a my zniewoln-kow piekła y grzechu znowu stawać się synami Boskimi y dziedzicami Nieba. Porzućcie tedy niedowierzanie wasze grzesznicy y grzesznice, a na to miejsce zabierzcie całą ufność w miłosierdziu wybawcy waszego Chrystu'sa, starając się przytym usilnie, iżbyście umarliży odtąd grzechowi, żyli na potym cnocie y sprawiedliwości. Jest to punkt bardzo ważny, punkt jednym z was do rozmyślenia może zaraz, drugim może dopiero przy śmierci. Y dla tego stawiam ia wam teraz przed oczy Chrystusa Pana w tym stanie, w którym  
go Pi-

go Piłat pokazał żydom, czyli na całym Ciele Najświętszym zropiałego y Krwią zbroczonego, a oraz mówię do was temż łaniami co y on słowy *Ecce homo*. Oto człowiek, ba czy jest w nim aby postać człowieka? więc mówię inaczej. Oto Zbawiciel. Ach! iak okrutnie zraniony y zamordowany na Krzyżu! Przypatrzcie się tej ostrym cierniem skłótey Najświętszey Głowie iego. A wżakże to waszych y moich dumnych y nieczystych myśli sprawka. *Zakłumyż teraz tego y uderzmy się w pierś* Przypatrzcie się y tym ubośtwionym a Krwią zalany oczom iego. Ach wżać to y moje sprawiły poglądania ciekawe y pożądliwość wzbudzające. *Zakłumyż teraz tego Śc.* Przystąpcie y do tych nayniewinniejszych rąk y nog iego gwoźdźmi środze przebitych, a wżakże to waszych y moich bezwstydných uczynków y kroków robotka. *Zakłumyż teraz tego Śc.* Wcyrzyć y w ranę nayczystsze-  
go Serca JEZUSOWEGO wloczną  
tak środze przebodzonego, a wżak-  
że to

że to wasze y moje potajemne zem-  
 sty y nienawiści przyczyną tego, za-  
 łujemy teraz tego *Śc.* Nareszcie spoy-  
 rzycie na całe naydroższe Ciało JE-  
 ZUSOWE obnażone, zranione, Krwią  
 oblane y na drzewie Krzyża zawie-  
 szone, ach walc ci to y moy zbytek  
 wiedzeniu y napom, wasz y moy nie-  
 rząd y zmyślności ciała dogadzanie  
 sporządziły ten Krzyż Zbawicielowi.  
 Już kiedy On nam w tym dniu prze-  
 błagania odpuszcza grzech tak wielki,  
 iakoż y odpuszcza, iako upewnia *S.*  
*Paweł* iż gdy ieszcze byliśmy umarłe-  
 mi w nieprawościach, *Chrystus* oży-  
 wił nas, darując nam wszystkie winy:  
*Et vos cum mortui essetis in delictis, convi-*  
*ficavit, donans vobis omnia delicta.* *Co-*  
*loss:* 2. Pytam się a któż z was bę-  
 dzie tak złośliwy, iżby sobie ieszcze  
 pozwolił grzechu? kto tak zaślepio-  
 ny, iżby zlekacstwa robił sobie tru-  
 ciznę; czyli z odpuszczenia zgotowa-  
 nego dla siebie w Krzyżu y we Krwi  
 Zbawiciela, chciał wyrabiać potępie-  
 nie dla siebie? a przeto mówię ia do  
 was słowy *Apostoła*: Wy za których  
 umarli



umarł Chrystus na Krzyżu, wy którzyście sami już przez Spowiedź y Komunią Wielkonocną umarli grzechowi, iżali więcęcy w nim żyć będziecie, wy którzyście zostali pospołu z Chrystusem pogrzebieni w śmierci przez Chrześ, iżali znowu ożyiecie do grzechu iżali znowu służyć będziecie światu, czartu y ciału? ach! weźmiycież to sobie w głowę, rozważaycie to iak pilno tak często, iak tylko to możecie. Zebyscie zaś osłabieni pokusą lub ponętą iaką do grzechu, znowu weń nieupadli, tu ucieczkę waszą weźmiycie z ufnością do Chrystusa ukrzyżowanego. Tu Święci Pańscy zachowywali się y pomnażali w pobożności swoiey, tu się co raz do większey zapalali gorącości ducha, tu grzesznicy gasili ogień pożądliwości swoich, ztąd nabierali mocy przeciwko wszelkim natarczywościom y pokusom nieprzyjaciół dusznych. Jeżeliż y wy chcecie doznać tego, a oraz otrzymać nayprzod łaskę czynienia pokuty y szczerego nawrocenia się; potym łaskę poznania ciężkości y zła.


y złości grzechow, potym łaskę gron-  
townego obrzydzenia ich sobie, po-  
tym łaskę czynienia zadosyć powin-  
nościom, wiary, stanu, wieku y po-  
wołania swego, słowem łaski wszel-  
kiego rodzaju y które tylko są potrze-  
bne do zbawienia; tedy udajcie się tu  
przez nabożeństwo do ukrzyżowanego  
JEZUSA Pana, czyniąc sobie z nie-  
go poufałego przyjaciela, Nauczycie-  
la, Pasterza, przewodnika, lekarza  
duch walznych. Słowem dusze pobo-  
żne, czyńcie sobie z niego wszystko  
y miycie go za wszystko, a y wam  
Chryśtus wzajemnie wszystkim bę-  
dzie, wszystkim wżyciu, wszystkim  
w śmierci. Ach! kiedy ostatni ow-  
dzień nadeydzie, który ma skńczyć  
wszystkie dni życia twoiego Chrze-  
ścianinie. Gdy ci ogłoszą ten dekret,  
na który każdy choć y sprawiedliwy  
połpolicie się lęka: *Umrześ człowiecze*  
Gdy przy zbliżającym się już owym  
strasznym momencie, czas przelży  
teraźniejszy y przyżył razem ci sta-  
nie w oczach, a wszystko to razem  
trwożyć cię będzie, męsząc y tra-  
pić.

pić. Ach! y któraż na ten czas dla ciebie pomoc będzie? jeżeli nie JEZUS ukrzyżowany? dokąd obrociśz już to oczy z żałosnym weyrzeniem, już serce zgorącym afektem y westchnieniem, jeżeli nie do JEZUSA ukrzyżowanego, coż ci też Kapłani stawiać przed oblicze, co kłasać wręce co do ust przytykać będą, jeżeli nie JEZUSA ukrzyżowanego? ktoreż ci Jmie do uszu, a przez nie do serca podawać y abyś ie ile możności sam wymowił napominać będą? oto to najśłodze Jmie JEZUSA ukrzyżowanego.

Ten to będzie naygrontowniejszy fundament nadziei twoiey, ale jeżeli teraz wczesnie się będziesz zabawiał y iak nayczęścięy gorącym rozważaniem męki boleści y śmierci JEZUSOWEY, jeżeli będziesz ożywiał w sobie pobożne y serdeczne afekta nad bolejącym dla ciebie Panem, a nadewszystko, jeżeli się oto starać będziesz, iżbyś go mógł pobudzić do wylania na ciebie wszystkiego pożytku męki y śmierci iego, pobudzisz

budzisz go zaś pewnie, oczyszczając  
sumnienie twoje zgrzechow [y ile mo-  
żności ich popełnienia bojąc się za-  
wsze y nadewszystko. O dałyżby to  
nayaśkawiże Nieba żebyśmy tak u-  
spodobieni wszyscy, przy śmierci na-  
szej zrak umierającego na Krzyżu  
JEZUSA, gdy iuż w nie oddamy du-  
cha naszego, żebyśmy mowę mogli  
też ponich przenieść się y dostać w  
ręce JEZUSA Chrystusa żyją-  
cego y Tryumfującego  
w Niebie. Amen.





# R E I E S T R

## Materyi Zawartej w tym Tomiku Kazań o Pokucie



Kazanie pierwsze. Y podział  
Materyi na cały Poft.

Chodzi tu oto aby w tym S. czasie uczynić sobie pożyteczną mękę Chrystusową, ato przez szczera y nieodwołoczną pokutę, na karcie 5 Prawda ta grontuje się na tych trzech rzeczach, że ponieważ do zbawienia koniecznie potrzebne są, czas, łaska y wola człowieka, a zatym wszystkim on ręczyć nie może, czy ie na czas przyśły mieć zapewne będzie, na kar: 7. Zaczyn, nieodbity śtych pokutowania w tym krotkim przeciagu, który S. Paweł zowie działy. Każda z tych trzech prawda przekłada się obsewniey, w dwóch osobnych Kazaniach. Dalszy podział iest ten, iż nie pokutowanie wżyciu, pospolicie przywodzi grzesznika, do niepokutowania ostatniego w śmierci, chcąc tego uniknąć, zostaje szcze-

## I R E I E S T R

rze pomyśleć, z kąd zacząć mamy tę pokutę, iak ią czynić y iako się o iey szczerości upewnić, przekładaia się w osobnym Kazaniu pobudki do zabrania ufności w miłosierdziu Boskim a to w przykładzie Samarytanki nawróconey. Zachęca się grzesznika do Spowiedzi szczerey y do należytego rostrząśnienia sumnienia, wyliczaia się przymioty Spowiedzi dobrej, zaleca się żal y skrucha ktora z serca pochodzić powinna, gdyż ta jest istna część pokuty. Nareście wzywa się grzesznika do czynienia owocow pokuty ktore to są oddalenie od siebie nie tylko grzechu ale y materji iego czyli przyczyny grzechu. Potym chwycenie się środków zachowujących od grzechu, nareście naprawienie złych skutkow grzechu, ato przez uczynki pobożności y sprawiedliwości Chrześcijańskiej.

Pierwsze tedy Kazanie całe w tym jest: żeby pokazać grzesznikowi, że sobie niemoże, obiecować nawet czasu ni iakiego dopieroż czasu sposobnego do czynienia pokuty, na kar. 9. Bo nayprzod czas przyszły żadnym prawem w mocy iego nie jest. na kar: 10. Bo powtore wszystko co się tylko dzieie, dzieie się w teraźniejszym czyli przytomnym czasie, a tak y pokuta grzesznika w nim czyniona być powinna



## R E I E S T R

winna, na kar: 11. Ale coż czyni grzesznik  
 oto BOGU zawse daie czas przyşły, w kto-  
 rym się chce nawrocic, a terazniejszygo uży-  
 wa dla świata obiecuie BOGU czego ieşcze  
 nie ma y podobno miec nie będzie, a niedaie  
 ma owego czasu, ktoren ieş w mocy ieşgo,  
 użyć go dobrze y pożytecznie ile do BOGA  
 y do pozyskania w nim własnego zbawienia.  
 na kar: 15. Złe to są bardzo zamysły grze-  
 sznika mowi S. Hieronim: ktory wniepewnym  
 czasie pewną zamysla czynić pokutę. na kar:  
 17. Zwykł się grzesznik ubieşpieczać obietni-  
 cami Bożkiemi ktory przyobiecał odpuszczenie,  
 ktoregożkolwiek dnia nawrociliby się do niego,  
 rzecz prawdziwa y zgodzaiąca się zwiarą,  
 ale tenże BOG ktory przyrzekł łaskę po-  
 wracaiącemu, czyli też przyrzekł y długie  
 życie, pyta się Augustyn S. ? Dużo są odmien-  
 ne te dwie łaski, odpuszczać grzesznikowi gdy  
 ten żałuje za grzechy swoje, y dać mu czas do  
 żałowania za nie, na kar: 19. Ale daymy to  
 że te iutro zaiste otrzyma grzesznik, ktoż go  
 upewnić może że to będzie właściwy czas do  
 czynienia pokuty? Punkt Drugi na kar: 23  
 Wszak nie każdy czas bywa zdutny do pewnych  
 sprawunkow; y wzaiemnie każda rzecz chce  
 być sprawowana w swoim czasie. Coż tu te.  
 dy mo.

## R E I E S T R

dy mówi o sprawie zbawienia? na kar: 25.  
 Oto że są nie które dni zbawienia, które da-  
 leko są szczęśliwsze, aniżeli inne. Y dla tego  
 to kazano nam szukać BOGA, gdy ten zna-  
 lezion być może, dla tego przestrzeżono na  
 innym miejscu: wte słowa Szukać mnie  
 będziecie y nieznaydziecie mnie. Dla  
 tego zapłakał sobie Chrystus Pan nad Jeruza-  
 lem, że te niechciało poznać czasu nawiedze-  
 nia swego. na kar: 29. Lecz teraz można  
 przyznać o grzesznikach, nie, że niepoznawają  
 czasu nawiedzenia Boskiego, ale że tego po-  
 znawania ladażko zażywają. W konkluzyi.  
 zachęcenie grzesznika uwagą S. Pawła, do czy-  
 nienia rychłej pokuty Przecież nieprożno u-  
 marł Chrystus, ale dla jego zbawienia, prze-  
 cież Tajemnica Krzyża jego, nie jest tak wca-  
 le wyniszczona żeby wniey nie mógł zabrać  
 ufność swoją grzesznik. Ze na tymże Krzy-  
 żu na którym umarł, tam też właśnie Tron  
 miłosierdzia swego założył. na kar. 30.

### Kazanie Drugie.

Grzesznik który nie mógł sobie obieco-  
 wać bez ostateczney zachwaleści czasu do po-  
 kuty, tenże sam nie może sobie obiecować, ni  
 łaski, ni własney woli na potym. Podział  
 na dwie części. na kar: 35.

Część

## R E I E S T R

Część Pierwsza Nie może sobie obiecować łaskę, ktorey się czyni niegodnym odwołując pokutę. na kar: 37. Czyni się zaś icy niegodnym w ten sposób: Nayprzod, pogardza **BOGIEM**, gdy swoje nawrócenie od. włącza potym z krzywdą **Boską** ufność w nim pokłada, potym, wierności **Boskiej** używa do utrzymania się wnałogu grzechowym, potym na złe zażywa miłosierdzia Jego. Ztych y wielu innych miar staie się zaście niegodnym łaski **Boskiej**. Ze owsem ściągą na siebie pogardę **Boską** iak mówi Prorok biadać ktory gardzisz: czyż y tobą nie-wzgardzą? Ze owsem skarbi sobie takowyż grzesznik skarb gniewu, na dzień zemsty Pańskiej mówi **S. Paweł**: że owsem **BOG** odrzuci od siebie wołania y wszystkie ofiary takiegoż grzesznika, na kar: 44. Coż tu za nadzieia obiecowania sobie łaski na potym? zelżywszy **BOGA** y doskonałości iemu istotnej y owsem takie zasądzenie się, na łasce jego iest dla **BOGA** nie iaki rodzaj, obowiązujący go do opuszczenia wcale grzesznika. na kar: 51.

Część Druga. Niemniej też na własney woli grzesznik niemoże się zasądzać, bo ta iest samą niestatecznością y słabością. Czemuż wždy grzesznik, tak łatwo oszukuje samego siebie.

## R E I E S T R

*sobie.* Teraz skarży się że jeszcze mało ma  
mocy do potargania związków grzechow swo-  
ich które go skępowały, a iakoż będzie iej  
miał dosyć, gdy się wżłym utwierdzi? na  
kar: 55. Teraz ciężko mu przychodzi o-  
przeć się ponętom grzechowym, a iakoż bę-  
dzie daley Teraz ciężko mu oderwać swe przy-  
wiązania do świata, ciała y grzechu, a iakoż  
będzie wgodzinę śmierci, teraz przytrudniły  
przychodzi odmienić się cokolwiek, a iakoż bę-  
dzie, gdy przyjdzie odmienić się całkowicie  
bo na tym ci właśnie zależy gruntowne nawro-  
cenie się: wyzuć się z człowieka zastarzałego  
wgrzechach, a przyoblec się w nowego stwo-  
rzonego według BOGA, co zaiste bez zada-  
nia sobie wielkiego gwałtu stać się niemożę;  
Lecz ten że sam gwałt; iak znówu wytrzy-  
mać, niedoznawszy go nigdy za życia, y nie  
nauczywszy się nigdy walczyć z namiętnością-  
mi swemi? w Konkluzyi zachęcenie grzeszni-  
ka do niebrania nadaremnie łaski przytomney  
y czasu jeszcze pozwolonego na kar: 60 Do  
uczęcia na dobro nawet samey skłonności u-  
mysłu y serca nader sposobnych, w tych dniach  
zbawienia: Wszak nie masz pewnie tak za-  
stwardzałego grzesznika któryby w tym czasie  
postu nieuczuł pewne gryzoty sumnienia po-  
wstać.

## REIESTR

wstające z samego gruntu serca niezwykłym  
ieście niewiernego y w dobroci ieście o BOGU  
trzymającego: Ach zawołaymy, zaraz z Pro-  
rokiem, *Dixi nunc cæci* O! Boże od dzi-  
słaj dnia będę to sobie miał za iedyńą y nay-  
większą powinność, abym serce zaczął pra-  
cować około nawrocenia się moiego do ciebie.

### Kazanie Trzecie.

W Materji o niepokucie ostateczney.

Kara najstraszliwsza, którą BOG grozi  
grzesznikom zaciętym włość i, iest to śmierć  
która ich czeka, a śmierć wgrzechu, śmierć  
zgrzechem y śmierć dla grzechu. Jakoż każdy  
kiedy żyje wgrzechu pospolicie umiera w swo-  
ie. niepokucie, na kar: 66. Doświadczenie,  
aż nad to naucza nas tey prawdy y dałby  
LOG i byśmy niemusieli doznawać tak często  
okropnych tey prawdy przykładów. Ale iakim  
sposobem przychodzą grzesznicy do tey ostateczney  
niepokuty? oto iedni z nich przychodzą do  
tey niepokuty, drogą przygotowania, y iest to  
tak wiele iak gdyby przez swe złe, które pro-  
wadzili życie, sposobili się tym samym y do  
złej śmierci. Drudzy przychodzą do ostateczney  
niepokuty, drogą oszukania; y iest to tak wiele  
o oszukiwać się swoją fałszywą w śmierci po-  
kutą. O tym dwie Części Kazania.

R

Część

## R E I E S T R

Część Pierwsza, Jedni niechęć wcale pokutę czynić, lubo już blisko są śmierci y przychodzi im to z cięskością, gdyż iey całe życie nieczynili na kar: 69. Drudzy nieczyniwszy nigdy szczerey pokuty wżyciu oszukują się nią w śmierci, mniejąc iakoby uczynili wszystko, czego tylko trzeba było do zaspokoienia sumnienia swego. Tacy są nieczysti, zawzięci, pokrzywdziciele drugich; Łaskami którzy raczy wolą umierać w grzechu swoim, niżeli odstąpić niegodziwości swoich. na kar: 72. Ci wszyscy dokonywają swey niepokuty ostatnim tym grzechem y niepokutą, ktorey niechęć czynić w śmierci. na kar. 75 Przychodzą zaś do tej niepokuty drogą nałogu, ktore się w śmierci tym bardziey ocucają y iakoby moc y gorę nad człowiekiem biorą. Potym drogą zatwardzenia, gdyż ta zawsze występna, a nigdy niezwykła pokutować wola grzesznika, stale się nareście zatwardiała.

Część Druga. Rzecz prawdziwa, bywa to, że w śmierci zwykli brać grzesznicy ucieczkę do BOGA, y obracać się ku niemu, Lecz obawiać się potrzeba żeby to nie było zmyślane y fałszywe obracanie się ku niemu. Jeżeli bowiem gdy łatwo mógł, będąc przy życiu, czynić z dobrowolnego obrania pokutę;  
obawiać



## R E I E S T R

obawiać się należy, aby przy śmierci. nie czynił ią będąc do tego przymuszony. W tym rozumieniu mówi Auguſtyn S. że w śmierci nie grzeſznik to opuszcza grzechy, ale one właściwie go opuszczają na kar: 82. A tak pokuta grzeſznikow przy śmierci. będąc niedobrowolną w ſwoim początku, ani też nadprzyrodzoną w ſwoich pobudkach, ieſt pokutą niedoſtateczną y wcale zmuſzoną, na kar: 85. Jeſt to pokuta niedobrowolna y niezdebrigo ſerca ale z potrzeby, zwykli grzeſznicy potępiać ſwe grzechy przy śmierci na kar: 86. Potym czegoż ſię boią, ci zmyſlenie pokutujący przy śmierci. Oto boią ſię żeby ſię niepalili w piekle ale nie że zgrzeſzyli, z kąd daley idzie że więcey daleko w Chrzeſcijańſtwie ginie ludzi przez fałszywą pokutę, niż przez ſamą niepokutę. na kar: 87. W konkluzyi upomnienie, do gorącej y rychłej pokuty, ieżeli nie chcemy przyſić na tak okropny koniec. przeciwnie zapewne czeka nas ta śmierć w niepokucie ieżeli gdy ieſtemy przy zdrowiu, nie bierzemy ſię do tego iedyne go ſrzedku, na kar: 91. Będziemy za iſte na ten czas przecierać oczy na prawdę, będziemy płakać, bić ſię w pierſi, wołać do BOGA, ale ſię pewnie nie nawrociemy, y BOG podobno będzie miał zawarte uſy na wzdycha-

R z                      n i a

## REIESTR

nia nasze. Czas szukania BOGA jest to życie  
nasze, czas znalezienia go jest to śmierć, czas  
posiadania go, jest to szczęśliwa wieczność.

Kazanie Czwarte na kar: 95.

O słodkości y mocy łaski Boskiej, czyli  
jak sobie poczyną łaska Chrystusowa, żeby mu  
pożyłkła grzesznika y co w nim dokazował  
zwykła gdy go raz pożyłka. Wywodzi się ob-  
serwacye, w przykładzie Samarytanki żnieniem  
Fotyńy, nawróconey przy studni Jakubowey.  
Rozdziela się historya ta, na dwie części ka-  
zania na kar: 99. Z których w pierwszey o  
iey nawróceniu w drugiej, o skutkach, które  
zatem nastąpiły.

Część Pierwsza: Zwykła łaska Bo-  
ska, oczekiwat nawrócenia się grzesznika, y  
znosić go cierpliwie przez wiele lat, używał  
okoliczności y czasu do pożyłkania go sobie; na-  
kłaniać go słodko, uprzedzać go, stosować się  
więc do skłonności y humoru jego, zwykła za-  
kładać mu więc mało, iżby mu dała wiele,  
słowem niewkładat nań nic trudnego, żeby mu  
wprzód nieukławiła na kar: 101. Takci sobie  
Chrystus Pan postąpił z Samarytanką tak siebie  
dotąd poczyną z grzesznikami, na kar: 103. 104  
105. Można by się tu odwołać do pewnych  
grzeszników, którzy tey prawdy doświadczyli  
się.

## REIESTR

szczęśliwie na Jobie: potwierdza te prawdę Augustyn S. ztego, czego doznał na sobie, ile do nas możnaby mówić, że wiele rzeczy takich, których my następowania, czyli wpływania do czego innego nie możemy przewidzieć, które się nam zdają być iedyne i trefunkami, są one iednak tylko sroczodkami, które BOG wybrał, ku odciągnięciu nas od świata y nawróceniu do siebie na kar: 107. 108. Toć to jest co mówił Apostoł *Mult formis gratia DEI* Ze ma BOG wielorakie łaski w skarbach Dobroci sw. iey, a że też łaski tyle różnych postaci biorą na siebie iżby nas pozyskały BOGU, ile w nas y około nas może być ukończoności. na kar: 113. Należałoby tu uczynić uwagę, co też dorząd sprawiła w nas ta łagodność łaski Chrystusowej? iaki z niej odniesliśmy pożytek? &c. &c. na kar: 114.

Część Druga. Wyliczają się osobliwe skutki, które za tym cudownym nawróceniem Samarytanki nastąpiły: Nayprzod łaska Boska zupełnie tryumfowała nad iey umysłem, potem sprawiła cudowną odmianę w iey sercu na kar: 115. Nayprzod nad iey umysłem, przywiodłszy ją do wyrzeczenia się bałwochwalstwa iey Oyców, zaleciłszy iey czystość służby Boskiej, która zależy na służeniu

## R E I E S T R

mu w duchu y w prawdzie Iż daley prze-  
 żożywszy iey potrzebę przyiścia Miessiasa, i słotę  
 y koniec zesłania go y temi prawdami przekona-  
 wszy iey umysł. Nareście onęz same przy-  
 wiodł do uwierzenia sobie. na kar: 118. Coż  
 tu mówić o dzielności teyże łuski, którą ona  
 okazała w sercu tey niewiaſty nayprzod co do  
 odmian y iey obyczaiow, potym co do tey gor-  
 liwości którą okazała o chwałę Mistrza y Na-  
 uczyciela swego. Wſzystko to nie koſtowało  
 więcey Chryſtusa Pana, iak iedne tylko ſłowo,  
 ktore wyrzekł do niey Day mi ſię napić.  
 Uwierzyla ta Samarytanka w Chryſtusa dla  
 niego ſamego, bez żadnego innego intereſu  
 dla ſiebie pobiegła ſpieszno opowiadał go innym  
 ſwym wſpołobywateľom Samaryi, właſnie iakby  
 onęz ſame obrał ſobie Chryſtus, ku udzieleniu  
 przez nią ſwiatła Ewangeli, całemu temu na-  
 rodowi. na kar: 125. podobnież kto to opo-  
 wiedzieć doſtatecznie potrafi, iak wiele Łuska  
 Boſka, każdego czaſu uczyniła cudow nawro-  
 cenia? czemuż y my njeuſamy mocy teyże Ła-  
 ſki Boſk:ey? czemuż gdy z ſiebie ſamych nic  
 niezdokłamy. nieſpodziewamy ſię wſyſtkiego od  
 BOGA. Zakończenie tey materyi przez mo-  
 dlitwę z uſnością obroconą do BOGA.

Kaza-

## R E I E S T R

Kazanie Piąte:    na kar:    129.

Ponieważ bez serdeczney pokuty niemożę być ani to prawdziwe odroczenie się od grzechu, ani to prawdziwe przyślanie y obrocenie się do BOGA, zaczym wywodzi się w całym tym Kazaniu, iak grzesznikowi należy być troskliwym y starać się oto, aby żal y skrucha iego pochodziła z serca, na kar: 133.

Część Pierwsza. Pokuta zawisła na tych dwóch przeciwnych sobie poruśnieniach serca, iednym nienawiści względem grzechu, drugum miłości, względem BOGA. A ztąd idzie że ani przez łzy wylane, ani przez modlitwy, ani przez samą spowiedź grzechów odwraca się szczerze człowiek od grzechu, przyczyzna tego, bo przytym ięszcze może być skryte przyłgnięcie do grzechu. na kar: 134 Zkąd daley y to następuje że gdy grzechy nasze pierwey powinny być zgładzone co do winy, niż odpokutowane co do kary przytym nic ich własne zgładzić nie może co do winy tylko same wzruszenie serca, zaczym, o ten żal serdeczny, który iest duszą pokuty nadewszystko starać się należy. na kar. 135. Pokazuje się tu nie tylko przyzwitość ale y skuśność tego żalu serdecznego. Tam się grzech rodzi to iest w sercu, tam żyje, toż y tam też ohumierać powinien. Potym

## R E I E S T R

Potym serce pierwsze kusił, iś dycz grzechu, gdy do niego samochcąc przysłać nieg też one pierwsze powinno porzuć boieś, i gdy si. od niego od ywa na kar. 136. Zaczym chcąc tak szczerze pokutować iako się szczerze grzeszyło; należy brzydzić się grzechem, nie ten jest złem y obrazu samego BOGA to jest trzeba brzydzić się każdym grzechem, potym brzydzić się nim na zawsze Potym nadewszystko inaczej niebrzydząc się grzechami, niepodobna odmienić y poiepszyć obyczaje, na kar. 141. Przykład Kiotr.; Magdaleny, naucza nas że niczego tak zakładać nam nie należy po pokucie, iak tego tylko żeśmy obrazili BOGA, że nawet żaden inny interes na świecie nie tak nas obchodzić powinien, iak jedynie interes czci y honoru Pana BOGA, którego iak śmy obrazili, tak oto starać się mamy, żebyśmy go sobie przeblagali, na kar. 147.

Część Druga: Tenże żal powinien po iść nie tylko z obrzydzenia sobie grzechom ale y zgorącey y czystey miłości BOGA. Znać tę prawdę widzi gdy się rącośi swey pokuty przyznaje B. GU Ze ten nigdy nie gardzi sercem skr. śnym miłością BOGA. Przykład w Magdalenie, dla czegoż tey odpuszczone są grze-



## R E I E S T R

są grzechy? Wszakże ze wiele umiłowała Chry-  
stusa Pana. Ze się z nim ściśle złączyła przez  
miłość, dowodem tego iey przyłgnięcia prawie  
do nog Jego, całowania ich, polewania ich  
łzami swemi, ocierania włosami. *Go. na kar:*  
152. Nie maś tely pokuty bez miłości, nie  
maś nawet ołmiany serca bez miłości, lubo  
przecie w pokucie powinno ołmienić się wcale  
serce. czyli kochać to co przedytym nienawidziło  
y przeciwie, *na kar. 153.* Niekochaymyż  
nie tylko Boga, nieboymy się niczego tak,  
iako Boga, a będzie przytę pokuta nasza u  
niego. Znaczey nie będziemy nigdy mieli po-  
koia, ale zaćpo doznawać pomieśzania, gorż-  
kości y nieuspokojeni. *sc. ca.* W konkluzyi,  
pokorne wyznanie, obłudy y nieśczerosci, podo-  
bno dotąd zaślę, y pokucie swojej, wyznanie  
szere swych bez prawdy y nieczłoności, po-  
korne prośenie z synem marnotrawnym o ich  
odpuśczenie, *na kar: 158.* Zabranie ufności  
w Kanach y w Męce Zbawiciela.

### Kazanie Szolte.

W Materyi spowiedzi y co ią poprzedzić  
powinno, *na kar: 100.*

Zagadnienie grzesznikow słowy S. Pawła  
pytającego się, y iakżż pożytek mieliście na ten  
czas z tych rzeczy, z których się teraz wstydzicie  
*na kar:*

## R E I E S T R

na kar. 162. przynajmnieyż ile na teraz, należy z samych grzechow pożytkować, czyniąc pokutę. Osobliwie gdy Kościół S. wzywa nas do niego przez swoje przykazanie o Spowiedzi Wielkonocney. na kar: 165. Ta żeby była dobra trzeba poznać grzechy swoje przez rostrząsanie sumnienia, wyławić z pokorą usty, zbrzydzić sobie przez skruchę serdeczną. O tym żalu mówiło się wyżej w Kazaniu Piątym na kar: 129. Y w Tomiku Pierwszym Kazań: Niedz: na kar: 309 y na kar: 324. Zaczyn tu mowa będzie tylko, o Rachunku sumnienia, na kar: 166. Y o spowiedzi S. na karcie. 173.

Punkt Pierwszy, Kiedy mają sądzić winowaycę, pospolicie zaczyna się sąd od zabrania należytey o nim wiadomości. Podobnie mówiąc ile do Trybunału pokuty, do ktorego gdy przystępuje grzesznik jest razem y oskarżonym y oskarżającym, zaczyn powinien tu przychodzić y z pokorą, y będąc dobrze wiadomy sumnienia swego. Rachunku tego miarę brać mamy ztego co uczyni BOG na ostatnim sędzie na kar: 167. Na którym wyławi wszystkie sprawy nasze y najskrytsze tajemnice serca, myśli Sc. Przykład w Dawidzie który trawił nocy całe na rozbieraniu zgrontu serca swego. Ztym wsty-

## R E I E S T R

wszystkim co czynią ludzie? oto idziełi gra o rzecz jaką doczesną, nie maś tey pilności, któreby nieprzyłożyły, żeby zgrontu doysć rzeczy, a kiedy rzecz iest o sumnienie mało co dbaia na kar: 170.

Punkt Drugi na kar: 172. Oskarżenie siebie na spowiedzi, ma być zupełne, co do okoliczności, liczby ich, nałogu, miejsca &c. Inaczej biada grzesnikowi jeżeliby, choć jedną z tych, dobrowolnie zamilczał, na kar: 173. Powtore ta Spowiedź ma być szczerą, bez ogodek, wykrętów, potym krotka bez wyrażenia ze zy niepotrzebnych, na kar. 175. Ma być roztropna, z uwagą na to co się mówi, a nadewszystko pokorna, żeby zwyciężyć wstyd, który więc grzesnika bierze, przy wyiawieniu większych grzechow, na kar. 176. Samo przeświadczone sumnienie powinno by dać grzesnikowi do wyrozumienia, że nie maś tak wielkiego upokorzenia y zelżywości, któreby niebyło słusnie mu winne, na kar. 178. Przykład Syna Boskiego który się wydał na pogardy, kwoli zagładzenia grzechow naszych, na kar: 179. Czyliż nam oco podobnego idzie? Toż samo zawstydzenie iest z pożytkiem, co do zaspokojenia sumnienia naszego, co do otrzymania pokoju wewnętrznego, co do radości na siacu na kar:

## 'REIESTR

na kar: 180. Zachęcenie do żalu y skruchy przez samo wspomnienie sobie na Pana BOGA, y tyle grzechow które się przeciw niemu popeł-  
 ło, na kar: 182.

Kazanie Siódme na kar: 184.

O owocach pokuty, które to są, oddale-  
 nie przyczyny grzechu naprawienie złych skut-  
 kow jego, przyzwyczajenie się do sposobow za-  
 chwytających od grzechu.

O czym obszernie w całym Kazaniu tym.  
 Co do pierwszego, na kar: 189. I ośpolicie lu-  
 dzie nie dla tego więc grzeszą iakby im miła  
 był grzech ale grzechem jest, ale że im miła  
 przyczyna, czyli rzecz grzechu. A ztąd idzie,  
 że iako nie samym przystaniem do złosci grze-  
 chowey z grzeszyć możemy ale przyłgnięciem  
 do materyi jego, tak też nie samym wyrzucze-  
 niem się grzechu, ale y odetnięciem materyi  
 jego mamy mierzyć pokutę naszą, na kar: 191  
 Wylicza się wszczegulności, tak to czynić, na  
 kar: 195. I otym iż nie mają żadney wy-  
 mowki grzesznicy, jeżeli nie oddalają tej przy-  
 czyny grzechu od siebie, na kar: 196. Y ta-  
 kim spowiednicy ślusnie bronią łaski rozgrze-  
 benia, na kar: 197.

Powtorc Trzecha naprawować złe sku-  
 tki grzechu, na kar: 199. Ponieważ pokuta  
 jest

## R E I E S T R

jest część sprawiedliwości która wyciąga nad-  
 groły. Tę wszechulność mówić trzeba na-  
 prawować obmowę przez przywrocenie sławy  
 na kar: 200. Inaczej mówi Augustyn S. ie-  
 żeli szkoda nienadgrodzona, grzech nieodpu-  
 szczony, na kar: 203. Nawście trzeba chwy-  
 cić się środków zachowujących od grzechu,  
 nie maś pewnie nikogo który poróżnych swych  
 wgrzech upadkach nie poznał co go na piym  
 od nich zachować może, na kar: 204. Oso-  
 bliwie jednak i. st to pilność y praca, którą gdy  
 się zaprzędamy, łatwo nam się utrzymać w  
 niewinności. na kar 205. Iako przeciwnie  
 gnusność, niełbaństwo, oziębłość, próżnowanie,  
 przywołają do nieprawości, na kar: 206.  
 Wszechulności zachęca się do modlitwy, która  
 jest bezpieczeństwem dla wszystkich stanów, na  
 kar: 209. Zachęcenie grzesznych żeby wzięli  
 w ręce swoje sprawę Boską y zemścili się o nią  
 przez pokutę surową, na kar: 211. W kon-  
 kluzyi krotkie zebranie y przypomnienie ma-  
 teryi Kazań całopostnych na kar: 213. Dosyć  
 zaiste lat upłynęło wsętnym zapomnieniu o  
 BOGU, czas wielki pomyśleć już szczerze o  
 nim y zbawieniu swom. Przyjdzie czas,  
 kiedy BÓG przywiedzie nam na myśl tę mo-  
 menta, w których chciał zbawienia naszego, a  
 które

## R E I E S T R

które nam bez pożytku upływają, na kar: 216  
 Czyż więc, Chrystus który przelał Krew swo-  
 ją aby was wykupił od piekła grzesznicy, (n-  
 ze was będzie przymuszony potępić? Prosimyż  
 go zaraz, niech spłynie na nas ta Krew na  
 poświęcenie y usprawiedliwienie nas prosimy  
 Chrystus, żeby był Zbawicielem naszym w ca-  
 łym biegu życia, w godzinę śmierci, nareszcie  
 w błogosławionej wieczności. Niezwymy  
 wystawienia się za nami Najświętszey **MARYI**  
**Panny** *Gr.* Amen.

### Kazanie na Wielki Piątek.

Ponieważ z uwagi meki Zbawiciela  
 naszego, zwykło pochodzić obrz. dzenie grzechow.  
 Ztey przyczyny wystawia się w tym Kazaniu  
 do uwagi najprzod zmęczonogo Zbawiciela,  
 potym pobudza się grzeszników do wychodze-  
 nia pradkiego zgrzechow, które były przy-  
 czyną takiey meki: na kar: 214.

Punkt Pierwszy na kar: 225 *Wie-*  
 lu jest z ludzi, którzy w tym najsmutniey-  
 szym dniu, opłakują wprowadzie śmierć Chrystu-  
 sową, a nieodstępują grzechow swoich szczerze,  
 nie jest to ubolewać, nad Chrystusem, iakby  
 przysłało na Chrześcianina. Tym końcem  
 wystawiać część pierwszą okropną tragedya  
 wszy-



## R E I E S T R

Wszystkich mąk y zelżywości wyrządzonych Chrystusowi Panu, wkrótkości wyrażen, zebranych, na kar: 227. 228. 229. Jego zdradzenie, pozymanie, wysmianie, w Domach y na Dworach Biskupich, w Pałacu Heroda, przytym wycięcie mu policzkw; Jego bicowanie, syderskie koronowanie, na kar: 231. 232. Jego u Piłata potępienie na śmierć. Wyprowadzenie na Górę Golgotę Jego tam fromotne zawieszenie, przebicie boku Najswiętszego y tam daley, na kar: 234. Możeś grześnik wspomnieć sobie na te smutne igrzysko, a niezapłakać sobie, mianowicie gdy to wszystko stało się kwoli zbawieniu iego. Wszak Kościoł cały w tych dniach pogrąża się w smutnych wyrzekaniach, iakoż tedy moglibyśmy nieświadczyc żalu naszego y my dzieci tego? na kar: 236. A nadto z uwagi tej Tajemnicy trzeba, zebyśmy zabrali wiadomość o złości y skaradności grzechu boć naszych to grzechow skutek, to okrutne zamordowanie, Zbawiciela Pana.

Punkt Drugi na kar: 238. Nie mógł być lepszy wynaleziony sposob nayprzed do zadofyluczynienia, ktore się należało BOGU, toż do naprawieni człowieka, nad mękę y śmierć Zbawiciela, na kar: 240. Bo iciele  
BOG

## R E I E S T R

BOG był obrażony oto ze człowiek chciał stać się podobnym BOGU, Syn Boski wyniszczywszy nieiako siebie, chciał stać się podobnym człowiekowi, być posłusznym aż do śmierci Krzyżowej, podlegać prawom najwyższego, wydać Ciało swoje na rozmaite męki, nakr: 241. Popierzeż ile do naprawy człowieka grzesnego mówią: który miał być ogłoszony z widzenia twarzy Boskiej, potem, znosić chelgę niezgładzoną po całą wieczność, potem ogniem wiecznym dręczony od tego wszystkiego wybawił nas Chrystus przez śmierć y boleści swoje, na kar. 244. Które wycierpiał w Ogroju, w Jeruzalem, na Ołtarzu krzyża, na kar: 244. Zabierzmy gorącą ufność w Chrystusie Panu. Nie nie lekajmy się owego cyrografu, na nas danego, już on przybity z nim do Krzyża, oto się raczy starajmy żebyśmy mu nie-przywracali mocy na siebie, na kar: 245. Niewskrzęsajmy na nowo grzechow, ale umarliśmy onym żyjemy uciecie y sprawiedliwości, na kar: 246. Wierzy sobie wspomniemy na to co cierpiał Chrystus, żałujemy za grzechy. na kar: 247. Naśladujemy SS. PP. którzy tu w Kanach Zbawiciela szukali dla siebie bezpieczeństwa, na kar. 249. Otrzymajmy rozmaite łaski. Czyńmy sobie z ukrzy-

## REIESTR

ukrzyżowanego Pana poufalego Przyjaciela,  
Nauczyciela, Pasterza, słowem wszystko, a y  
on stanie się nam wszystkim, wszystkim wzyciu,  
wszystkim w śmierci. Amen.

Qui prius a peccato relinquitur,  
quam ipse relinquat; non ea libere, sed  
quali ex necessitate condemnat. S. Aug:

Nie z dobrego ten serca pokucie,  
ktorego grzechy pierw opuszczają, ni-  
żeli on one.

## KONIEC TOMIKU

## KAZAN POSTNYCH

Na  
WIĘKSZĄ CZĘŚĆ y CHWAŁĘ  
BOSKĄ.





NB. Procz tego Tomiku o pokucie, wyniędzie icście drugi Tomik w materyi ofalßynym summieniu y o dobrych uczynkach, tudzież w materyi o małej liczbie wybranych. Także Kazania Adventowe w materyi o przyczynach, y ściśłości sądu Boskiego Wyßły zaś iuż powtornym drukiem. O Taiemnicach Nayswiętßey Matki Boskiej na iey Uroczystości, drugi na Uroczystości SS. Pańskich, y Kazań Niedzielných na cały Rok trzy Tomiki.

o  
gi  
u-  
b,  
li-  
a-  
o  
o-  
r-  
ch  
na  
o-  
an  
zy



